

450 lat Zakliczyna

GŁOSICIEL



ISSN 1231-4641
www.zakliczyn.pl

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

• NR 8 (148)

• SIERPIEŃ 2007

• CENA 2,50 ZŁ

W numerze:

XI sesja Rady Miejskiej
60 lat LKS Orzeł Stróże
Kredyty z dopłatą
Czysty biznes
Poza kadrem
Awans Pogórza!

• X-lecie ZF „Gwoździec” - 19.08.
• Święto Fasoli - 8-9.09.
• Złota Klamra - 23.09.

ZAKLICZYN ul. Polna 2

AGROS NOVA

Baklsen

Baron

POMORZANKA

CENOS

appetita

Jamar

VOG

TAN - VIET

MAGNAT

Krüger

Stmichón

MIESZKO

HORTEX

E. Wedel

KAMIS

Życie ze smakiem!

Baltyk

FIRMA ROLESKI

Odra

WADOWICE skawa

STOCZEK

mamut

ten znak
ten smak

Wawel

Solidarność

BIO-ACTIVE

terravita

CUKRY NYSKIE

Develey

Herbapol

Tarsmak

Hildebrand

CPP

STOVIT

Vobro

Slodycze polskie

Goplana

kalizanka

Jutrzenka

MOKATE

GELLWE

KRAFT

Pamapol

KWIDZYN

PERFETTI

LU

Polska

van Melle

Mirana

PROFI

Stowianka

SZCZECINER

Supermarket w Centrum Handlowym „Pryzmat” zaprasza na udane zakupy



Firma „Krakbud” zaprasza do nowoczesnego i funkcjonalnego „Domu Weselnego” oraz obiektu dydaktyczno-szkoleniowego w Janowicach.



Przyjmujemy rezerwację na wszelkie uroczystości:

- Wesela, Komunie, Chrzcziny, Imieniny
- Przyjęcia rodzinne i imprezy okazjonalne już od 30 osób
- Szkolenia, Seminaria, Bankiety

„Krakbud”

Adam Krakowski
Bogdan Malik



DOM WESELNY W JANOWICACH



Na powierzchni 1 ha gruntu do dyspozycji gości:

- 2 sale balowe
- kompleksowa obsługa gastronomiczna
- kameralne i gustowne wnętrza
- klimatyzacja całego lokalu
- baza hotelowa
- porcelanowa zastawa
- miła i rzetelna obsługa gości
- plac zabaw dla dzieci
- grill
- parking strzeżony
- wiele innych atrakcji...

Zadzwoń i umów się na pełną prezentację obiektu: tel. 014 66-53-362, 0-606-465-181, 0-660-497-621



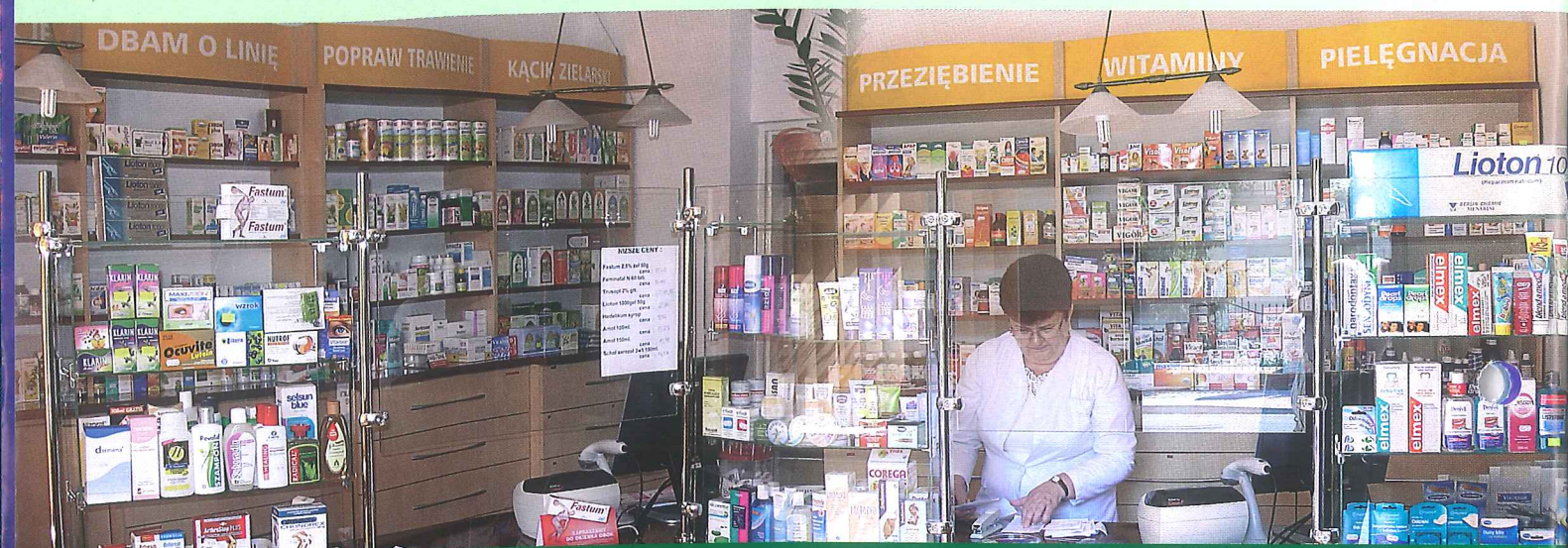


mgr farm. Genowefa Mytnik

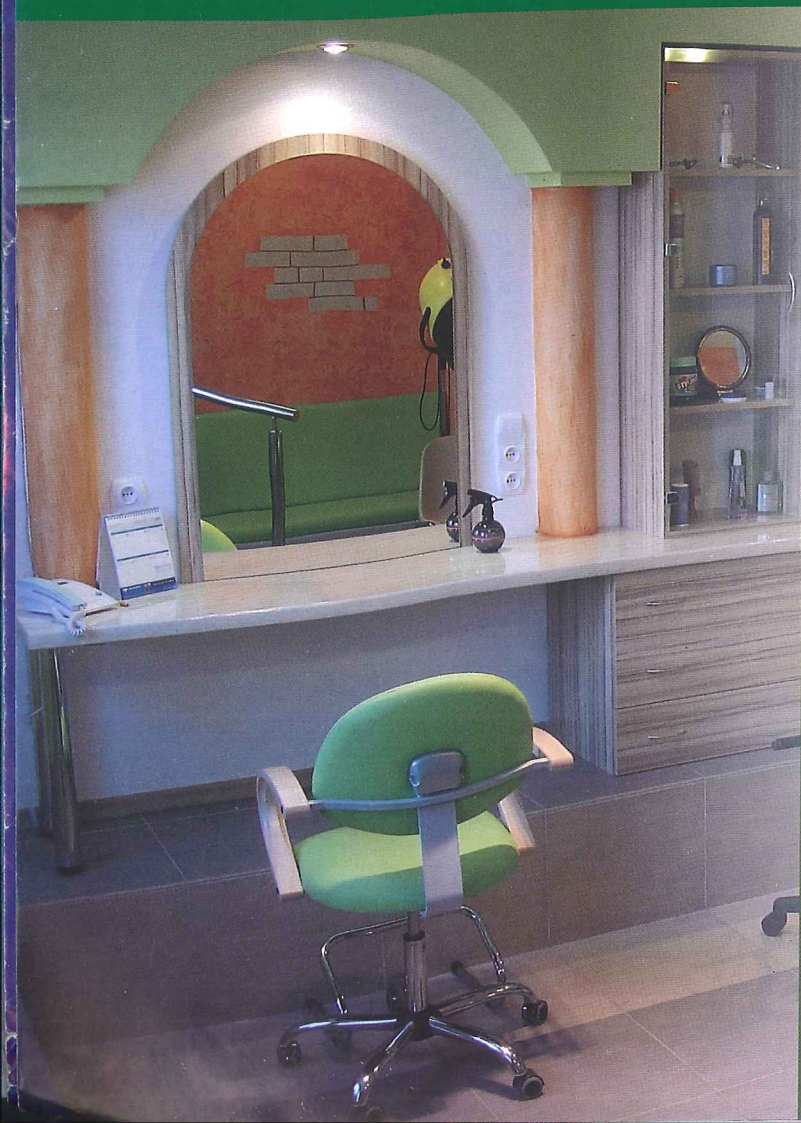
APTEKA „Przy Rondzie”

ZAKLICZYN, ul. J. Malczewskiego 29, tel. (014) 66 52 167

Apteka czynna jest od poniedziałku do piątku: 8-18, w soboty: 8-13 oraz w niedziele i święta: 10-12



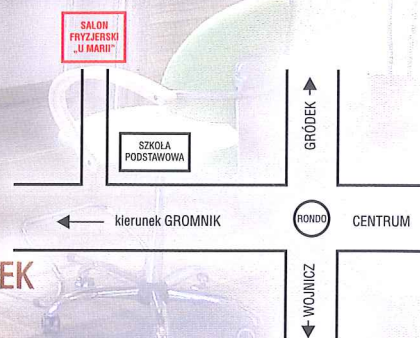
Przy zakupie preparatów i środków dostępnych bez recept, wszyscy pacjenci otrzymują zniżkę. Fachowy personel służy swoją wiedzą, radą i doświadczeniem.



SALON FRYZJERSKI „U MARI”

Zakliczyn, ul. 17 Stycznia 8, tel. 014-66-52-173
zaprasza w dni powszednie w godz. 8.00-18.00
w soboty – 8.00-15.00

FRYZURY:
DAMSKIE
MĘSKIE
DLA NASTOLATEK
ŚLUBNE



Gwarantujemy szeroki zakres usług i konkurencyjne ceny

Zadzwoń i umów się na wybraną godzinę:
tel. 014-66-52-173

GŁOSICIEL

miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
ukazuje się od 1993 r.
ISSN 1231-4641

WYDAWCA:

Gminna Biblioteka Publiczna w Zakliczynie
Rynek 1, tel. 014/66 53 109
Kierownik: Grażyna Pyrek

GBP czynna:

pon.-pt w godz. 8-18, sob. 8-16

Czytelnia internetowa:

pon.-pt - 8.30-17.30, sob. - 8.30-15.30
1,5 godz. - 2 zł
1 godz. - 1,50 zł
0,5 godziny - 1 zł
15 min. - 50 gr.

Ksero:

A4 - 20 gr.
A4 dwustronnie - 30 gr.
A3 - 30 gr.

Wydruk komp.

A4 - 50 gr.

Wynajem „Burmistrzówki”:

do 4 godzin - 50 zł,
każda następna godzina - 10 zł

Redaguje: Marek Niemiec

tel. 014/66 53 109

e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl

Adres red.: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Cennik reklamy:

1/4 strony - 30 zł
1/2 strony - 60 zł
strona - 120 zł
strona w kolorze - 300 zł

Skład i druk:

Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1
tel. 014/68 61 470

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
ogłoszeń i reklam. Zastrzega sobie prawo adiacji
nadesłanych tekstów i zamieszczania własnych tytułów.

„Głosiciel” należy do Polskiego
Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Zdjęcie na okładce:

Tęcza.

Fot. Stanisław Kusiak

WYDARZENIA MIESIĄCA

60-lecie Ludowego Klubu Sportowego Orzeł Stróże



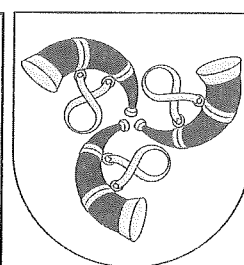
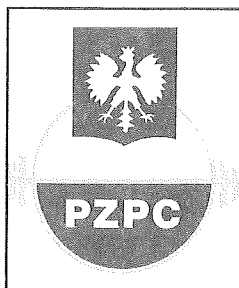
Drużyna Ludowego Zespołu Sportowego Stróże z 1952 roku.



Jubileuszowe spotkanie dawnych i obecnych piłkarzy Ludowego Klubu Sportowego Orzeł Stróże.

O obchodach święta czytaj na s. 6 i 21

Puchar Polski Kobiet w Podnoszeniu Ciężarów - 20.10.2007



O partnerskiej umowie i organizacji imprezy czytaj na s. 48

Rocznicowa uroczystość

Po udanych obchodach 80. rocznicy założenia OSP Stróże, w niedługim czasie przyszła pora na godne uczczenie innego Jubilata - pierwszego na naszej ziemi stowarzyszenia piłkarskiego.

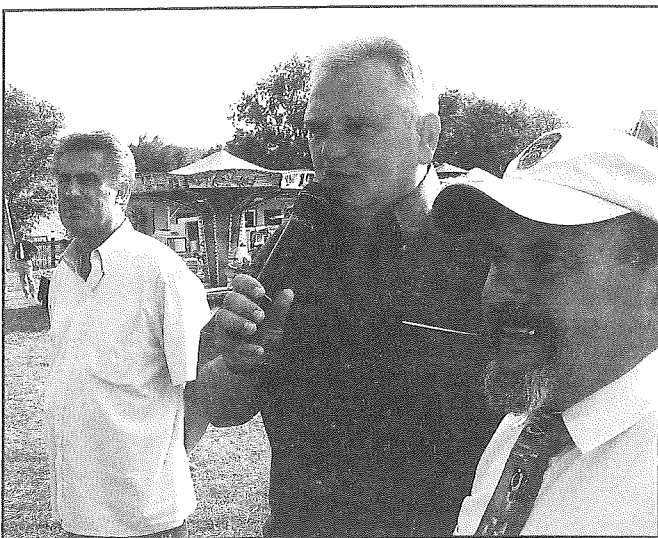
Stróscy działacze długo i sumiennie przygotowywali się do obchodów 60. rocznicy powstania Ludowego Klubu



Obchody rozpoczęły się od Mszy św. odprawionej w stróskiej świątyni.

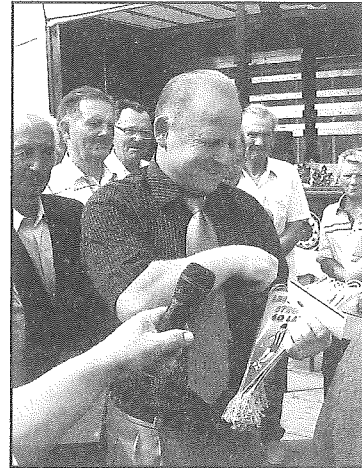
Sportowego Orzeł. Wiele czasu zajęło im dopracowanie poszczególnych punktów programu, skrupulatnie zadbał o detale oprawy, pomyśleli o atrakcjach i zaprosili znakomitych gości. Nie zapomnieli nawet o wspaniałym torcie, wszak Jubilat nań zasługiwał ze wszech miar, bo najstarszy to klub w naszej gminie, bo to „orle” właśnie pierwsze pokazały jak należy grać w piłkę, i jak należy się organizować po pożodze wojennej. A w pamięci mieszkańców nie tylko Stróż na zawsze zachowają się zasługi rodów **Kłusków, Bagińskich, Sułkowskich**, czy **Świerkoszów**, którzy na boisku i poza nim godnie reprezentowali swój klub.

W sobotnie popołudnie 28 lipca, po Mszy św. odprawionej w intencji zmarłych i obecnych działaczy klubu w pobliskim kościele pw. Św. Jerzego przez **ks. Antoniego**



Mecz komentowali: (od lewej) Marek Kusto, Zdzisław Kapka i Antoni Migdał.

Zonia – proboszcza filipowickiej parafii, na płycie boiska Jubilata odbyła się główna część święta. Na uroczystość przybyli członkowie klubu, piłkarze dawni i współcześni, ich rodziny, gwiazdy reprezentacji i inni weterani sportu amatorskiego i wyczynowego, przyjaciele z Robotniczego Klubu Sportowego Garbarnia Kraków, z jego wiceprezesem **Józefem Nowakiem**.



Janusz Drożdż - prezes LKS Orzeł Stróże, zapracowany gospodarz jubileuszu.

Nie omieszkało docenić i odznaczyć najbardziej ofiarnych działaczy klubu, by symbolicznie podziękować im za oddanie i troskę o losy ukochanego klubu. Złote odznaki LZS otrzymali: **Tadeusz Bartkiewicz, Franciszek Borucki, Wacław Bosowski, Tadeusz Dobrowolski, Marian Język, Aleksander Kawa, Marian Malik, Wacława Malik, Jan-Samuel Sułkowski, Władysław Sowa, Piotr Szewczyk, Władysław**

Zając, natomiast złote odznaki Okręgowego Związku Piłki Nożnej z rąk sekretarza Rady Powiatowej LZS w Tarnowie – **Mariana Chuchrowskiego** otrzymali: **Janusz Drożdż** – prezes klubu, **Aleksander Falkowski, Zdzisław Górnikiewicz, Kazimierz Nosek, Czesław Ramian i Stanisław Wojtas**. W ceremonii wręczenia tych medali, jak również odznak srebrnych i brązowych OZPN, uczestniczyli nasi wspaniali reprezentanci kraju, gwiazdy Wisły Kraków - **Marek Kusto i Zdzisław Kapka**, a także działacze zrzeszenia LZS i OZPN - z prezesem podokręgu w Brzesku **Markiem Strzelcem**, burmistrz miasta **Kazimierz Korman**, poseł **Wiesław Woda** oraz **Marek Gołąb** – sekr. gen. Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, którego podopieczni



Oryginalny tort upiekła rodzina Waryasów. Z bukietami - małżonki zasłużonych prezesów klubu.

zaprezentowali się w mini-zawodach, owacyjnie przyjęci przez publiczność (co tak umotywoowało niektórych z nich, że pobili tego dnia swoje rekordy życiowe).

Miłym akcentem były bukiety kwiatów od przedstawicieli zarządu dla pań: **Zofii Klusek** – żony założyciela i długoletniego prezesa klubu, **Danuty Sułkowskiej i Bronisławy Bagińskiej** – małżonek zasłużonych prezesów Orła.

Przemówienia, rys historyczny klubu przedstawiony przez **Zdzisława Górnikiewicza** oraz pamiątkowe puchary i list gratulacyjny od Burmistrza Miasta i Gminy Kazimierza Kormana - uzupełniły część oficjalną.

Clou obchodów rocznicowych, jakżeby inaczej, to mecz piłki nożnej, który rozegrano na mniejszym boisku, wszak pojawili się tu oldboje, by stawić czoła obecnemu składowi Orła, występującemu na co dzień w B-klasowych rozgrywkach. Zacięty pojedynek, zakończony sprawiedliwym wynikiem 1:1, komentowali na bieżąco wspomniani „wiślaczy” oraz **Antoni Migdał**, spiker zawodów i konferansjer. Drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach: Oldboje – **Marian Bagiński** – kapitan, **Piotr Niemiec**, **Aleksander Niemiec**, **Ryszard Michalski**, **Edward Daniel**, **Jan Szewczyk**, **Wojciech Kwiek**, **Zbigniew Doskocz**, **Grzegorz Język** i **Dariusz Bagiński**; I drużyna – **Marcin Piechnik** – kapitan, **Rafał Bil**, **Grzegorz Średniawa**, **Krzysztof Daniel**, **Przemysław Kornaś**, **Michał Kozdrój**, **Tomasz Robol** i **Dominik Piechnik**. Sympatyczne, wielopokoleniowe spotkanie na boisku, w duchu fair-play sędziowali: **Mirosław Nieć** – kier. biura podokręgu Brzesku oraz jego asystenci - **Grzegorz Średniawa** i **Robert Falkowski**.

- *Takie kluby mają rację bytu, tu wychowuje się miejscowych piłkarzy, nie sztuka „zakupić” całą drużynę z importu, bo kto wtedy przyjdzie ich oglądać...? Ludowe kluby powinny stawiać na własnych wychowanków, na*

ich mecze przyjdą wtedy rodziny, przyjaciele, dziewczyny... To jest właściwy kierunek – zapewnia **Zdzisław Kapka**, który z niejednego piłkarskiego pieca jadł. To przecież 14-krotny reprezentant kraju, który zasłynął wspaniałą grą w trzynastu sezonach w barwach Wisły Kraków w latach 70. W tej drużynie rozegrał 327 meczów i strzelił 93 gole. Mistrz Polski z 1978 roku i zdobywca trzeciego miejsca na Mistrzostwach Świata w Niemczech w 1974 roku. Pełnił funkcję wiceprezesa Wisły.

Słowa kolegi z boiska potwierdza **Marek Kusto**, który w latach 90. prowadził czwartoligowe rezerwy Wisły, grając w jednej lidze z Dunajcem Zakliczyn.

- *Pamiętam te zacięte pojedynki, macie tutaj zdolnych piłkarzy, znam nazwisko Tomka Libery – wychowanek Dunajca. Jestem przekonany, że w Stróżach pojawią się podobne talenty, jeśli nadal będzie tak prężnie działać grupa zapaleńców i oddanych*

klubowi ludzi, a widzę, że takich u was nie brakuje. Cieszę się, że mogłem tu przyjechać – zapewnia były napastnik krakowskiego klubu i reprezentacji. **Marek Kusto** rozegrał w reprezentacji Polski 17 meczów, strzelił w nich 2 bramki. Uczestnik Mundialów w 1974 i 1982 roku, kiedy to polski zespół zajmował trzecie miejsca. Grał w Wawelu, Wiśle i Legii Warszawa, potem w belgijskich klubach w Beveren i FC Dendermonde. Trenował m. in. Wisłę, Widzew Łódź, Arkę Gdynia, BKS Bochnię i Zagłębie Lubin - jako drugi trener, w 2006 roku - dyrektor sportowy Wisły Kraków.

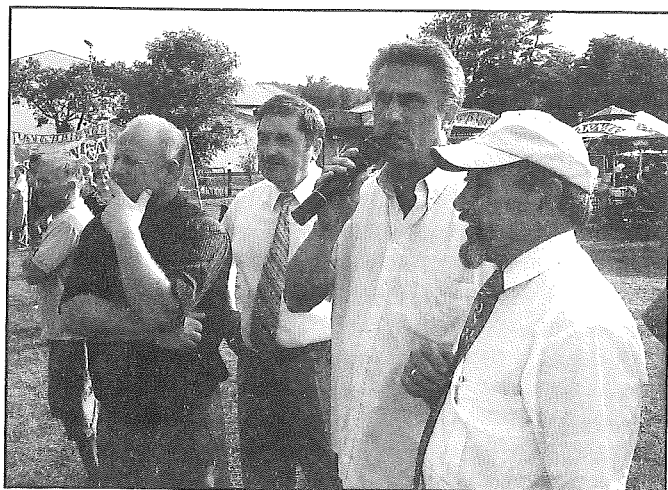
Organizatorzy nie zapomnieli o miłusińskich sprawdzając lunapark, a dorośli korzystali z atrakcji gastronomicznych, natomiast uroczysty obiad wydano na cześć gości w sali gimnastycznej pobliskiej szkoły podstawowej, gdzie pokrojono wielki tort w kształcie boiska i piłki (przygotowany przez rodzinę Waryasów z Woli Stróskiej).

Wpisy do księgi pamiątkowej i zabawa taneczna podsumowały tę niezwykle piękną, rocznicową uroczystość. (mn)

Serdeczne pozdrowienia dla miłośników „Głosiciela”

[Signature]

[Signature]



Fachowy komentarz Marka Kusto.



Goście dopisali.

Poświęcenie pojazdów

Św. Krzysztof żył na początku III wieku i zmarł śmiercią męczeńską. Obecnie uważany jest za patrona kierowców, ruchu i komunikacji.

22 lipca br. przed wieczorną Mszą Św. o godzinie 17 w kościele parafialnym w Zakliczynie ks. **prałat Józef Piszczek** oraz ks. **proboszcz Janusz Szczypka** z Przydonicy dokonali poświęcenia pojazdów mechanicznych. Podobnie uczyniono po nabożeństwach w kościele franciszkanów. Wspomnienie liturgiczne św. Krzysztofa przypada 25 lipca.

Modlitwa kierowcy:

O Panie, daj mi pewną rękę, dobre oko, doskonałą uwagę, bym nie pozostawił za sobą płaczącego człowieka.

Ty jesteś Dawcą Życia - proszę Cię przeto, spraw bym nie stał się przyczyną śmierci tych, którym Ty dałeś życie.

Zachowaj, o Panie, wszystkich, którzy będą mi towarzyszyć, od jakichkolwiek nieszczęść i wypadków.

Naucz mnie, bym kierował pojazdem dla dobra drugich i umiał opanować pokusę przekraczania granicy bezpieczeństwa i szybkości.

Spraw, aby piękno tego świata, który stworzyłeś, wraz z radością Twojej łaski, mogły mi towarzyszyć na wszystkich drogach moich.

Amen.

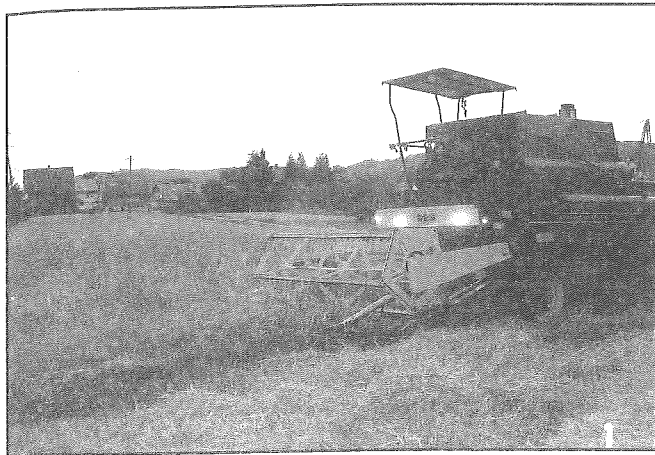
Marzena Kielbasa

Żniwa w mieście

Zboża nadzwyczaj wcześnie w tym roku dojrzały, stąd widok kombajnów na polach w połowie lipca nikogo nie dziwił. Żniwowano nawet w dni świąteczne, bo ziarno nie może czekać. Od rana 22 lipca pracował na polach **Janusz Jaszczer**, radny Rady Miejskiej i prezes OSP w Stróżach, który swoją prywatną, francuską maszyną marki „International” świadczy usługi na rzecz rolników z całej gminy. W niedzielny wieczór kosił mieszankę żyta i pszenicy na półhektarowym polu w Zakliczynie uprawianym przez **Stanisława Krupskiego**.

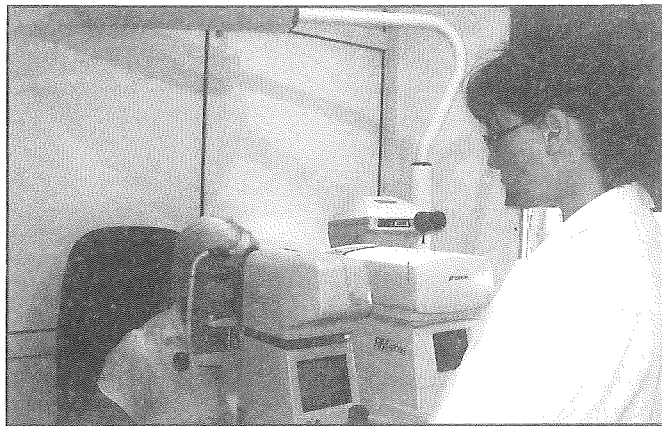
Na rynku pojawiła się spora oferta w tej dziedzinie, swoje usługi oferują zarówno prywatni właściciele kombajnów, jak i spółdzielnie (SPU „Zakpol”). Ceny zróżnicowane: od 180 do 280 zł za godzinę.

Czerwone giganty dominują na polach, ale malowniczych snopków trochę żal...



Profilaktyka przede wszystkim

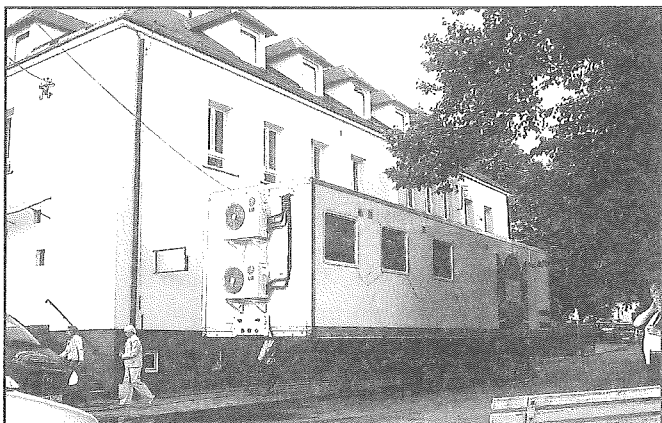
Dwudniowe, bezpłatne badania profilaktyczne w celu wykrycia jaskry oraz mammograficzne zostały sfinansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a przeprowadziła ją 10 i 11 lipca w Zakliczynie poznańska firma



Badanie jest proste i bezbolesne.

ZZOZ Profilaktyka, Diagnostyka, Leczenie Sp. z o.o. Ambulans postawiono przy Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „Centrum Zdrowia”. Zainteresowanie średnie. Ok. 150 osób poddało się badaniu w celu wykrycia jaskry, a mammografii poddało się blisko 100 pań. Pacjenci mogli na miejscu odebrać wyniki dotyczące jaskry, a opis mammografii - po około 3 tygodniach w „Centrum Zdrowia” w Zakliczynie.

Badania profilaktyczne pozwalają na wczesne wykrycie chorób, postawienie diagnozy, a także ustalenie



Ambulans stanął obok ośrodka zdrowia.

przebiegu leczenia. Szczególnie ważnym badaniem dla kobiet jest mammografia. Pozwala ona na wczesne wykrycie raka piersi, który jest najczęściej występującym nowotworem u kobiet. Dzięki aparaturze można wyczuć nawet niewielkie zmiany wielkości 2-3 mm i wykryć je od 2 do 4 lat wcześniej. Jest badaniem bezpłatnym dla pań w przedziale wiekowym od 50 do 69 lat.

Jaskra jest chorobą poważną, ponieważ może doprowadzić do całkowitej utraty wzroku. Sposobem na wczesne wykrycie i rozpoznanie jest jego regularna kontrola. To bezpłatne badanie jest skierowane dla osób powyżej 35 roku życia.

Tekst i zdjęcia: Marzena Kielbasa

Walczyli o puchary

Piękna, choć wietrzna pogoda towarzyszyła uczestnikom V Turnieju Piłki Nożnej drużyn niezrzeszonych, zorganizowanego w niedzielne popołudnie 22 lipca br. przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Parafialny Klub Sportowy Jedność Paleśnica.

18 drużyn z Borowej, Charzewic, Dzierżanin, Faściszowej, Faliszewic, Kończysk, Lusławic, Paleśnicy, Rudy Kameralnej, Słonej, Stróż i Wróblowic rywalizowało w czterech kategoriach.

Rozgrywki przygotował i poprowadził oddany przyjaciel dzieci i młodzieży, trener paleśnickiego klubu - **Robert Kraj**, natomiast spikerem (i współorganizatorem) zawodów był dyr. **Sylwester Gostek** z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Paleśnicy. Młodzież z poszczególnych wsi, pod opieką kierowników świetlic profilaktycznych, została dowieziona gimbusiem przez **Jana Kukułkę**. Całość nadzorowała **Zofia Pawłowska** – pełnomocnik burmistrza.

A oto wyniki turnieju:

Puchar Zastępcy Burmistrza Miasta i Gminy w kat.

I zdobyła drużyna ze Stróż;

Puchar Przewodniczącego Rady Powiatu w kat. II – dla drużyny z Kończysk;

Puchar Burmistrza Miasta i Gminy w kat. III – już po raz drugi z rzędu trofeum wywalczyła ekipa z Wróblowic;

Puchar Przewodniczącej Rady Miejskiej w kat. IV – dla zespołu z Faściszowej.



Ląreaci i miejsca w Pucharze Burmistrza - zespół z Wróblowic.

W czasie trwania rozgrywek organizatorzy przeprowadzili konkurs z wiedzy o sporcie, geografii i historii. Nagrody w konkursie ufundowała firma „KRAK-BUD” **Adama Krakowskiego** i **Bogdana Malika** z Zakliczyna.

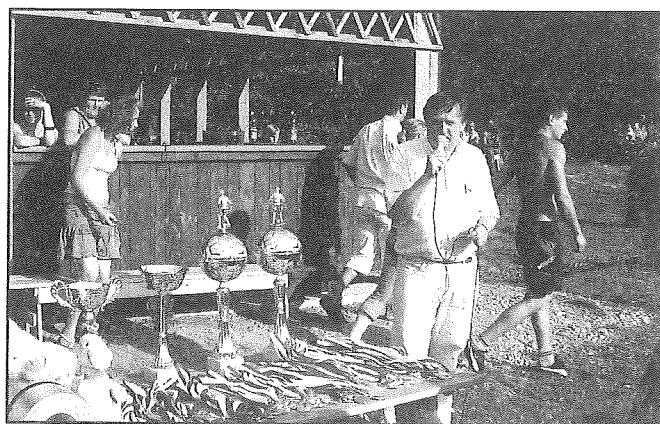
GKRPA zapewniła zawodnikom i kibicom napoje chłodzące i kielbaski z grilla, przygotowane przez pannie **Teresę Potok**, **Katarzynę Soból** i **Wioletę Osiecką**, do puli kulinarnej dyr. Gostek dorzucił wspaniałą bigos wiejski dla wszystkich uczestników.

Przebieg tego udanego turnieju obserwowali m.in. przewodnicząca Rady Miejskiej **Władysława Kuzera**, wiceburmistrz **Stanisław Żabiński** i sekretarz gminy **Janusz Krzyżak**, co dobitnie świadczy o jego randze i znaczeniu.

Drużyny rywalizowały systemem „każdy z każdym”. Mecze sędziowali dorośli arbitrzy: **Jacek Tokarczyk**, **Albert Kraj** i **Michał Maciaszek**. Ciekawostką był udział w turnieju dziewczęcej drużyny ze Słonej, w jej składzie na pozycji bramkarki występowała opiekunka ekipy – **Danuta Nowak**.



Nagroda od wiceburmistrza Stanisława Żabińskiego.



Zawody komentował dyr. Gostek. Fot. arch. GKRPA

Sucho!

Zaczyna brakować wody. Brak opadów i wysokie temperatury w lipcu spowodowały spadek jej poziomu. W Faściszowej na Zagrodach kilka rodzin korzysta z jednej studni, która praktycznie jest pozbawiona wody. By przetrwać gospodarze dowożą ją własnym sumptem, czerpiąc ją z potoku. Podobnie jest w wielu innych wsiach.

Wyrok za napaść

Wyrokiem skazującym zakończyła się sprawa napaści na taksówkarza, o której pisaliśmy na przełomie roku. Decyzją **Moniki Wojtas-Zaleśnej** – sędzi Sądu Rejonowego w Brzesku, Wydział II Karny, z dnia 28 lutego br., 22-letni **Grzegorz N.** otrzymał karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z zaliczeniem na poczet orzeczonej kary okresu zatrzymania i tymczasowego aresztowania. Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania warunkowego zawieszenia kary.

Jednocześnie sędzia zasądziła nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego - **Robert Litwy** w wysokości 3 tys. zł, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i rozstrój zdrowia.

Na skutek apelacji obrony Sąd Okręgowy w Tarnowie w II Wydziale Karnym z przewodniczącym sędzią **Pawłem Kijowskim** na posiedzeniu 18 maja br. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, za wyjątkiem jednej zmiany. W miejsce określenia „rozstrój zdrowia” przyjął stwierdzenie - „naruszenie czynności narządu ciała”.

23 października 2006 roku, pod wpływem alkoholu, Grzegorz N. odmówił zapłaty za kurs do Jamnej, grożąc kierowcy nożem do tapet. W wyniku szamotaniny taksówkarz otrzymał cięte rany ciała. Sprawca zbiegł z miejsca przestępstwa i wyjechał na saksy do Szkocji, został zatrzymany przy powrocie na przejściu granicznym.

Wyrok jest prawomocny. Oskarżony stara się o odroczenie wykonania kary.

Młodzi duchem

Spotykają się w pierwszą środę miesiąca i mają mnóstwo pomysłów. Można pozazdrościć im energii i zapału. Na skroni widać szron czasu, ale duch w nich młodzieńczy. Są weseli, uczynni i mają wiele planów. Podczas pierwszego, inauguracyjnego spotkania Klubu Seniora wybrano jego zarząd: funkcję prezesa pełni **Janina Bolechała**, wiceprezesem został **Aleksander Majewski**, natomiast finansie klubu prowadzić będzie skarbnik **Antoni Kruk**, na sekretarza powołano zaś **Bożenę Świerkosz**. Członkiem zarządu została **Zofia Majewska**, a honorowym prezesem – **Stanisław Flakowicz**.

Na kolejnym spotkaniu w głównej sali ratusza, z udziałem **Kazimierza Dudzika** – opiekuna klubu działającego przy RCTiDK, dyskutowano przy herbatce o zamierzeniach i przedsięwzięciach, padło kilka interesujących propozycji m.in. organizacji wycieczek krajoznawczych, kół zainteresowań m. in. szachowego, kulinarnego, seniorzy chcą zapraszać ciekawych gości, uczestniczyć w imprezach masowych, jak choćby w Święcie Fasoli, pochwałą się archiwalnymi, rodzinnymi zdjęciami i historiami, o których opowiedzą na wspominkowych wieczornicach.

Nestorzy zorganizowali się sprawnie, uczestników klubu sukcesywnie przybywa, być może ten ruch w przyszłości przymierzy się do organizacji Uniwersytetu III Wieku, jak to ma miejsce w sąsiednim Wojniczu. Kibicujemy i przyłączamy się do klubowych propozycji - zapraszamy seniorów z wena dziennikarską do zespołu redakcyjnego naszej gazety!



Seniorom nie zabraknie inwencji.

RAPORT PODKOMISARZA WILKUSZEWSKIEGO

Rozbój

30 maja br. w godzinach wieczorowych w Rudzie Kameralnej doszło do napadu na 60-letniego mieszkańca tej wsi, wracającego z miejscowego baru. Dwaj sprawcy pobili pokrzywdzonego, a następnie skradli mu 1000 złotych.

Na podstawie podanych przez pokrzywdzonego rysopisów, policjanci KP Wojnicz wytypowali, a następnie zatrzymali sprawców przestępstwa, którymi okazali się: 21-letni mieszkaniec Jaworzna i 30-letni mieszkaniec Rudy Kameralnej. Sąd Rejonowy w Brzesku zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. Udało się też odzyskać znaczną część skradzionych pieniędzy. Obaj sprawcy w chwili napadu byli pod znacznym wpływem alkoholu.

Pożar stodoły

4 lipca br. w godzinach nocnych w Faściszowej doszło do kolejnego pożaru stodoły. Spaleniu uległy m.in. znajdujące się wewnątrz budynku płody rolne oraz przedmioty codziennego użytku. Właściciel ocenił straty na około 50 tys. złotych. W sprawie prowadzone jest śledztwo. Co do przyczyn pożaru wypowie się biegły sądowy z zakresu pożarnictwa.

Utonięcie

22 lipca br. w Filipowicach podczas kąpieli w Dunajcu doszło do utonięcia dwóch mieszkańców powiatu brzeskiego w wieku 23 i 29 lat. Do poszukiwania jednego z ciał wykorzystano grupę pletwonurków Państwowej Straży Pożarnej. W chwili obecnej trwają czynności mające na celu wyjaśnienie okoliczności zdarzenia.

W tym miejscu Komisariat Policji w Wojniczu apeluje o rozwagę podczas kąpieli (niespożywanie alkoholu, umiejętne ocenianie własnych zdolności pływania, unikanie tzw. „szoku termicznego”).

Kradzieże

1 lipca br. z rejonu lokalu „Jagiellonka” w Zakliczynie skradziono samochód marki Polonez Caro. Następnego dnia został on odnaleziony przez policję jako porzucony w rejonie cmentarza parafialnego w Zakliczynie.

W nocy z 4 na 5 lipca br. w Zawadzie Lanckorońskiej ze zbiornika paliwowego autobusu turystycznego skradziono 200 litrów oleju napędowego. Właściciel ocenił straty na ok. 800 złotych.

Następnej nocy z 5 na 6 lipca br. w Gwoźdźcu skradziono 11 sztuk pełnych butli z gazem. Straty ocenione zostały na kwotę 2080 zł.

podkom. Marek Wilkuszewski
Kierownik Posterunku Policji w Zakliczynie

Wojnickie zudęcie

Dęta Orkiestra Strażacka z Filipowic uczestniczyła 8 lipca br. w **Przeglądzie Orkiestr Dętych** w ramach Dni Wojnicza.

Prócz naszej w wojnickim Parku Miejskim wystąpiły orkiestry z Woli Rzędzińskiej, Tuchowa i Wojnicza. Przegląd zorganizowała Lokalna Grupa Działania „Dunajec-Biała”.

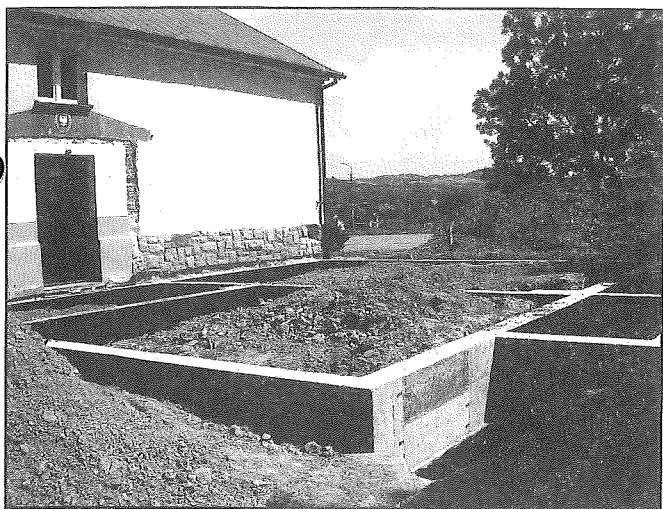
Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w Ramach Sektorowego Programu operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006”, Pilotażowy Program LEADER+, Schemat II.

Imprezie patronowali: TVP Kraków, Dziennik Polski i Radio Eska.



Na estradzie - muzycy z Filipowic.

Ruszyła rozbudowa



Szkoła Podstawowa w Faściszowej rozbudowuje się. Tak bardzo potrzebna nowa, większa powierzchnia budynku pozwoli na urządzenie sali do ćwiczeń fizycznych, spotkań czy szkolnych apeli, bo takim pomieszczeniem placówka w ogóle nie dysponowała. Do tej pory akademie z udziałem całej szkolnej społeczności organizowano w jednej z klas. Obecnie trwają prace przy fundamentach, zakończenie tego etapu inwestycji nastąpi z końcem wakacji.

Na kolonii fajnie jest...



Grupa dzieci w doskonałych humorach powróciła z wypoczynku, zorganizowanego w Domu Wczasów Dziecięcych w Jodłowce Tuchowskiej przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Bez Barrier”. Uczestnicy turnusu mieli zapewniony bogaty program pobytu, korzystali z odkrytego basenu kąpielowego, pracowni komputerowej, sali do tenisa stołowego i świetlicy ze sprzętem audio-wizualnym. Zajęcia prowadzili miejscowi instruktorzy i opiekunowie dzieci. Nie zabrakło wycieczek krajoznawczych i zajęć sportowo-rekreacyjnych.

Pojedynek didżejów

Wpudniowy mityng, zorganizowany na targowickim placu w Zakliczynie, zgromadził wielu miłośników muzyki tanecznej. W sobotę młodzież płaśła w rytm dźwięków przy akompaniamencie wielu decybeli wysyłanych z naczepy zaadaptowanej na estradę, przez prowadzących imprezę didżejów Agencji Artystycznej **Avantgarde Music**.

Nieco po 21.00 przypomniał się w klimacie zgoła odmiennym od klubowego szantowy duet. W nietypowym koncercie zaprezentowali się byli członkowie znanej i cenionej niegdyś formacji „**Śrubadycha**”, występującej w latach 90. pod skrzydłami Centrum Kultury w Zakliczynie, a mianowicie **Piotr Czuban** (gitara i śpiew) i **Jacek Zapart** (harmonijka ustna i śpiew). Publiczność włączała się chętnie do zaśpiewów szantymenów, bo piosenki żeglarskie, kubryki i klasyczne szanty znane są i lubiane nad Dunajcem, a zasłużeńi w popularyzacji pieśni ludzi morza na naszej ziemi są właśnie ci wspomniani wykonawcy, którzy znacząco wpływali na styl tego znanego na ogólnopolskiej arenie zespołu szantowego, założonego kilkanaście lat temu przez, niestety, przedwcześnie zmarłego lidera grupy – nieodżałowanego **Marcina Ziółko**.

Nazajutrz 15 lipca na Targowicy przy ul. Grabina bawiono się w rytm muzyki klubowej podczas finału trzeciej edycji „**Dj's Meeting Show**”. Klubowicze



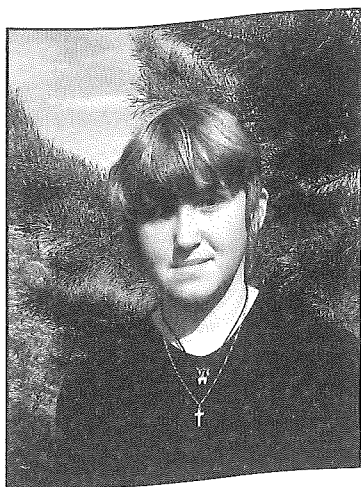
„Śrubadycha” - reaktywacja?

w wielkiej liczbie uczestniczyli w muzycznym maratonie, a ze sceny popłynęły między innymi takie przeboje jak: „I won't be crying” w wykonaniu zespołu Infernal, a także: „Looking for love” - September, „Love is gone” - East Clubbers, „Krishna” - Alchemist Project oraz wiele, wiele innych znanych utworów. Zagrali: DJ Waldek Wojtas - radio Eska, DJ Daniel Grzyb - radio Eska, DJ Sajmon - Club Vega, DJ Mikael - Odyseja, DJ Ogo - Insomnia, DJ Omega - Kraków, DJ Bazyl, DJ Jatan, DJ Pieta, którzy oprócz muzycznych prezentacji przeprowadzali też ciekawe konkursy z nagrodami, natomiast sama biesiada zakończyła się o trzeciej nad ranem. Takiego nagromadzenia didżejów na metr kwadratowy estrady nie spotykano w tym dniu nigdzie indziej, a wstęp na imprezę był wolny.

Mityngowi patronowali Radio Eska i Głosiciel. Jego sponsorzy to: Vanish, Reckitt Benckiser, Lech, Nissan, La Rive, got 2b, Taft, Jan Kubala, firma Olszański, inkos.pl. Organizatorzy show: Krzysztof Biel, 4x4 Zakliczyn TEAM oraz RCTiDK w Zakliczynie. (MK, mn)

Uwaga! talent

Ma 13 lat i od września rozpocznie naukę w gromnickim gimnazjum. **Kasia Klimczak** (na zdjęciu) z Siemiechowa od miesiąca trenuje podnoszenie ciężarów w MŁUKS Spytko Zakliczyn pod baczny okiem **Marka Gołaba** i **Józefa Wielgusa**. Dziewczynę wypatrzyli trenerzy podczas pokazu zorganizowanego w jej szkole. Zawodniczka ma wyjątkowe predyspozycje do



uprawiania tego sportu. Ta sympatyczna i inteligentna osobka, zdaniem trenera Gołaba, to potencjalna następczyni Agaty Wróbel!

Będziemy śledzić postępy zawodniczki, może doczekamy się mistrzyni? MKOl. przymierza się do organizacji w roku 2010 olimpiady dla sportowców do lat 17, jest sporo czasu by odpo-

wiednio Kasię przygotować do tych zawodów. Nie zapeszajmy jednak, bo sportowy sukces siemiechowianki zależeć będzie przede wszystkim od niej samej.

GABINETY LEKARSKIE

Domosławice 29 (budynek starej szkoły)

LEKARZ MEDYCYNY OGÓLNEJ

Teresa Horzymek

Tel. 0-603 522 536

przyjmuje:

wtorek 11.00 - 13.00

czwartek 16.00 - 18.00

sobota przyjęcia zgłoszone telefonicznie

UROLOG SPECJALISTA

lek. Zbigniew Kohla

Tel. 0-509 421 272

przyjmuje:

poniedziałek 16.00 - 18.00

CHIRURG SPECJALISTA

lek. Zbigniew Borcz

Tel. 0-605 785 958

przyjmuje:

wtorek 16.00 - 18.00

(w NZOZ „Centrum Zdrowia” w Zakliczynie, ul. Tarnowska 2 – czwartek – w godz. 16-19)

LARYNGOLOG

lek. Barbara Wantuch

Tel. 0-509 121 838

przyjmuje:

piątek 11.30 - 13.00

DENTYSTA

lek. Karolina Horzymek

Tel. 0-602 378 777

przyjmuje:

poniedziałek 12.00 - 18.00

wtorek 10.00 - 15.00

środa 9.00 - 14.00

sobota 10.00 - 13.00 co druga w m-cu

ZAPRASZAMY

XI sesja Rady Miejskiej

Drogowy precedens

Uszczuplona o trzy osoby (usprawiedliwiona nieobecność) Rada Miejska pracowała w ramach XI sesji i w ratuszu, i w terenie. 26 lipca br. to dzień rekonesansu miejskich rajców po gminnych drogach i dwuetapowej, ratuszowej debaty.

E-protokół?

Na początku zgromadzenia - jeszcze w sali im. Spytka Wawrzyńca Jordana - spierano się o tryb zapoznawania się z protokołami ostatnich sesji. Stała orędowniczka ich elektronicznego (via internetowa skrzynka pocztowa) udostępniania – **Lucyna Zelek** zwróciła się do nadzoru o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Odpowiedź przyszła jasna i węzłowata: o sposobie wertowania protokołów decyduje sama rada i jej statut. Przewodnicząca RM **Władysława Kuzera** – zwolenniczka dotychczasowego trybu tj. czytania protokołów w biurze rady w Urzędzie Miejskim – zaproponowała przegłosowanie tej kwestii: 6 radnych było „za”, 5 – przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu. A więc w tej materii mamy status quo.

Zmiany w budżecie

Kilka istotnych korekt w budżecie pojawiło się za sprawą rotacji środków. Skarbnik **Urszula Nowak** zaproponowała następującą modyfikację w finansach gminy: pilną kwestią jest przebudowa przepustu pod mostkiem na Wolance w Zakliczynie, przy drodze w kierunku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, niezbędna ze względu na notoryczne podmywanie okolicznych posesji, na tę inwestycję zgromadzono 165 tys. zł. Do ponadmilionowej puli, przeznaczonej na ukończenie sali gimnastycznej w Paleśnicy, dorzucono jeszcze 61 tys. zł, nadal jednak nie został wyłoniony wykonawca, na skutek ustawicznych odwołań i zapytań dotychczasowego – firmy **IMBUD** z Tarnowa, mimo pojawienia się nowego przedsiębiorstwa budowlanego, które spełnia oczekiwania inwestora.



O wariantach poboru opłat za zrzut ścieków mówił **Tadeusz Bukry** - kierownik Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji.

Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego otrzymało wsparcie w wysokości 12 tys. zł z przeznaczeniem na bieżącą działalność.

Rozbudowa systemów elektronicznej administracji, m. in. zakup nowego serwera, kosztować będzie 34 tys. zł.

Na odbudowę dróg w Bieśniku, Gwoźdźcu, Paleśnicy i w Borowej, w ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych, przeznaczona zostanie kwota 43 tys. zł. Prawie 69 tys. zł jest do wykorzystania ze środków Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, rada przeznaczyła te środki w jednakowych częściach na modernizację dróg w Woli Stróskiej, Filipowicach i Słonej. Wszystkie zmiany w budżecie zyskały akceptację rady.

Ryczałt albo wodomierz

Kosmetyczne zmiany w statucie Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji nie absorbowwały uwagi radnych tak, jak kwestia opłat za zrzut ścieków. Pojawiły się głosy kwestionujące zasadę poboru opłat wg zameldowania, o dziwo, poparł tę opinię burmistrz miasta, argumentując, że wiele osób np. wyjeżdża za chlebem nadal pozostając osobą zameldowaną. Alternatywą dla takiego stanu jest – według kierownika **ZOiK Tadeusza Bukrego** – możliwość zainstalowania wodomierza. Ten argument przekonał radę, która postanowiła zachować dotychczasowe ustalenia w tej dziedzinie.

Ku czci PRL

W wolnych wnioskach **Kazimierz Korman** poinformował o sondażu, który na jego prośbę przeprowadził przewodniczący miasta Zakliczyn **Kazimierz Sułek**. Na skutek licznych apeli o zmianę archaicznej i kontrowersyjnej nazwy Osiedla 25-lecia PRL burmistrz zasięgnął opinii jego mieszkańców. Na liście zwolenników podpisało się zaledwie 5 osób, 18 – było przeciw. Według przewodniczącego **Sułka**, obywatele nie chcą ponosić kosztów wymiany dowodów osobistych, paszportów czy



Zdzisław Wypasek i **Franciszek Gajda** pomogli zorientować się w terenie.

ponownej rejestracji działalności gospodarczej. (Nawiasem mówiąc: wymiana dowodów tożsamości przy zmianie nazwy ulicy jest bezpłatna).

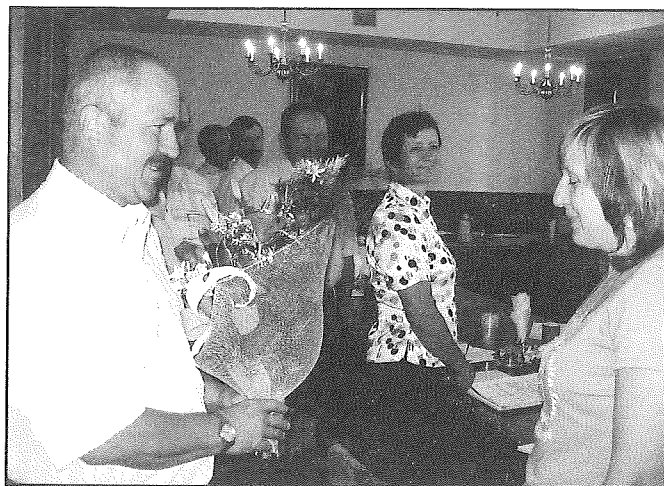
Sporne drogi

Sporo kilometrów przebyli pieszo nasi przedstawiciele podczas „wizji lokalnej” w Faściszowej i w Słonej. W tej pierwszej wsi spór toczy się o eksploatację i funkcjonalność dwóch dróg. Jedna z nich – gminna – obsługuje niewielką ilość gospodarstw, a w górnym jej odcinku jest całkowicie zaniedbana, porośnięta drzewami i krzewami, zupełnie wyłączona z użytkowania. Druga – prywatna – biegnie nieopodal, równoległe do gminnej, i jest przyczyną zatargów między 11 użytkowników, którzy chcieliby włączyć ją do mienia komunalnego, a właścicielem posesji, który ten pomysł teraz kwestionuje, choć pierwotnie wyrażał zgodę na oddanie traktu we władanie samorządu miasta i gminy. Radny, a zarazem sołtys wsi deklaruje swoje przyległe 70 arów, by ten szlak w górnej części wytyczyć i połączyć z istniejącą drogą do Słonej i w ten sposób zamienić „ślepy” trakt w ciąg.

Rada podzieliła się w tym aspekcie, jedni optowali za utrzymaniem i naprawą podległej samorządowi drogi



Na gminnej drodze w Faściszowej.



Bukiet dla solenizantki Anny Moj z Paleńnicy od wiceprzewodniczącego Bogdana Litwy.

gminnej, drudzy poparli argumenty radnego **Zdzisława Wypaska**. Dlatego zdecydowano anulować wcześniejsze decyzje i pozwolenia w tej materii i postanowiono ponownie rozpatrzyć ten problem, zważywszy, że sprawa oparła się o kwestię ew. wywłaszczenia, która może spowodować pewien precedens, a co za tym idzie lawinę wniosków, bo podobnych przypadków na terenie gminy nie mało.

Fasola i dożynki

Na koniec sesji – już po powrocie z objazdu – **Kazimierz Dudzik** – dyrektor RCTiDK poinformował zgromadzonych o stanie przygotowań do Święta Fasoli, które odbędzie się 8 września na Rynku w Zakliczynie, oraz gminnych dożynek w Gwoźdźcu. Podczas „fasolowej” imprezy ponownie dojdzie do bicia rekordu ilości wydanych porcji, upitraszonej w ogromnym kotle potrawy regionalnej. Tym razem będzie to gulasz fasolowy, a kontrolę jego uwarzenia nadzorować będzie **Dionizy Zejer** – przedstawiciel Polskich Rekordów i Osobliwości. Zwiastunem wrześniowego święta jest pięknie wydany album „Fasola z Doliny Dunajca”, opracowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Gródku n. Dunajcem i Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Karniowicach, a подарowany przez szefa RCTiDK

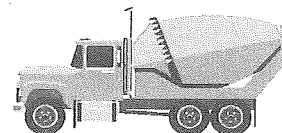
Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (0600) 380 513
Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe

Na początek - konsultacje

W czwartek, 19 lipca 2007 r. w zakliczyńskim Ratuszu odbyły się I konsultacje społeczne związane z opracowaniem „Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Gminy Zakliczyn na lata 2007-2015”. Proces planowania strategicznego w naszej gminie ma charakter partnerski, tzn. w jego realizację włączeni są przedstawiciele sfery publicznej oraz środowiska gospodarcze i pozarządowe działające na tym terenie. Strategia oraz dokumenty towarzyszące – Wieloletni Plan Inwestycyjny Gminy, Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych, Plany Odnowy Miejscowości – będą w najbliższych kilku latach nieodzownym elementem aplikowania przez Gminę Zakliczyn po fundusze strukturalne Unii Europejskiej. Pierwsze spotkanie konsultacyjne prowadzili przedstawiciele Tarnowskiej Fundacji Kultury – instytucji opracowującej strategię dla naszej gminy – pod przewodnictwem Pana Stanisława Lisa (Rada Fundatorów TFK) i Pani Lucyny Krupy (Prezesa Zarządu TFK). Udział władz Fundacji w spotkaniu konsultacyjnym – co podkreślali sami zainteresowani – był przejawem dużego znaczenia, jakie wykonawcy zlecenia przywiązują do Ziemi Zakliczyńskiej.

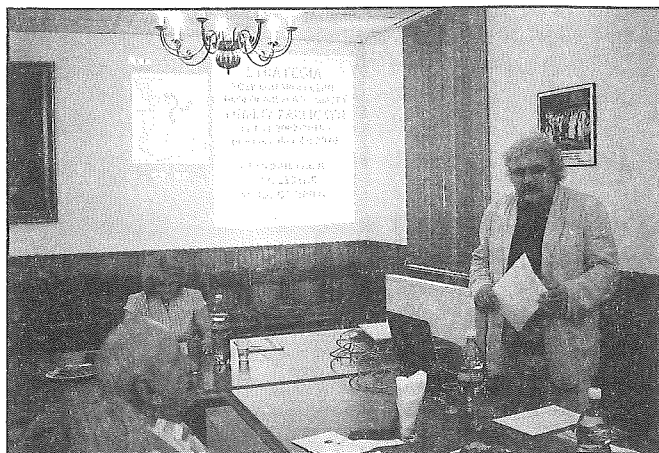
Spotkanie w ramach strategii podzielone zostało na dwie części. Pierwsza skupiła radnych gminy, sołtysów i pracowników Urzędu Miejskiego, natomiast druga partnerów społeczno-gospodarczych z terenu gminy (jednostki organizacyjne gminy, przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe, mieszkańcy). Uczestnicy spotkania konsultacyjnego, po prezentacji dotyczącej zasad planowania strategicznego i możliwości finansowania zadań strategicznych, mieli możliwość zapoznania się z materiałami przygotowanymi przez konsultantów Tarnowskiej Fundacji Kultury (m.in. wizja i misja rozwoju gminy, analiza SWOT, cele strategiczne i operacyjne) oraz wniesienia swoich uwag i propozycji zmian. Szczególnie aktywna była druga część spotkania, na której uczestnicy zgłaszali cenne propozycje

zadań do realizacji w naszej gminie w najbliższych kilku latach. Z dyskusji tych jednoznacznie wynika, że gmina Zakliczyn – bazując na swoich niepowtarzalnych walorach przyrodniczo-kulturowych, a także na aspiracjach lokalnej społeczności – jako jeden z priorytetowych kierunków rozwoju powinna obrać turystykę i dziedzictwo kulturowe.

W obu częściach konsultacji wzięło udział łącznie ponad 50 osób, którzy poprzez zgłaszanie propozycji, sugestii i uwag do materiałów przygotowanych przez Tarnowską Fundację Kultury stają się *de facto* współautorami dokumentu Strategii Rozwoju Gminy. Jest to tym bardziej istotne, że zasada partnerstwa jest jedną z kluczowych w procesie planowania rozwoju lokalnego w Unii Europejskiej. Pragniemy jednak rozszerzyć zakres konsultacji społecznych także o inne środowiska zamieszkujące i odwiedzające gminę Zakliczyn (szczególnie młodzieżowe) i zachęcić ich do współtworzenia strategii i tym samym wpływania na długofalowy rozwój gminy. W tym celu zachęcamy do pobrania ze strony internetowej www.zakliczyn.pl formularzy ankiet, przygotowanych przez Tarnowską Fundację Kultury. Po anonimowym wypełnieniu ankiety te można przesłać e-mailem na adres: sekretarz@zakliczyn.pl lub złożyć w Sekretariacie Urzędu Miejskiego w Zakliczynie (pokój nr 8) w terminie do 31 sierpnia 2007 r. Jednocześnie zapraszamy na II konsultacje społeczne w ramach strategii, które odbędą się 14 września o godz. 9.00 w zakliczyńskim Ratuszu. Ze strony Urzędu Miejskiego w Zakliczynie prace nad strategią koordynuje Janusz Krzyżak – Sekretarz Gminy, który odpowie na Państwa pytania bądź uwagi związane z budową długofalowej strategii gminnej.

Całość prac nad strategią gminy i dokumentami towarzyszącymi planujemy zakończyć z początkiem października 2007 roku.

Janusz Krzyżak
Sekretarz Gminy Zakliczyn



Założenia strategii omówił Stanisław Lis z Rady Fundatorów TFK.



Konsultacje wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie.



Trzeba twardej ręki...

Rozmowa z p. Marjanem Skwarło - wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej, przewodniczącym Komisji Spraw Socjalnych i Porządku Publicznego

- W relacji ze „Święta Czereśni”, która ukazała się w lipcowym numerze „Głosiciela”, zamiast Pańskiego, jako organizatora imprezy, pojawiło się inne nazwisko - za co przepraszam. Ale zdaje się, że zasługi przedwcześnie zmarłego radnego i sołtysa śp. Tadeusza Świerczka są w Faliszewicach pamiętane i doceniane...

- Tadeusz był moim przyjacielem, byliśmy z jednego rocznika, wykształcenie zbliżone - On ukończył technikum mechanizacji rolnictwa, ja - technikum rolnicze. Mieliliśmy podobne zdania w wielu sprawach. Był człowiekiem bardzo uczynnym, zaangażował się w działalność społeczną, najpierw był sekretarzem w naszej jednostce OSP, potem został sołtysiem wsi, następnie wystartował w wyborach samorządowych i został radnym Rady Miejskiej w Zakliczynie. Niestety, postępującej choroby nowotworowej nie udało się zatrzymać. Bardzo nam Go w Faliszewicach brakuje.

- Czemu służy współpraca z Centrum Animacji Społecznej „Horyzonty”?

- Faliszewice słyną z drzew czereśniowych. Zaczęło się od posadzonej pierwszej sadzonki jeszcze na długo przed II wojną światową - bodajże przez którąś rodzinę Świerczków właśnie (to popularne nazwisko u nas) - i z tego z czasem w wiosce pojawiły się sady czereśniowe, z których owoce mieszkańcy w koszykach wynosili przez Niedźwiedź do Sterkowca i dalej koleją do Krakowa, gdzie chętnie nabywano je na targu.

Po wojnie czereśnie dostarczano do skupu, nie było problemów ze zbytem, bo spółdzielnie nieźle funkcjonowały. Po 1989 roku na skutek polityki Balcerowicza spółdzielnie ogrodnicze padły i nastąpił krach w tej dziedzinie gospodarki, poza tym otworzył się rynek zagraniczny, napłynęły owoce cytrusowe, co spowodowało zahamowanie zainteresowania czereśniami. Co gorsze, pojawiło się też robactwo, które wcześniej zupełnie nie występowało, stąd nastąpiła konieczność dokonywania oprysków. Ze śp. Tadeuszem jako pierwsi zaczęliśmy wykonywać te zabiegi.

Trzeba było coś zaradzić na ten stan rzeczy, drzew było w Faliszewicach sporo, stąd powstał pomysł organizacji imprezy pod nazwą „Święto Czereśni”. Bardzo pomógł nam Piotr Grel - kolega wiceburmistrza Żabińskiego, do niedawna redaktor naczelny „Hasła Ogrodniczego”, gazety rolniczej promującej nowoczesny styl upraw rolniczych i ogrodniczych. Nasi przedstawiciele, m. in. Tadeusz Świerczek i Jan Świerczek swego czasu pojechali na giełdę do Brzeznej, zorganizowanej pod patronatem gazety pana Piotra, by zapoznać się z nowatorskimi metodami uprawy drzew owocowych, w tym czereśniowych. Zauważyli tam niskopienne, odporne sadzonki o wielkich i smacznych owocach. Niestety, nie było środków, by tę atrakcyjną odmianę zakupić w większej ilości, a drzewa w Faliszewicach starzeją się, więc należy dokonywać ich wymiany.

Na sesji Rady Miejskiej pojawiła się informacja, że Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności w ramach programu „Działaj lokalnie”, wdrażanego przez Centrum Animacji Społecznej „Horyzonty”, może wesprzeć naszą inicjatywę. Rada przeznaczyła 7 tys. zł, drugie tyle przekazała fundacja. Wcześniej po zasięgnięciu opinii liderów wsi, między innymi strażaków, pań z Koła Gospodyń Wiejskich, Spółki Pastwiskowej i Rady Sołeckiej, przy pomocy dyrektora Dudzika z RCTiDK napisaliśmy projekt „Czereśniowy zawrót głowy”, który zyskał akceptację. (Drugi projekt dotyczył budowy estrady w Gwoźdźcu). Koordynatorką realizacji naszego pomysłu jest pani Agnieszka Poliwka - sekretarz zarządu CAS „Horyzonty”. Beneficjentem natomiast jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Faliszewicach, która użyczyła swojego konta bankowego.

Cały projekt musi być zrealizowany w ciągu pół roku, rozliczenie powinno nastąpić we wrześniu, będziemy zmuszeni sporządzić aneks do umowy, ponieważ biologiczny zegar nie puszcza. Sadzonki zamówimy w sierpniu, a odbiór będzie dopiero w październiku, takie są ustalenia z sadownikami. Mamy dużo chętnych w Faliszewicach, ok. 40 posesji, chcemy im ofiarować po 3 sadzonki, rozliczenie z fundacją nastąpi po przekazaniu drzewek mieszkańcom. I część programu już się odbyła, a więc festyn w ramach II Dni Miasta i Gminy Zakliczyn. II etap dotyczy wspomnianych zasadzeń. Sens projektu polega na zaszczepieniu w ludziach świadomości, by nie obawiali się wprowadzania nowych odmian, a niskopienne drzewa są łatwe do pielęgnacji i ochrony szczególnie przed robactwem. Nie ma też problemu z obieraniem, bo owoce są w zasięgu ręki. I jeżeli pojawią się ich większe ilości, to będzie można prawdopodobnie dość łatwo ściągnąć kupca, który jednorazowo odebrałby całą partię.

- Co kryje się pod enigmatyczną nazwą „Nieformalna Grupa Działania Faliszewice 2007”?

- Głównym beneficjentem programu „Działaj lokalnie” jest Ochotnicza Straż Pożarna, ja jestem odpowiedzialny za rozliczenie programu, którego meritum polega na odpowiednim zaangażowaniu społeczności wiejskiej. W ilości siła! Myśl jest taka, by zachęcić do działania jak największą ilość wolontariuszy, kiedyś to się nazywało „czynem społecznym”. By wzbudzić tę energię w ludziach, powstała grupa skupiona wokół tego programu, zrzeszająca organizacje pozarządowe działające tu na miejscu.

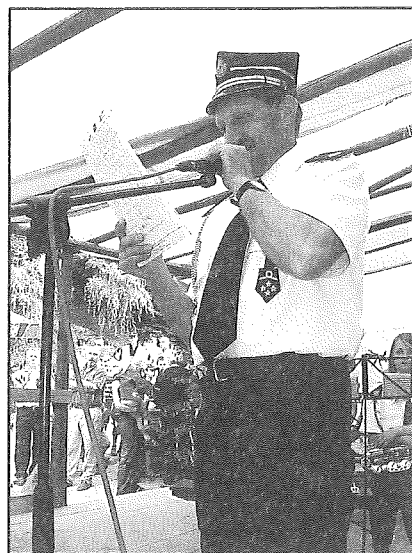
- Jaki jest Pański dorobek w działalności samorządowej?

- To moja druga kadencja w Radzie Miejskiej. Kandydowałem wcześniej w pierwszych pokomunistycznych wyborach do Rady Gminy, zostałem wybrany i pełniłem funkcję członka Zarządu Gminy Zakliczyn w latach 1990-1994. Potem była długa przerwa, zrezygnowałem z kandydowania w kolejnych wyborach, ale byłem członkiem (spoza rady) jednej z komisji. Po ostatnich wyborach już formalnie zasiadłem w Radzie Miejskiej. Dodatkowo wiosną tego roku zostałem sołtysiem wsi.

- Proszę o porównanie tych dwóch kadencji.

- Obecnie czuję się jakbym dopiero zaczynał. W pierwszej było dużo łatwiej działać, teraz obowiązują obostrzenia, jest sporo dodatkowych prac dla radnych, są oświadczenia majątkowe, lustracyjne... W pierwszej kadencji rada miała większe znaczenie, bo wybierała wójta. Istniał zarząd, który spotykał się bardzo często i całość zamierzeń koordynował. Po przystąpieniu do Unii Europejskiej pojawił się gąszcz przepisów. Te wybory bezpośrednie jakby ograniczyły władzę radnych, bo np. budżet przy-

gotowuje burmistrz miasta, a radni mogą jedynie go opiniować. Mogą go nie przyjąć, ale nie mają upoważnienia, żeby zasugerować jego kształt. Dlatego musi istnieć współpraca między burmistrzem a radą. Uważam za błąd ograniczenie ilości radnych w samorządzie. Uszczuplony z 24 do 15 osób nie ma pełnej reprezentacji. Sądzę, że każda wieś powinna mieć swojego



Marian Skwarło - współorganizator Święta Czeresni w Faliszewicach.

radnego. Wydaje mi się, że uczyniono tak ze względów finansowych. Może w miastach miało to uzasadnienie, ale w naszej radzie diety nie są wysokie. Zresztą sam głosowałem za pozostawieniem diet na obecnym poziomie, bo uważam, że nasza praca to jest raczej posługa, misja, a nie dorabianie się.

Jeżeli chodzi o bieżącą kadencję, to uważam, że dochodzimy do kompromisów mimo różnicy zdań. Nowi radni muszą jeszcze nabrać doświadczenia. Trzeba mieć wizję, która obejmuje dobro całej gminy, choć przyznaję, że trudno uciec przed naciskami i oczekiwaniami swoich wyborców z okręgu.

- Jest Pan szefem faliszewickiej jednostki ochotniczej straży pożarnej od 1988 roku. W zeszłym miesiącu remiza została pokryta blachą...

- Budynek był kryty eternitem. W tym samym czasie gdy się ożeniłem i przeprowadziłem z Czchowa do Faliszewic

zaczęto budowę nowej remizy. W 1985 roku pracowałem przy wylewaniu pierwszego stropu. Ale po kolei.

Wcześniej stał tu budynek przeniesiony z Melsztyna, a pierwsza wzmianka o istnieniu straży ogniowej w Faliszewicach datuje się na rok 1914, kiedy to zakupiono siławkę. I jest na to dokument, dlatego też sądzimy, że jednostka funkcjonowała dużo wcześniej. Nie było jednostek w pobliskich Melsztynie i Charzewicach. Straż organizowała w Melsztynie podczas wojny festyny taneczne, dochód z nich przeznaczyla na zakup przejętego przez Gminę Zakliczyn domu, należącego do wysiedlonej żydowskiej rodziny Kinolów. Budynek we fragmentach przewieziono do Faliszewic i umieszczono na gruncie wiejskim. Po wojnie na jakiś czas w okresie stalinowskim remizę zabrano druhom i przeznaczono na świetlicę wiejską. Był to odwet za „znieważenie” zdjęcia Stalina, umieszczonego na budynku (ponoć wydrapano oko wodzowi), był donos i komendant straży został zawieszany do Brzeska i spędził tam dzień, czy dwa na intensywnych przesłuchaniach. Nowy budynek wzniesiono własnym sumptem, mimo problemów i reglamentacji materiałów budowlanych, drewno pozyskaliśmy z wiejskiego lasu, natomiast dach został pokryty właśnie eternitem w 1986 roku.

Z czasem pokrycie popękało, więc staraliśmy się o jego wymianę. Regularnie wnioskowaliśmy o finansowe wsparcie, ale dopiero w tym roku udało się tego dokonać dzięki budżetowym środkom Rady Miejskiej, a jest to obiekt komunalny. Przy okazji wymieniliśmy okna, na poddaszu mamy nowe pomieszczenia, które przeznaczymy na biuro, magazyn i dodatkową salę do wykorzystania przy organizacji wesel czy zabaw tanecznych.

Jeżeli chodzi o inne potrzeby to marzy nam się wymiana samochodu, pojazd jest wolny i wyeksploatowany. Chcielibyśmy też - jako ochotnicy - mieć większy udział w gaszeniu pożarów, faworyzowane jednak są jednostki z Krajowego Systemu Ratowniczego. Poza tym konieczne jest wsparcie finansowe druhow, motywowanie do tej ciężkiej pracy, bo kadra ulega uszczupleniu, choćby z powodu częstych wyjazdów młodych ludzi za granicę.

- Pracuje Pan w Zakładzie Oczyszczania i Kanalizacji w Zakliczynie. Czy planowana rozbudowa zakładowej oczyszczalni jest konieczna według Pana, a może korzystniej byłoby wzniesć mniejsze w innych miejscach gminy?

- Rozbudowa oczyszczalni jest niezbędna. Była ona uruchomiona w 1994 roku. Zaczynaliśmy na jednej komorze przy wydajności 200 metrów sześciennych na dobę, długo czekaliśmy, by uruchomić drugą komorę, która ma w perspektywie 400 metrów sześciennych na dobę. Na dzień dzisiejszy przydałoby się drugie tyle. Urządzenia trzeba zmodernizować, żeby gmina mogła się skanalizować. Usytuowanie zakładu pozwala podpiąć do niego większość wsi: Wróblowice z przepompownią, Lusławice, Faściszową, Kończyska, Wesołów, Zdonię - cała ta część może być podłączona. Najefektywniej jest jeżeli pracuje oczyszczalnia duża, wtedy koszt jednostkowy zrzuć ścieków jest mniejszy, bo ten sam pracownik z powodzeniem obsłuży tę zwiększoną ilość. Powstają

komitety kanalizacyjne, by budować sieć kolektorów, które trzeba gdzieś podłączyć, dlatego ta oczyszczalnia musi być rozbudowana.

- A co Pan sądzi o decyzji Rady Miejskiej o poborze należności za zrzut ścieków na podstawie zameldowania? Wielu mieszkańców czasowo pracuje za granicą...

- Alternatywą jest założenie wodomierza, wtedy nie ma pretensji, bo ile wodomierz naliczy, za tyle się płaci. To jest alternatywne rozwiązanie. Pewne problemy są, ludzie budują nowe domy, są zameldowani w starych... Każdy to musi skalkulować indywidualnie. Ten układ obowiązujący wcześniej, można powiedzieć, opierał się na uczciwości, ale różnie z tym bywało. Nie ma idealnych rozwiązań, są plusy i minusy, ale w dzisiejszej sytuacji takie ustalenie wydaje się być najbardziej właściwe.

- Co należy obecnie do priorytetów podległej Panu komisji Rady Miejskiej?

- Mamy problem z dzikimi wysypiskami śmieci. Nie mamy prawa kontrolować czy na danej posesji są pojemniki na śmieci. Wnioskowałem - bezskutecznie - o powołanie specjalnej komisji, która dopilnuje tego obowiązku. Same rozmowy z właścicielami nie zawsze skutkują. Martwi mnie ten fakt, bo nie wierzę, żeby nie było kogokolwiek stać na zapłatę kilku złotych miesięcznie za odbiór śmieci. Odpady produkuje każdy i obrzydzenie mnie bierze, gdy zauważam przy drogach, czy nad rzekami takie zaśmiecone miejsca. Na papierosy, na gorzałkę pieniądze zawsze się znajdują, ale na koszt już nie. Ja bym się tu nie litował, trzeba twardej ręki. Uważam, że w tym względzie jest za duże pobłażanie. Każdy mieszkaniec gminy powinien mieć umowę na pojemniki albo na worki, podobnie ze ściekami. Ludzie sami się zatruwają. Są różne możliwości, są oczyszczalnie przydomowe, wiklinowe, tylko trzeba wyobraźni i trochę chęci. Dlatego niezwykle ważna jest edukacja w szkołach, jeśli od małego taki obywatel będzie uczony szacunku dla przyrody, a więc nauczy się odprowadzać śmieci, segregować je, to będzie miał satysfakcję z czystego środowiska. W końcu jeśli mamy być gminą turystyczną, to trzeba coś turystom zaproponować.



Poddasze remizy będzie adaptowane.

- A propos: przyjezdni mogą odbierać worki na odpady w ZOiK...

- Zgłaszają się turyści, ale brakuje informacji w tej dziedzinie, wnioskowałem na komisjach, by zamontować w kilku miejscach tablice informacyjne. Na razie jest zamówiona jedna, która zostanie umieszczona pod mostem na Dunajcu. Koszt worka to zaledwie 5 zł. Będę nalegał i zrobię wszystko, by przeforsować kolejne tablice.

- Czego by Pan sobie życzył w najbliższym czasie?

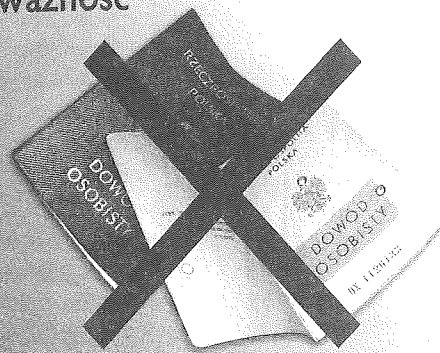
- Życzyłbym sobie, żeby ta świadomość ekologiczna wzrosła, żeby społeczność nasza podchodziła rozsądnie do życia, kiedy jest praca - to trzeba pracować, jeśli jest zabawa - to należy się bawić. I żeby ta więź między ludźmi była większa, więcej życzliwości na co dzień, choćby zwykłe „dzień dobry” - to z uśmiechem, wtedy lepiej się każdy czuje. I jeśli chcemy drugiej osobie, sąsiadowi zwrócić uwagę, pouczać - to najpierw zacznijmy od siebie.

Chciałbym też, żeby masowo powstawały boiska sportowe, by swobodnie korzystała z nich młodzież, czy choćby strażacy na ćwiczeniach. By młodzież grając w piłkę na boisku zostawiała nadmiar energii, a nie wyladowywała ją niszcząc na przykład znaki drogowe.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec

**Z dniem 1 stycznia 2008 roku
stary dowód osobisty
traci ważność**

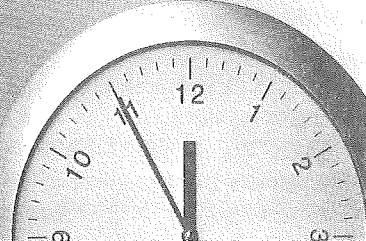


**już dziś
wymień stary dowód
na nowy.**

Po 1 stycznia 2008 roku:

- ✓ nie dostaniesz kredytu!
- ✓ nie wypłacisz pieniędzy z banku!
- ✓ nie załatwisz formalności u notariusza!

Z każdym dniem kolejka
w urzędzie gminy
wzdłuża się...



Sprawdź, jakich dokumentów potrzebujesz przy wymianie starego dowodu:
www.mswia.gov.pl

KREDYTY Z DOPLATĄ

Od 1 maja tego roku zmieniły się zasady udzielania kredytów preferencyjnych. Zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie będzie mogła m. in. dopłacać do oprocentowania kredytów obrotowych na skup płodów rolnych oraz środków produkcji.

Kredyty preferencyjne na inwestycje w gospodarstwach rolnych mogą być udzielane w wysokości do 80 proc. poniesionych kosztów, ale nie więcej niż do 4 mln zł. W przypadku inwestycji w przetwórstwie rolnym kredyt może wynieść do 16 mln zł.

Rolnicy nadal będą mogli ubiegać się o preferencyjne kredyty: do końca 2007 roku - na zakup stada podstawowego, do końca 2008 roku - na inwestycje w przetwórstwie płodów rolnych, a do końca 2009 roku - na zakup ziemi. Od 1 stycznia 2010 roku na nabycie gruntów rolnych będzie można przeznaczyć nie więcej niż 10 proc. kwoty kredytu udzielonego na sfinansowanie części kosztów inwestycji.

Preferencyjne kredyty udzielane są w ramach siedmiu linii kredytowych:

- 1) kredyt na realizację inwestycji w gospodarstwach rolnych, działach specjalnych produkcji rolnej i przetwórstwie produktów rolnych,
- 2) kredyt na zakup gruntów rolnych,
- 3) kredyt na utworzenie lub urządzenie gospodarstw rolnych przez osoby, które nie ukończyły 40 roku życia,
- 4) kredyt na utworzenie lub urządzenie gospodarstwa rolnego w ramach realizacji programu osadnictwa rolniczego na gruntach Skarbu Państwa,
- 5) kredyt na realizację inwestycji w rolnictwie i przetwórstwie produktów rolnych przez grupy producentów rolnych,
- 6) kredyt na zakup nieruchomości rolnych przeznaczonych na utworzenie lub powiększenie gospodarstwa,
- 7) kredyt na realizację inwestycji w zakresie nowych technologii produkcji w rolnictwie.

Maksymalny okres kredytowania przez bank w zależności od linii kredytowej wynosi od 4 do 20 lat. Oprocentowanie kredytów udzielanych przez banki z dopłatą ARiMR nie może wynosić więcej niż 1,5 stopy redyskontowej weksli. Poziom dopłat z Agencji, a zarazem oprocentowania płaconego przez kredytobiorcę zależy od linii kredytowej. Przy obecnej wysokości stopy redyskontowej oprocentowanie płacone przez kredytobiorcę wynosi od 1,69 proc. do 3,38 proc. w skali roku.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa podpisała umowy na dopłaty do oprocentowania kredytów z Bankiem Gospodarki Żywnościowej S.A., Mazowieckim Bankiem Regionalnym S.A., Bankiem Polskiej Spółdzielczości S.A., Gospodarczym Bankiem Wielkopolskim S.A., ING Bankiem Śląskim S.A i Bankiem BPH S.A.

Zainteresowanie kredytami preferencyjnymi jest bardzo duże. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: www.arimr.gov.pl i www.minrol.gov.pl.

Dopłaty do oprocentowania w Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego

Na początku 2007 roku Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego rozpoczęła przyjmowanie wniosków o pożyczkę z Funduszu Pożyczkowego Rolnictwa Ekologicznego. Wnioski o pożyczkę mogą składać wyłącznie rolnicy posiadający gospodarstwo rolne na terenie województwa małopolskiego. Szansę na pieniądze mają ci, którzy planują inwestycje związane z podjęciem, prowadzeniem lub rozwijaniem rolnictwa ekologicznego oraz z poprawą i ochroną środowiska. W tym wypadku wysokość pożyczki nie może przekroczyć 20 tys. zł. Mogą się o nią starać także rolnicy inwestujący w agroturystykę. Najwyższa kwota, o jaką mogą się w tym wypadku ubiegać, to 15 tys. zł. Pożyczkobiorca będzie mógł spłacać otrzymane środki nawet przez 3 lata.

Rolnicy, którzy zdecydują się zaciągnąć pożyczkę w Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego mogą liczyć, że część oprocentowania pożyczonej kwoty pokryje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Dopłatami będą mogły być objęte pożyczki celowe, udzielane na wskazane przez WFOŚiGW inwestycje i przedsięwzięcia. Ich lista kształtuje się następująco:

- ✓ przedsięwzięcia związane z zakupem i montażem w pojazdach mechanicznych instalacji na gaz ziemny (CNG) i gaz płynny (LPG);
- ✓ modernizacją źródeł ciepła o mocy do 50 kW, jeżeli w jej wyniku następuje zmniejszeniu zużycia energii co najmniej o 25 proc. oraz utylizacją odpadów azbestowych;
- ✓ przedsięwzięcia związane z budową kanalizacji i oczyszczalni ścieków o przepustowości poniżej 50 m³/d;
- ✓ przedsięwzięcia związane z termomodernizacją budynków o powierzchni przegród docieplanych do 600 m².

Całość dokumentacji należy składać w siedzibie MARR S.A. w Krakowie. Formularz wniosku i szczegółowy regulamin funduszu dostępny jest w siedzibie MARR (ul. Kordylewskiego 11 w Krakowie, tel. 012 617 66 29) i na stronie www.marr.pl.

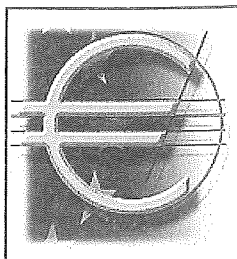
Dopłaty do oprocentowania w Banku Ochrony Środowiska S.A.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej udziela dopłaty do oprocentowania kredytów z Banku Ochrony Środowiska S.A. Dotyczy to kredytów, których przedmiotem są takie same przedsięwzięcia jak w przypadku pożyczek z Funduszu MARR-u (wskazane powyżej).

Kredyty te przeznaczone są dla wszystkich ubiegających się z województwa małopolskiego. Wnioski kredytowe należy składać w Oddziale Banku w Tarnowie. Warunkiem podpisania umowy kredytu jest akceptacja zadania przez WFOŚiGW.

Warunki kredytowania: oprocentowanie - 0,3 stopy redyskontowej weksla, okres kredytowania - do 4 lat, okres realizacji inwestycji - do 6 miesięcy, okres karencji - do czasu zakończenia zadania, prowizja - do 2 proc. kwoty kredytu. Zasady te obowiązują do końca 2009 r. Zainteresowane osoby mogą uzyskać szczegółowe informacje w Oddziale Banku w Tarnowie (ul. J. Piłsudskiego 5, tel. 014 622 08 39) i na stronie www.bosbank.pl.

Agnieszka Kusiak
Biuro Informacyjno-Doradcze UM



Euro dla przedsiębiorców

FUNDUSZE
UE dla
przedsiębiorstw

Polska pewnym krokiem weszła już w kolejny okres programowania funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, obejmujący lata 2007-2013. Otwiera on zupełnie nowe możliwości pozyskiwania środków finansowych dla osób planujących i prowadzących działalność gospodarczą.

Na etapie ostatecznych uzgodnień z Brukselą są dokumenty rządowe i regionalne, na podstawie których rozdysponowane będą środki pomocowe dla przedsiębiorców w Małopolsce. Dla przykładu mikroprzedsiębiorstwa (firmy zatrudniające do 9 osób) będą mogły uzyskać dofinansowanie do 50% wartości projektu (maksymalnie 500.000 zł) w zakresie:

- 1) rozwoju usług dla gospodarstw rolnych lub leśnictwa;
- 2) rozwoju usług dla ludności;
- 3) rozwoju drobnej wytwórczości, rzemiosła lub rękodzielnictwa;
- 4) rozwoju robót i usług budowlanych oraz instalacyjnych;
- 5) rozwoju usług turystycznych oraz związanych ze sportem, rekreacją i wypoczynkiem;
- 6) rozwoju usług transportowych;
- 7) rozwoju usług komunalnych;
- 8) przetwórstwa produktów rolnych lub jadalnych produktów leśnych;
- 9) magazynowania lub przechowywania towarów;
- 10) wytwarzania materiałów energetycznych z biomasy;
- 11) rachunkowości, doradztwa lub usług informacyjnych.

Urząd Miejski w Zakliczynie, mając na uwadze ułatwienie osobom planującym rozpocząć działalność gospodarczą oraz przedsiębiorcom z terenu gminy Zakliczyn dostępu do funduszy europejskich, organizuje bezpłatne spotkanie informacyjno-konsultacyjne dla tych grup odbiorców, które odbędzie się **7 września 2007 r. o godz. 13.00** (tj. piątek, w przeddzień Święta Fasoli) w **Sali im. Spytka Jordana w Ratuszu**. Na spotkanie zaprosiliśmy doświadczonych konsultantów z Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie, Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Krakowie oraz Fundacji Rozwoju Regionu Rabka w Rabce-Zdrój. Zaprezentowane zostaną możliwości i zasady pozyskiwania funduszy europejskich na rozwój przedsiębiorstw (m.in. na inwestycje, szkolenia, doskonalenie zarządzania firmą, zatrudnianie nowych pracowników) oraz źródła dostępu do funduszy pożyczkowych i funduszu poręczeń kredytowych. Konferencja będzie także szansą na uzyskanie od doświadczonych konsultantów porad w zakresie praktycznych i skutecznych kroków w procesie

pozyskiwania funduszy Unii Europejskiej dla firm. Mamy nadzieję, że spotkanie to będzie się cieszyć zainteresowaniem lokalnej sfery przedsiębiorczości i tym samym będzie punktem wyjścia dla kolejnych spotkań z właścicielami firm i potencjalnymi przedsiębiorcami. Na pytania związane z tym tematem odpowie **Janusz Krzyżak** – Sekretarz Gminy Zakliczyn (tel. 014) 632 64 70, e-mail: sekretarz@zakliczyn.pl). Serdecznie zapraszamy!

Janusz Krzyżak
Sekretarz Gminy Zakliczyn

UWAGA!

ZBIÓRKA ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH

w dniach od 27 do 30 sierpnia 2007 r.

WYŁĄCZNIE! Odpady tarasujące (wielkogabarytowe): **meble, pralki, lodówki, materace, duże opakowania itp.**

Zabrania się składowania zużytych opon samochodowych. Mieszkańcy gminy mogą gromadzić odpady tarasujące w dniach 27, 28, 29 i 30 sierpnia 2007 r. w następujących miejscach:

1. ZAKLICZYN - plac przy Zakładzie Oczyszczania i Kanalizacji
2. PALEŚNICA - wydzielony plac obok Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Paleśnicy
3. FILIPOWICE - wydzielony plac obok remizy OSP w Filipowicach

Tania administracja

Jak podaje pismo samorządu Terytorialnego „Wspólnota”, gmina Zakliczyn należy do czołówki miast (gmin liczących 10-15 tys. mieszkańców) o najniższych wydatkach bieżących na administrację w przeliczeniu na 1 mieszkańca w roku 2006. Miasto zajęło **14 pozycję** w rankingu ogólnopolskim i jako jedyne z całej Małopolski znalazło się w pierwszej dwudziestce krajowych samorządów.

Koszt utrzymania zakliczyńskiej administracji to **145,04 zł/1 os.** Najlepsza w statystyce - **Krobia** w Wielkopolsce wydaje zaledwie **120,04 zł** w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

LKS Orzeł Stróże - kronika wydarzeń



Zdjęcia na stronie - rok 1949. Mecz LZS Stróże - Garbarnia Kraków.

Spisać historię nie jest łatwo, bo jest to spojrzenie na zaistniałe fakty i zdarzenia mające dla danej społeczności znaczenie nadrzędne i kształtujące ją w określonych warunkach i czasie. Z perspektywy czasu pamięć ludzka nie jest w stanie odtworzyć wiernie biegu zdarzeń. Ludzie odchodzą, rodzą się nowi, dorastają i albo zostają tworząc ciąg dziejów, albo odfruwają jak ptaki, by w nowym miejscu tworzyć historię społeczności, w której przychodzi im żyć, pracować i wypoczywać. Odtworzyć historię „kopania piłki” przez chłopców Stróż, których osobiście nie mogłem znać ponieważ odeszli zanim tutaj zamieszkałem, było mi niezmiernie trudno. Wspaniałą sprawą jest to, że niektórzy z mieszkańców pamiętają jak to z tą piłką bywało, a co jeszcze ważniejsze byli zawodnikami od początku oficjalnego powołania, wtedy LZS-u, a istniejącego do dziś LKS-u „ORZEŁ” Stróże.

Tymi osobami są: Jan-Samuel Sułkowski i jego żona Kazimiera, Władysław Zajac, Marian Malik, Wacław Malik, Tadeusz Świerkosz. Nieżyjący już Prezes LKS-u – Jan Bagiński spisał historię 56 lat działalności sportowej w Stróżach. Jak najstarsi mieszkańcy wspominają w piłkę kopano się od niepamiętnych czasów. A czy nazwać można było piłką to, co się kopano, to osądzić może ten, co wtedy w piłkę kopał, „bo do okrągłości jej było daleko, a i materiał, z którego była uszyta daleko odbiegał od współczesnych futbolówek. No i oczywiście kopało się bosą, bo nie daj Bóg jakby ojciec lub matka zobaczyli, że się gra w butach to szlaban, a i trzepanie spodni murowane”. I tak to właśnie ten zapal do kopania czegoś podobnego do piłki sprawił, że piłka nożna w Stróżach zagościła na dobre na ponad 60 lat i chyba nawet pięciokilowym młotkiem niektórym zapaleńcom jej z głowy nie wybije choć żonaci i dzieciaci, a jak jeszcze rok lub dwa uplynie, to ze swoimi synami zagrają w jednej drużynie. Przeglądając karty zawodników i oglądając ich zdjęcia, wydaje się że i dziewczyny w Stróżach w piłkę grywały, bo włosy długie, lico gładkie, a do tego krzepkie. Nic dziwnego, że za długo w drużynie niektórzy chłopcy miejsca nie zagrzewają, bo co raz to jakaś pannica chłopaka porywa i więcej z niego pociechy nie ma, a czasem nawet przeciw swoim w innych drużynach pogrywa. „Już przed wybuchem drugiej wojny światowej na pastwiskach w Stróżach kopano w piłkę. Nie była to jeszcze prawdziwa piłka, ale po prostu o podobnej wielkości gumowy napompowany balon, obsyty grubym materiałem



lub skórą. Zachodzi więc pytanie – skąd miejscowi chłopcy wiedzieli wtedy o kopaniu piłki? Zabawę tę pokazał im przyjeżdżający na urlopy z wojska młody podporucznik Wojska Polskiego - Jan Kłusek, który w tych czasach był piłkarzem Wojskowego Klubu Sportowego „WAWEL” Kraków. Rodzice jego prowadzili gospodarstwo w Stróżach”. Uzupełniając te fakty stwierdzić trzeba, że jednak w Stróżach na piłce się znano, a jakby jeszcze miał kto zakupić chłopakom stroje, buty, no i wymarzoną futbolówkę, to pewnie klub by powstał wcześniej niż mówią zapiski Pana „Adasia”. „Nadszedł rok 1939 i rozpoczęła się okupacja niemiecka. Jan Kłusek zamieszkał wtedy na stałe w Stróżach”.

Historii sportu nie da się oddzielić od historii Polski i zdarzeń mających miejsce w Stróżach. „Jan Kłusek jako oficer Wojska Polskiego był organizatorem walki konspiracyjnej z okupantem niemieckim i czynnym żołnierzem Armii Krajowej. W Stróżach, a przede wszystkim w Woli Stróskiej był silny oddział AK. Młodzi chłopcy, a zarazem członkowie Armii Krajowej uczestniczyli w szkoleniach i zajęciach wojskowych pod kierunkiem porucznika Jana Kłuska”.

Zajęcia te prowadzone były pod płaszczykiem działalności sportowej i zwykle przeplatane były grą w piłkę nożną. „Nie uszła uwadze działalność sportowa pod kierunkiem porucznika Kłuska”. „W okresie jesieni 1944 roku we wsi Stróże stacjonowała przez kilka tygodni niemiecka jednostka wojskowa w liczbie około 200 żołnierzy i oficerów, którzy przechodzili odpoczynek. Na dworskiej łące urządzili boisko do piłki nożnej prowadząc rozgrywki i zawody między sobą. Dowiedzieli się, że w Stróżach chłopcy kopią w piłkę

i zaproponowali aby został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy ich drużyną, a miejscowymi chłopcami. Nasi grali w trzewikach, a Niemcy w butach wojskowych. Mecz ten wygrali Niemcy 5:2, ale zwycięstwo nie przyszło im łatwo”. I tak moi drodzy w Stróżach doszło do rozegrania meczu międzypaństwowego jeszcze przed oficjalnym powołaniem LKS „ORZEŁ”. Jak wspominają najstarsi mieszkańcy Stróż, może i dobrze, że tego meczu chłopcy nasi nie wygrali, bo bywało w innych rejonach Polski, że po takim meczu wygranym przez naszych było 11 pogrzebów we wsi. A że tak mogło być i w przypadku tego meczu niech dowodem będą wspomnienia Pana Doktora Kazimierza Hamigi – zięcia Jana Kłuska, z których wynika, że Jan Kłusek został wtedy rozpoznany jako oficer WP przez jednego z oficerów Wehrmachtu. Po zakończonym meczu oficer ten



podszedł do Jana Kłuska i powiedział, że go rozpoznaje, ale daje oficierskie słowo, że pozostawia to własnej pamięci. „Nadszedł rok 1945 oraz wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej. W budynku dworskim powstała Szkoła Rolnicza w Stróżach, w której pobierała naukę miejscowa i okoliczna młodzież. W roku 1945 zorganizowana została drużyna piłki nożnej, która rozgrywała towarzyskie mecze z drużynami takimi jak: Zapory Czchów, Wojniczka i Jadownik. Pierwsza drużyna jeszcze nie miała nazwy organizacyjnej, a składała się z następujących sportowców: Jan Kłusek, Karol Zięba, Franciszek Świerkosz, Aleksander Kaczmarczyk, Bolesław Kubicki, Bolesław Bagiński, Karol Kaczmarczyk, Antoni Bagiński, Tadeusz Sułkowski, Władysław Zajac, Marian Malik i Jan-Samuel Sułkowski”. Według relacji Władysława Zajaca w okresie późniejszym skład drużyny uzupełnili: Stefan Romański i Stanisław Romański z Tarnowa oraz Tadeusz Rybicki z Czchowa. W 1947 roku został zorganizowany i zarejestrowany Ludowy Zespół Sportowy Stróże”. Założycielami jego byli: Jan Kłusek – trener, kierownik i kapitan drużyny piłki nożnej, założyciel Szkoły Rolniczej w Stróżach i nauczyciel matematyki w miejscowej szkole podstawowej, Aleksander Kaczmarczyk – pierwszy Prezes LZS Stróże – nauczyciel Szkoły Podstawowej w Stróżach, Władysław Koścień – Gospodarz Klubu i Melchior Włodarczyk – Skarbnik Klubu. Historia sportu spleta się również z działalnością OSP Stróże i innych organizacji społecznych. Pan Tadeusz Świerkosz spisując historię OSP napisał: „Działalność OSP w tym okresie nie ograniczała się jedynie do spraw przeciwpożarowych. Ważnym elementem było współdziałanie z innymi organizacjami takimi jak Ludowy Zespół Sportowy „ORZEŁ”, Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Młodzieży Wiejskiej i innymi działającymi w naszej wiosce”. W 1948 roku zbudowano drewnianą remizę OSP, a przy niej dobudowano przybudówkę na szatnię LZS-u. Obiekty te służyły obu organizacjom do końca lat 60-tych. Na podstawie wspomnień Tadeusza Świerkosza z tego okresu odtworzyłem widok dawnej remizy OSP Stróże z przybudowaną do niej szatnią LZS Stróże, w której podczas organizowanych we wsi festynów mieścił się bufet. Przybudówkę tę miejscowi nazywali budą.

Działalność sportową prowadzono wtedy w dwóch sekcjach, a to: sekcji piłki nożnej i siatkówki męskiej. Kierownikiem, trenerem i kapitanem drużyny piłki nożnej był Jan Kłusek, kierownikiem i kapitanem sekcji siatkówki Aleksander Kaczmarczyk. Zawody prowadzone były o mistrzostwo powiatu Brzesko tak w piłkę nożną, jak i w siatkówkę. W 1953 roku drużyna siatkówki zdobyła mistrzostwo powiatu brzeskiego”. W drużynie, która zdobyła mistrzostwo powiatu brzeskiego piłki siatkowej brali udział w rozgrywkach: Marian Malik, Władysław Zajac i najstarszy dziś

zawodnik LZS-u – Jan-Samuel Sułkowski, który doskonale rozpoznaje na zdjęciach kolegów z drużyny, i osób pełniących poszczególne funkcje w Klubie. Dzięki niemu mogłem uzupełnić informacje dotyczące miejsca zamieszkania zawodników spoza Stróży. W piłkę nożną nasza drużyna przez kilka sezonów zajmowała czołowe lokaty. Nie kursowały wtedy autobusy, nie było samochodów do wyjazdu na mecze. Do Czchowa i Wojniczki najczęściej jeżdżono na rowerach lub furmanką konną. Na wyjazdy na dalszą odległość wynajmowano ciężarowy, duży samochód na holgaz (drzewny gaz) należący do Jana Pyrka z Faściszowej, na którego platformie mieściło się ponad 60 osób” lub wynajmowano samochód od GS Zakliczyn, którymi wówczas kierowali Julian Mączka i Bolesław Kubicki, zatrudnieni w GS jako kierowcy, relacjonuje Władysław Zajac. „Gospodarz LZS – Władysław Koścień zabierał do teczki kanapki, owoce i napoje, które po meczach były chętnie spożywane przez sportowców”. Jak wspomina były zawodnik LZS-u Władysław Sowa, zamieszkały w Woli Stróskiej na takie dalsze wyjazdy gospodarz Klubu – Władysław Koścień zabijał cielę. Zawodnicy dostawali kanapki i napoje (oranżadę w krachlach) za darmo, a kibice mogli sobie kupować u niego żywność i napoje. „Nie było wtedy prawdziwych,

oryginalnych butów piłkarskich, lecz do zwykłych trzewików przybijane były krawki ze skóry u miejscowego szewca Jana Kubickiego. Zdarzały się też przypadki kopania piłki bosą nogą. W latach 1950 – 1960 mieliśmy wiele kontaktów z różnymi klubami z Krakowa i Tarnowa takimi jak: Garbarnia Kraków, Cracovia Kraków, Budowlani Tarnów których prezesem był Galara, Tarnovia Tarnów, Okocimski Brzesko. Z drużynami piłkarskimi tych klubów rozgrywane były mecze towarzyskie w Stróżach, na które przybywała publiczność z całej zakliczyńskiej okolicy”. Z zachowanego przez Władysława Zajacę zapisu



Drużyna LZS Stróże w 1952 roku. Stoją od lewej: Wacław Malik, Kazimierz Sambor, Władysław Zajac, Feliks Malik, Wacław Bosowski, Jan Bagiński, Józef Repetowski, Jan Koścień. Poniżej: Jan Sambor i Adam Soska. Leży z piłką: Jan Pytko.

prasowego z 1949 roku wynika, że LZS Stróże występował w klasie C.3. V. grupa brzeska z następującymi drużynami: LZS Biadoliny, LZS Jadowniki, LZS Wokowice Były jeszcze inne drużyny, z którymi rozgrywano mecze w ramach ligowych i towarzyskich rozgrywek, ale ich nazwy uszły pamięci byłych zawodników i działaczy LKS „ORZEŁ”. Na pierwszy mecz z Garbarnią Kraków w 1949 roku wypożyczono 12 par butów piłkarskich od LZS Pęchry – Czchów, a przywiózł je do Stróży na własnym rowerze Władysław Zajac. „Pierwsze, własne, prawdziwe buty piłkarskie otrzymaliśmy w roku 1954 od klubu sportowego Garbarnia Kraków. Nie były to buty nowe, ale w dobrym stanie”. Dalszej ich renowacji i przywracania do stanu używalności dokonywał miejscowy szewc – Jan Kubicki, a jak wspomina Pan Tadeusz Świerkosz i starsi mieszkańcy, zaszczytem dla nich, wtedy małych chłopców w Stróżach było gdy szewc pozwolił wypastować i wypolerować buty piłkarskie. Cudem było

choć przymierzyć na swoją nogę takie buty, by się przekonać, czy długo jeszcze trzeba czekać nim urosnie noga, by w nich zagrać. Buty to była świętość. Po każdym meczu przeszły przez oko szewca, musiały być wymyte, wypolerowane i czekały na kolejny mecz.

„Garbarnia” Kraków przez kilka lat była naszym opiekunem i udzielała nam pomocy materialnej i instruktorskiej.

Wielu naszych zawodników w trakcie odbywania zasadniczej służby wojskowej grywało w sportowych klubach wojskowych, gdzie jak wspominały zdobytymi bramkami na urlopy zarabiali i służba dla nich była lżejsza.

Od roku 1958 drużyna piłki nożnej LZS Stróże została zarejestrowana w Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej i rozpoczęliśmy rozgrywać mecze piłki nożnej w grupie bocheńsko-brzeskiej w „C” klasie z takimi drużynami jak: LZS Jasień, LZS Jadowniki, LZS Wojnicz, LZS Wokowice, LZS Maszkienice, LZS Niedzieliska, LZS Rzeza-wa, LZS Radłów, LZS Biadoliny. W 1967 roku uzyskaliśmy awans do klasy „B”. W okresie lat 1960 – 1970 mistrzowie grup nie awansowali do wyższej klasy, lecz rozgrywane były mecze barażowe i właśnie takie mecze rozgrywał LZS „ORZEŁ” Stróże dwa razy. W 1967 roku z LZS Targowisko i w 1969 roku z LZS Wiśnicz. W obydwu przypadkach nie zdołaliśmy uzyskać awansu do klasy „A”. W roku 1958 zmarł prezes LZS Stróże – Aleksander Kaczmarczyk, a nowym prezesem został wybrany Jan Klusek.

Z historii LZS Stróże wynika, że terażniejszy „DUNA-JEC” Zakliczyn kopać piłkę uczył się w Stróżach i wielu bardzo dobrych zawodników LZS STRÓŻE pochodziło z Zakliczyna lub po ożenieniu się tam zamieszkali (Jan Sambor, Edward Pawłowski, Tadeusz Bartkiewicz, Tadeusz Pacyna, Antoni Pałka) i zainspirowali w późniejszym czasie utworzenie odrębnego klubu sportowego. Pod koniec lat 60-tych szatnia i magazyn sportowy został przeniesiony do nowo wybudowanej remizy OSP. Podstawową działalnością sportową jest nadal piłka nożna, która cieszy się wielką popularnością. W 1976 roku przechodzimy do Tarnowskiego Okręgu Piłki Nożnej, Grupa IV Tarnowska. Wiąże się to ze zmianą podziału administracyjnego kraju i utworzeniem województwa tarnowskiego. Od roku 1977 do 1983 roku prezesem LZS był Jerzy Sułkowski. W 1984 roku prezesem zostaje wybrany Jan Bagiński. W 1985 roku umiera były prezes i zasłużony dla historii sportu w Stróżach, działacz społeczny, radny wojewódzki, działacz Organizacji Spółdzielni SCH, Banku Spółdzielczego – Jan Klusek. W 1984 roku LZS Stróże przyjmuje nazwę Ludowy Klub Sportowy „ORZEŁ” Stróże, określa barwę zieloną jako barwę klubową strojów, znaków i innych oznaczeń klubowych. Jak dalej opisuje Prezes Jan Bagiński: „bardzo pilną potrzebą w naszym LKS-ie, to sprawa wykonania nowego boiska sportowego. Obecne boisko sportowe do piłki nożnej jest w za-

sadzie o nieprzepisowych wymiarach oraz jego położenie jest takie, że znajdujące się po drugiej stronie gospodarstwa muszą przejeżdżać różnymi pojazdami jak: ciągniki, samochody, maszyny rolnicze, gdyż nie ma do ich gospodarstw innej drogi, lecz tylko wzdłuż, obok boiska sportowego”. Bywało i tak, że w trakcie meczu jakąś gęś, kaczkę czy kurę z boiska wypędzać sędziowie musieli, bo i one w piłkę pokopać chciały i zawodnikom pomóc by mecz wygrali. Tutaj należy słów kilka poświęcić mieszkańcom Stróży, których domostwa zlokalizowane były przy boisku sportowym. Nigdy nikt nie czynił wyrzutów sportowcom, że nieraz po meczu szybę w oknie trzeba było wprawić, lub pękniętą dachówkę na domu czy stodole wymienić. Paniom w ogródkach też czasem piłka spustoszenie zrobiła, ale sport i chłopaków naszych zwycięstwo najlepszą zapłatą i przeprosinami były, a nawet jak przegrali to też wielkiego rabanu nie było. Nie zdarzyło się też, by w trakcie meczu gospodarz piłkę podawał z ogródka na widelcu. Co najwyżej ze Stróżanki trzeba było ją wyławiać, by do Dunajca nie spłynęła, bo czymże by chłopaki mecz dokończyli. Piłka to przecież sport, który od pokoleń w całych ro-

dzinach stróżkich gościła. Dalej Pan Bagiński pisze: „Obecnie są robione prace na obiekcie obok Szkoły Podstawowej w Stróżach. Teren został wyrównany po wykonaniu orki, zniwelowano nawierzchnię płyty boiska i w miesiącu lipcu 2004 roku została wysiana trawa



Rok 1951. Jednostka Wojskowa w Końskich – Władysław Zajac (Legitymacja LZS Stróże Nr 1) – poniżej, pierwszy z lewej.

odmiany specjalnej na boiska sportowe. Jest to teren duży o obszarze 0,75 ha, gdzie oprócz boiska do piłki nożnej będzie osobny plac do piłki siatkowej i inne”... Na tym kończą się zapiski kronikarskie Prezesa Jana Bagińskiego. Uzupełnienie dalszej części historii LKS „ORZEŁ” opiera się na zapisanych w dokumentach Klubu faktach, sprawozdaniach i podejmowanych działaniach zmierzających do poprawy warunków pracy z zawodnikami w celu ich należytego przygotowania do rozgrywek ligowych oraz rozwoju sportu, rekreacji i wypoczynku w obrębie działania LKS „ORZEŁ” Stróże. 26 września 2004 roku Walne Zebranie LKS-u dokonało wyboru nowych władz klubowych. Dotychczasowy Prezes Jan Bagiński zwrócił się z prośbą o przejęcie zarządzania Klubu przez młodszych, gdyż jak stwierdził sam nie jest w stanie dalej kierować klubem. Walne Zebranie dokonało wyboru nowego Zarządu, Prezesa i Komisji Rewizyjnej. Prezesem wybrany został Janusz Drożdż. W skład Zarządu weszli: wiceprezes Zdzisław Górnikiewicz, sekretarz Aleksander Falkowski, skarbnik Józef Teper i następujący członkowie Zarządu: Adam Bil, Czesław Ramian, Antoni Maślanka. Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczący Władysław Zajac i członkowie: Wiesław Kłoczek i Marian Malik. W rok później z uczestnictwem w pracy Zarządu zrezygnował Antoni Maślanka. Dokonano rozszerzenia

składu Zarządu. Do jego składu weszli: Kazimierz Nosek i Stanisław Wojtas. Walne Zebranie doceniając długoletnią pracę na rzecz Klubu ustanowiło honorową, dożgonną prezesurę dla Jana Bagińskiego, dzięki któremu LKS przetrwał najtrudniejsze okresy swej działalności. Dysponując bardzo skromnymi zasobami finansowymi, opierając się głównie na charytatywnej działalności sympatyków sportu i wolontariuszy i w przeważającej części dzięki pracy własnej utrzymał czołową pozycję LKS w lidze OZPN Tarnów Podokręg Brzesko, klasa „C”. Odszedł od nas na zawsze 11 grudnia 2006 roku.

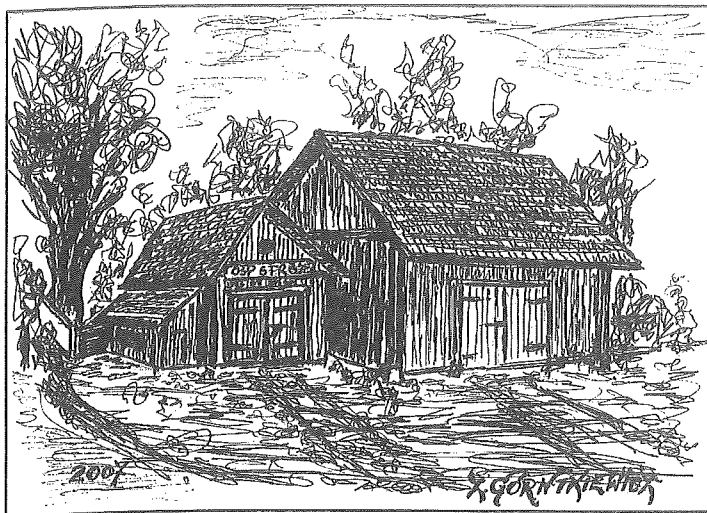
Dzięki uprzejmości byłego zawodnika LKS „ORZEŁ” STRÓŻE, zawodnika, trenera i działacza LKS „DUNAJEC” Zakliczyn, obecnego Dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie Pana Jerzego Soski zawodnicy „ORŁA” mogą trenować w sezonach zimowych na hali sportowej tej szkoły. Sympatycy i sponsorzy zakupili dla zawodników nowe stroje, piłki, buty i inne, niezbędne do codziennej pracy z zawodnikami akcesoria sportowe. Rozpoczęto też prace przy zagospodarowaniu nowego boiska sportowego. Wykonano siatki zabezpieczające od posesji po stronie północnej obiektu, postawiono wiaty dla zawodników i ławki dla widzów. Większość tych prac wykonali sami zawodnicy. Od 2005 roku ze składek mieszkańców Stróż, Woli Stróskiej, Zdoni, firm: „TARGROCH-FIL”, „ZDONBUD”, „RAMIX”, „DROMAR”, „WOD-KAN-GAZ” i innych sponsorów wykonano walec do murawy boiska, zakupiono samobieżną kosiarkę do trawy. Dzięki uprzejmości Dyrekcji miejscowej Szkoły Podstawowej - Pani Elżbiety Malawskiej-Pajor LKS „ORZEŁ” korzysta z szatni i innych pomieszczeń socjalnych nowej hali sportowej w trakcie rozgrywek ligowych seniorów i juniorów.

Nowy nabór zawodników i systematyczne przygotowanie do sezonu wiosna 2005 zaowocowały awansem seniorów do klasy „B” Podokręgu Brzeskiego OZPN Tarnów. Duży wkład w awans drużyny włożył zawodnik z Nr 1 Dariusz Bagiński, który w ocenie sędziów przy pełnej dyspozycji zachwycał klasą i rutyną. Jest to jeden z najdłuższych grających w pierwszym składzie zawodników obok Krzysztofa Daniela praktycznie uniwersalnego zawodnika, co to potrafi skutecznie wymiatać z pola karnego, dokładnie piłkę rozegrać, a jak potrzeba to i bramkę strzelić. Do innych zawodników też nie można mieć pretensji, bo przecież każdemu jakiś podły dzień się trafi i nic wyjść wtedy nie chce. A przecież najlepiej się wie jak zagrać piłką stojąc za

linią boiska i jak to czasami nasz Prezes powiada: „Tylko minimalnie spudłował, bo piłka obok narożnej chorągiewki przeszła”. Od wiosny 2005 roku do rozgrywek ligowych wprowadzona została nowo utworzona drużyna juniorów w celu szkolenia zaplecza kadrowego drużyny seniorów. Chętnych do kopania piłki nie brakuje, a na wyniki trzeba cierpliwie poczekać. Pod okiem trenera zawsze jakiś talent się wykluje i do pierwszej drużyny na pewno ktoś trafi. W ostatnim czasie byłoby wskazane by młodzi szybciej rośli, bo seniorzy albo w sezonie rozgrywek do szkół i na studia wracają, albo za pracą za granicę wyjeżdżają, a wtedy ledwie skromna jedenastka się zbiera. Jak widać nawet w naszym Klubie wpływ Unii Europejskiej na „rozwój” sportu w naszym regionie wyraźnie się zaznacza, no bo z kopania piłki za frajer jeszcze nikt nie utył, a do gęby nie tylko swojej ale i rodziny coś włożyć trzeba.

Na początku 2006 roku postanowiono na jednym ze

spotkań Zarządu, że dobrze byłoby mieć przy boisku pomieszczenie na sprzęt sportowy, ubiory i inne potrzebne w pracy klubu materiały i urządzenia służące do konserwacji murawy stadionu, organizacji zawodów i stały kąt dla sportowców. I znów jak zwykle mieszkańcy, sponsorzy indywidualni i firmy naszej okolicy, przy przychylności i wsparciu Władz Gminy spowodowali, że powstał budynek, który niech na długie lata służy zawodnikom i wszystkim tym, którym sport kojarzy się z przeżywaniem pozytywnych wrażeń oraz będzie kontynua-



Remiza OSP Stróże z 1948 roku z przybudowaną po lewej stronie szatnią LZS Stróże, które służyły obu organizacjom do końca lat 60. Obecnie na tej posesji stoją zabudowania Anny Kłoczek, a w tamtych czasach należały do Józefa Soski. Na podstawie wspomnień Tadeusza Świerkosza odtworzył Zdzisław Górnikiewicz w 2007 roku.

cją tradycji i historii sportu w Stróżach. Sporo jeszcze brakuje, by wszystko dokończyć, ale jak Władze Klubu i Sponsorzy zapału nie tracą, a mieszkańcy i wszyscy zawodnicy pomogą, to w niedługim czasie w godziwych warunkach, „na własnych śmieciach” gospodarzyć będą. Oglądając kronikę będą mogli porównać w jakich oni warunkach grają, a w jakich ich poprzednicy. Tak oto 60 lat sportu w Stróżach w telegraficznym skrócie się przedstawia. Mając tak znamienitych gości mamy nadzieję, że w przyszłości odtworzymy kontakty z klubami, które w przeszłości nas wspierały, by piłka nożna w Stróżach do 100-ki dotrwała. Pewnie w tej historii jest wiele luk, które po dzisiejszej uroczystości wypełnią się wspomnieniami faktów zapisanych w pamięci tych, którzy ją tworzyli przez lat 60. Może z domowych archiwów jakieś zdjęcie do kroniki przybędzie.

Zapraszam do KRONIKI KLUBU, a tam zapewne wielu z Was siebie lub swoich bliskich na zgromadzonych fotografiach odszuka i więcej z zapisów kronikarskich wyczyta.

Tekst i zdjęcia: Zdzisław Górnikiewicz

Czysty biznes

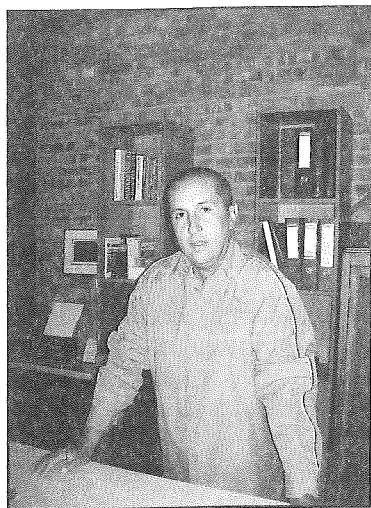
Piotr Żychowski nie lubi siedzieć z założonymi rękami. Jest proekologiczny i otwarty na nowe wyzwania, dlatego postanowił wspólnie z łodzianinem **Jakubem Moliterem** sprawdzić się w raczkującej w naszym kraju, a niezwykle popularnej w zachodnich krajach Unii Europejskiej dziedzinie gospodarki propagującej wykorzystanie niekonwencjonalnych źródeł energii.

Od dawna naukowcy dowodzą, że przyszłość energetyczna zależy będzie od takich właśnie źródeł energii odnawialnej, które nie zagrażają środowisku naturalnemu, a przynoszą spore oszczędności i są niewyczerpane! Czegóż chcieć więcej...?! Bo fakty są nieubłagane. W ciągu ostatnich 100 lat zużyliśmy więcej energii niż przez wszystkie stulecia przed nami. Skutki tego już odczuwamy! Globalne ocieplenie, zatrucie środowiska naturalnego, dziury ozonowe. Zmiany klimatu mogą być jeszcze bardziej dotkliwie dla naszych dzieci i wnuków. Gdybyśmy potrafili przetworzyć energię słoneczną docierającą na Ziemię w czasie 40 minut pokryłaby ona całoroczne zapotrzebowanie ludzkości.

Zgodnie z założeniami wprowadzonymi podczas szczytu w Brukseli, w 2020 r. 20 procent energii w Unii Europejskiej ma pochodzić ze źródeł odnawialnych – z biogazu, paneli słonecznych, elektrowni wodnych czy wiatrowych. Polska została zobowiązana przez Unię Europejską w traktacie akcesyjnym do zwiększenia udziału energii pochodzącej z odnawialnych źródeł. W 2010 roku 7,5 procent energii ma być wytwarzana w sposób wykorzystujący wiatr, wodę czy promienie słoneczne.

Przy obecnym bardzo wysokim poziomie zużycia

energii, jej konwencjonalne źródła takie jak ropa naftowa, węgiel czy gaz zostaną wyczerpane w ciągu następnych 40 lat. Słońce jest źródłem energii, które nie wystawi żadnego rachunku, bowiem energia słoneczna jest niewyczerpalna, bezpłatna i do tego bardzo efektywna. A przede wszystkim wtedy, gdy jest zainstalowany optymalnie dopasowany system solarny z wysokos-



Piotr Żychowski stawia na odnawialne źródła.

prawnymi kolektorami słonecznymi. Dlatego warto pomyśleć i zastanowić się nad wykorzystaniem odnawialnej energii słonecznej. Należy zwrócić uwagę na fakt, że okolice Tarnowa w woj. małopolskim, podobnie jak Nizina Śląska są jednymi z najcieplejszych miejsc w naszym kraju. Wysokie temperatury, bardzo duże nasłonecznienie sprawiają, że obszary te są szczególnie korzystne do budowy kolektorów słonecznych. Czemu nie wykorzystać darmowej energii słonecznej do podgrzewania wody użytkowej czy basenów...? Najkorzystniejszym okresem dla pracy kolektorów słonecznych jest przedział roku od kwietnia do października. Pokrycie potrzeb ciepła dla podgrzewania wody użytkowej może sięgać ok. 95 procent. Latem prawie całe zapotrzebowanie energii na podgrzewanie ciepłej wody może pokryć system solarny. Przyjmuje się, że w skali całego roku oszczędności w zużyciu paliwa dla podgrzewu ciepłej wody użytkowej

mogą sięgać 60 procent, a już niewielkie nasłonecznienie wystarczy do wytworzenia energii.

Firma INNOWATOR to prekursor na naszym rynku w tej materii, zapewnia klientom kompleksową ofertę dotyczącą instalacji kolektorów słonecznych.

Swoją siedzibę właściciele firmy zarejestrowali w Kończyskach k. Zakliczyna. Pan Piotr z żoną **Barbarą** adaptował pomysłowo i funkcjonalnie budynek gospodarczy na biuro. Na ten moment zatrudniają 4 pracowników, są spółką cywilną i działają na obszarze całego kraju, głównie w Małopolsce. Myślą proekologicznie, to styl ich życia, na co dowodem jest choćby tych kilka pojemników do segregacji śmieci, ustawionych na zapleczu biura.

- Jesteśmy młodzi, ambitni, oczekujący na nowe wyzwania. Naszym celem jest rozpowszechnianie odnawialnych źródeł energii. Inwestując w ten rodzaj energii przyczyniamy się do ochrony środowiska. Patrząc w przyszłość chcemy żyć w zgodzie z naturą i propagować przyszłościowe technologie i rozwiązania grzewcze. Pomóżmy naturze, mieszkamy na terenie parku krajobrazowego, w pięknej Małopolsce. Myślimy globalnie, działamy lokalnie – mówi Piotr Żychowski. – INNOWATOR oferuje kolektory słoneczne kilku firm. Chcemy, aby klient miał wybór, stąd niebawem uruchomimy ekspozycję 7 producentów tych urządzeń. Interesuje nas przede wszystkim jakość kolektorów oraz naszych usług.

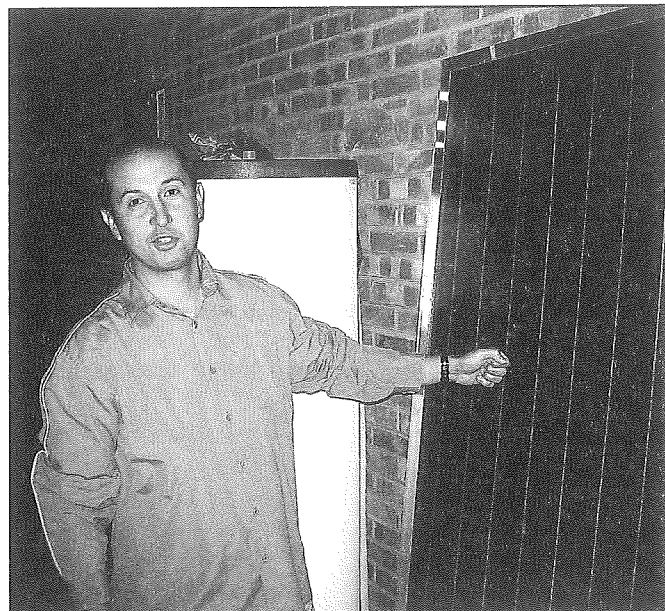
Najczęściej kolektory słoneczne montowane są na dachach budynków. Tak usytuowany kolektor nie zabiera miejsca i nie rzuca cienia. Powinien być zwrócony w kierunku południowym. Najkorzystniejsze rozwiązanie to usytuowanie kolektora na dachu pod kątem 45 stopni. W zależności od panujących warunków, urządzenia ustawia się nie tylko na dachach spadzistych, ale również i na płaskich, w przydomowym ogródku lub na balkonie.

- Systemy solarne odbierają energię słoneczną w kolektorach płaskich lub rurowych. W nich promienie słoneczne nagrzewają ciekły czynnik grzewczy (glikol), który kierowany jest do pojemnościowego podgrzewacza ciepłej wody. Tam ciepło przekazywane jest w wymienniku ciepła podgrzewanej wodzie lub do obiegu grzewczego. Ochłodzony czynnik grzewczy wraca do kolektora i obieg zaczyna się od nowa. Jeśli nasłonecznienie jest niewystarczające, np. w zimie, to funkcję dodatkowego ogrzewania przejmuje kocioł grzewczy – objaśnia Jakub Moliter. - Energia słoneczna jest czysta, ekologiczna a przede wszystkim za darmo. Z przyrody można korzystać i jej nie wykorzystywać, czerpać z niej energię, a nie zatruwać. Aktualnie bardzo mało tego źródła jest wykorzystywane w sposób bezpośredni. Możemy temu zaradzić inwestując w odnawialne źródła energii. Możliwość tę dają nam kolektory słoneczne.

Na sfinansowanie inwestycji związanej z zamontowaniem tych urządzeń niektóre instytucje np. Bank Ochrony Środowiska, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska oferują kredyty ekologiczne. To zadanie może wspierać samorząd gminny, pozyskując granty unijne dla użytkowników indywidualnych. INNOWATOR - prócz kompleksowego projektu i wykonania instalacji - pośredniczy w uzyskiwaniu dotacji dla firm i instytucji.

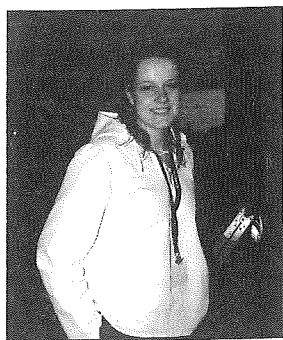
- Naszą ofertą chcemy dotrzeć do zakładów pracy, szkół, szpitali, zgromadzeń zakonnych oraz do odbiorców indywidualnych, bowiem oszczędności w ogrzewa-

niu wody są niewątpliwie spore. Doradzimy klientowi najlepsze rozwiązanie, korzystne dla jego kieszeni. Dzisiaj kolektory słoneczne, w przyszłości inne źródła energii odnawialnej – zapewnia pan Piotr. - Zainteresowanych tematem i ofertą zapraszam do siedziby firmy w Kończyskach i na naszą stronę internetową: www.in-



Polski kolektor jest dużo tańszy od zachodniego, ale często ustępuje mu jakością.

„Guzikówka”, folk i trzy oktawy



Przed koncertem podczas Pikniku 4x4.

Miała niespełna siedem lat, gdy tato sprawił jej prezent w postaci czterooktawowego mini-syntezatora o wąskich klawiszach, bo muzykalność dziewczęcia jawnie rzucała się w oczy, a raczej w uszy. Początkowe muzyczne zabawy małej Izy Mytnik sprowadzały się do wygrywania melodyjek dwoma paluszkami i podśpiewywania do taktu. W niedługim czasie popisując się już przyzwoitym

opanowaniem elektronicznego instrumentu i dobrym głosem daje koncerty dla domowników, a z czasem przy innych towarzyskich czy świąteczno-rodzinnych okazjach z udziałem zaproszonych gości popisuje się ochoczo i wdzięcznie, wzbudzając tym samym spontaniczny aplauz, no i rzecz jasna - nieukrywaną radość i dumę jej rodziców. Od tamtego czasu występy Izabeli stały się rodzinną tradycją...

W pierwszej czy w drugiej klasie szkoły podstawowej, za namową taty, postanowiła nauczyć się gry na akordeonie, co wśród niewiast nie jest umiejętnością powszechną. Edukacji tej towarzyszyły wzloty i upadki, ale z czasem dzięki

ciężkiej pracy i „zaganianiu” do nauki przez konsekwentnych i nieustępliwych opiekunów umiejętności okazały się na tyle obiecujące, że kontynuować je wręcz należało w tarnowskiej szkole muzycznej I stopnia.

- Podstawy gry na instrumencie otrzymałam od moich pierwszych nauczycieli, instruktorów Eugeniusza Malika, a następnie Tadeusza Malika, ale prawdziwa edukacja zaczęła się w Tarnowie. Zdałam tu do liceum muzycznego, gdzie czekała mnie naprawdę ciężka i żmudna praca. Tutaj zaopiekował się mną profesor Wiesław Kusion, któremu wiele zawdzięczam, zresztą po dzień dzisiejszy udziela mi konsultacji. Profesor Kusion tak naprawdę rozbudził we mnie zapał do gry na akordeonie – wspomina Iza.

- Z jakich instrumentów korzystałaś w ciągu swojej muzycznej edukacji?

- Na początku miałam Weltmeistra 90, potem był Horch 120, następnie „guzikówka” Weltmeister 120 - przez cały drugi stopień w liceum, a na studiach - dzięki mojemu kochanemu tacie Zbyszkowi - dostałam wspaniałą „guzikówkę” marki „Pigini”.

- To taki mercedes wśród akordeonów...

- To prawda, bardzo drogi, ale znakomity, wybieraliśmy go w lipcu zeszłego roku z tatą na miejscu u producenta we włoskiej fabryce. Wcześniej dostałam katalog, określiłam

parametry i zamówiliśmy odpowiedni model, który jest wykonany ręcznie. Bardzo jestem wdzięczna moim rodzicom, ten instrument to szczyt moich marzeń.

- Czym różni się akordeon klawiszowy od „guzików”?

- Klawiszowy ma o wiele uboższe spektrum grania, czyli jest tam jedynie dwie i pół oktawy, „guzikówka” ma aż 4 i pół i dodatkowo manual melodyczny w lewej ręce, do tego wiele innych udogodnień, rozbudowaną registrację, która daje wielkie możliwości. Musiałam rok pracować, by przestawić się z jednego na drugi.

- Po ukończeniu tarnowskiego liceum zdecydowałaś się kształcić na Uniwersytecie Śląskim...

- W październiku 2003 roku zaczęłam naukę na Uniwersytecie Śląskim, filii w Cieszynie, kierunek - Edukacja Muzyczna. Fortepian i akordeon były obowiązkowe w pierwszych trzech latach nauki, na czwartym roku zdecydowałam się na specjalizację wokalną. Prowadzi mnie wybitna wokalistka jazzowa młodego pokolenia, pani Beata Przybytek, którą bardzo cenię za jej profesjonalizm i warsztat wokalny. Specjalizacja ta wymaga konsekwencji i ciężkiej pracy. Tempo pracy jest zawrotne i obowiązuje tu ogromna dyscyplina, trzeba wykonywać wielką i żmudną pracę, by podoląć oczekiwaniom profesorów.

- Rozumiem ten wybór, wszak śpiewałaś już w podstawówce w szkolnym chórze p. Barbary Pasek, a potem w Zespole Wokalnym „Emmanuel” p. Adama Pyrka, często nawet zastępując go na próbach, a teraz?

- Należę do Akademickiego Chóru „Harmonia”, prowadzonego przez dr Izabelę Zielecką-Panek, śpiewam też w kameralnym chórze „Ad-libitum”.

Współpracujemy z uznanymi filharmoniami, m. in. z zabrzańską, białostocką, i dobrymi orkiestrami, wykonujemy utwory klasyczne. Jestem sopranem w muzyce klasycznej, a w rozrywkowej - alt. Swoim głosem obejmuję 3 oktawy.

- Niezłe podstawy do dalszych studiów...

- Mam zamiar wreszcie dostać się na Akademię Muzyczną w Krakowie, za pierwszym razem nie przyjęto mnie z powodu braku miejsc, za drugim - odrzucono mnie ze względu na kiepski instrument. Powiadają - do trzech razy sztuka. Grając nadal na akordeonie, chcę również kontynuować naukę śpiewu.

- Od jakiegoś czasu spełniasz się też w nieco innej formule...

- Folkoperacja powstała na bazie zespołu Beskid Folk Band, założonego w 2000 roku przez Piotra Kohutę. Dwa lata później grupa w zmienionym składzie, pod nową nazwą - wymyśloną przez Piotra, regularnie już koncertuje. Miejscem narodzenia Folkoperacji jest mała wioska góralska - Istebna, znajdująca się około 20 km od Wisły, rodzinnego miasta Adama Małysza. Liderem naszego zespołu jest

Bogdan Bartnicki, obywatel Czech o polskich korzeniach. Sporo koncertujemy, w tym roku graliśmy już ok. 40 razy, w naszej okolicy m.in. w Zakliczynie na Pikniku 4x4, w Czchowie i Ciężkowicach. Występujemy też w Czechach, no i praktycznie w całym kraju - w Międzyzdrojach, Lublinie, Jezioranach, Warszawie, Katowicach... Uczestniczymy w festiwalach folkowych. Mamy własny środek transportu, stronę internetową, logo, często otrzymujemy propozycje koncertów, nie ukrywam, że jest to forma zarabiania na życie, ale występy na estradzie dają mi sporo satysfakcji.

Obecnie gramy w składzie: Bogdan Bartnicki, skrzypce, vocal, Izabela Mytnik - akordeon, vocal, Piotr Kohut - perkusja, vocal, Martin Wałach - bas, Wojciech Zubrzycki - gitara elektryczna. Sami piszemy piosenki, opierając się na motywach ludowych, wykonujemy różne gatunki muzyczne, najczęściej są to folk, funk i rock. Mamy jednak własny, rozpoznawalny styl. Teksty oraz linie melodyczne pisze Piotr Kohut, aranżacje najczęściej są efektem pracy

całego zespołu. Ja zajmuję się dodatkowo marketingiem, organizacją koncertów. Po płycie demo nagraliśmy w studio w Skoczowie materiał na płytę, na której znajdzie się 14 utworów. Wiosną tego roku, spośród 600 zespołów, dostaliśmy się do finałowej setki II etapu opolskich „Debiutów”, który rozstrzygał się w Warszawie, a konkurencja była ogromna.

- Jaka czeka Cię przyszłość: Folkoperacja, chór, akordeon, a może kariera naukowa?

- Nie wiem jak to się ułoży, mnóstwo się dzieje w moim życiu, może Akademia... W przyszłym roku obrona, na pewno chcę śpiewać i grać. Folkoperacja to jeszcze wieloletnia praca całego zespołu, by ukazał się on szerszej publiczności. Pracujemy nad tym.

- A skryte marzenie?

- Własny samochód (śmiech).

- Recepta na sukces?

- Będę chyba mało oryginalna: przede wszystkim praca, praca i jeszcze raz praca. Wiem jedno, to rodzice otwarli mi drzwi do świata muzyki, zawsze mnie wspierali i nadal to robią, po dziś dzień są na większości moich koncertach, nie tylko w pobliżu Zakliczyna, odległości nie są dla nich przeszkodą, po prostu są i za to Im dziękuję.

Izabela poszła w świat, robi karierę... Jest teraz gościem w swoim domu. Może dlatego na ulicy Wyspiańskiego w Zakliczynie, gdy pojawia się na krótki czas, by odwiedzić rodziców, nagle wzrasta ruch pieszych: a to niby ktoś na skróty po zakupy, albo w odwiedziny do sąsiadów, często piesek przyprowadzi, a i na spacer tędy jakoś najprzyjemniej... Bo każda okazja jest dobra, by przystanąć na moment i wsłuchać się w wirtuozerskie popisy naszej Izy.

Jakoś się wtedy łżej na duszy robi...

Marek Niemiec



Iza w swoim domu.

Tegoroczna edycja konkursu dziennikarskiego na reportaż, przeprowadzona przez Gimnazjum im. Bł. Krystyna Gondka w Zakliczynie i tarnowską redakcję „Dziennika Polskiego”, nosiła tytuł „Rówieśnik, który odniósł sukces dzięki własnej pracy”. Jury pod kierownictwem red. Marka Barana wyróżniło cztery prace. Dwie pierwsze prezentowaliśmy już na łamach naszego pisma, w tym numerze przedstawiamy reportaż, które zajęły w konkursie exequo trzecie miejsce.

ZWYKŁE ŻYCIE – NAJWIĘKSZY SUKCES

Sukces to pojęcie względne, które dla każdego z nas oznacza zapewne coś zupełnie innego. Według niektórych może to być triumf sportowy, bądź wygrana w konkursie. Niemniej jednak, sukcesem może też być zwykłe życie i pokonywanie codziennych trudności.

Marta ma szesnaście lat, a od drugiego roku życia choruje na zaawansowaną astmę. Prawie każdego dnia miewa ataki duszności. Jednak pomimo tego prowadzi zupełnie normalne i aktywne życie.

Pierwsze spotkanie

W każde wakacje odwiedzam moją kuzynkę, która mieszka kilkadziesiąt kilometrów od Nowego Sącza. Właśnie tam, rok temu spotkałam Martę. Pewnego dnia poszłam z kuzynką i jej znajomymi na boisko szkolne, pograć w piłkę nożną. Marta też tam była, jednak moje pierwsze wrażenie o niej nie było najlepsze. Wydała mi się dość dziwną osobą, często się męczyła, co chwilę musiała siadać na ławce, a przy tym wykonując nawet najmniejszy wysiłek fizyczny zaczynała ciężko dyszeć. Pomimo tego starała się jak najaktywniej uczestniczyć w grze. W drodze powrotnej do domu zapytałam moją kuzynkę:

- Co dolega Marcie? Dlaczego ona się tak szybko męczy?

- Nie wiesz? Ona choruje na astmę.

Teraz wszystko wydało mi się jasne, to dlatego Marta miała te ataki duszności. Nigdy do tej pory nie znalazłam żadnego chorego na astmę. Co więcej, moje wyobrażenie o chorych różniło się zdecydowanie od obrazu tej dziewczyny. Wydawało mi się, że astmatycy żyją w sterylnych warunkach i unikają wszelkiego wysiłku fizycznego. Tymczasem Marta zachowywała się tak, jakby była w pełni zdrowa i czerpała z życia co możliwe. Zrobiło mi się przykro, że tak pochopnie ją oceniłam i w związku z powyższym miałam swego rodzaju poczucie winy. Astma kojarzyła mi się zawsze z pewnym ograniczeniem wolności; chory musi bardzo uważać, ponieważ każdy atak jest zagrożeniem dla jego zdrowia, a nawet życia.

Wieczorem szukałam w Internecie informacji o tej chorobie. Za kilka dni Marta miała odwiedzić moją kuzynkę, a ja nie chciałam popełnić żadnej gafy, bowiem moja wiedza na ten temat była zaprawdę znikoma. Dowiedziałam się wielu rzeczy, które niestety przedstawiały wyłącznie negatywne aspekty schorzenia. Astma jest przewlekłą, nieuleczalną chorobą. Przeczytałam również wiele opinii samych chorych, którzy opisywali swoje zmagania z tą dolegliwością. Bałam się spotkania z Martą, gdyż wszyscy z moich znajomych cieszą się doskonałym zdrowiem. Nie miałam pojęcia, jak się zachować.

Rozmowa

Pierwsza moja rozmowa z Martą była pełna niespodzianek. Już na samym początku zdziwiła mnie mówiąc, iż zapisała się na kurs tańca.

- To ty w ogóle możesz tańczyć? Czy to nie jest dla ciebie zbyt męczące? – zdziwiłam się.

- Pewnie już wiesz, że jestem chora na astmę – powiedziała spokojnie Marta. – Wciąż istnieje wiele mitów o tej chorobie, chociaż osiąga ona coraz więcej osób. Owszem, często miewam problemy z oddychaniem, jednak to nie jest powód, by całkowicie zrezygnować z aktywności fizycznej. Taniec bardzo dobrze działa na moje płuca. Co prawda moje lekcje są krótsze i często robię sobie przerwę, ale uwielbiam tańczyć i jest to warcie wielu poświęceń.

Następnie dowiedziałam się, że Marta choruje od dzieciństwa. Już mając dwa lata miała problemy z oddychaniem, a lekarze wahali się z wystawieniem diagnozy. Spędziła wiele dni w szpitalu, gdzie poddano ją długiej obserwacji.

- Kiedyś astma nie była tak często spotykaną chorobą, jak jest dzisiaj – tłumaczyła Marta. – Dopiero w Krakowie stwierdzono, że ja mam jej ciężką odmianę.

- Potem było ci zapewne o wiele łatwiej, gdy lekarze przepisali odpowiednie leki i ataki nie były już tak dokuczliwe – stwierdziłam.

- Rzeczywiście duszności nie były już tak częste jak dawniej. Jednak nie ma leku, który całkowicie hamowałby wszystkie objawy choroby. Do dziś mam problemy ze snem, a inhalator noszę zawsze przy sobie.

- Tak spokojnie to mówisz, jakby chodziło tylko o zwykły katar.

- Nauczyłam się po prostu żyć z chorobą i nie mam powodu, żeby dramatyzować. Obecnie czuję się całkiem dobrze. Gdy byłam młodsza miałam większe problemy z oddychaniem. Często odwiedzałam szpital.

- To musiało być trudne przeżycie dla małego dziecka.

- Pewnie tak było, ale teraz pamiętam tylko te dobre zdarzenia. Dzięki mojemu pobytowi w szpitalu poznałam wielu wspaniałych ludzi, między innymi moją najlepszą przyjaciółkę. Jak widzisz, staram się we wszystkim szukać tej lepszej strony. Wiele osób myśli tak jak ty, to znaczy, że astma jest „końcem świata”. Jednak, gdy poznasz mnie lepiej zrozumiesz, że tak wcale nie musi być.

Zawstydziły mnie trochę słowa Marty, w końcu tyle czytałam o astmie. Naszą rozmowę przerwała moja kuzynka, ganiąc nas, że mamy na myśli tylko choroby. Marta miała rację. Poznawszy ją lepiej, rozumiałam, iż można zupełnie normalnie funkcjonować nawet z astmą. Ona

nie tylko tańczy, ale i pływa. W każdą sobotę jeździ do Sącza na basen. Jak sama mi powiedziała, pływanie dobrze działa na jej płuca, dzięki czemu ataki duszności zdarzają się znacznie rzadziej, a jeszcze kilka lat temu miała je codziennie. Nawet lekarze uważają, że Marta zawdzięcza samej sobie poprawę stanu zdrowia.

Wycieczka rowerowa

Pewnego słonecznego dnia wybrałam się Martą na wycieczkę rowerową. Miała mi pokazać okolicę. Najpierw jednak odwiedziłyśmy jej rodziców. Poznałam jej mamę i młodszą siostrę Anię.

Nigdy nie zapomnę pierwszego spotkania z mamą Marty. Zastałam ją bowiem w kuchni, gdzie wkładała do zamrażarki pościel oraz pluszowe zabawki, zapewne małej Ani. Można było zauważyć, jak bardzo martwi się o Martę. Jej ciągłe uwagi brzmiały: *nie męcz się zbytnio, uważaj na siebie...*

Jednak dziewczyna, miała mocny charakter człowieka, który nigdy się nie poddaje.

Podczas naszej wycieczki rowerowej, od samego początku narzuciła szybkie tempo. Robiliśmy jednak dłuższe postoje, ponieważ nie chciałam, aby Marta zbyt szybko się forsowała.

- Dlaczego twoja mama mrozi pościel i pluszowe zabawki? – zapytałam.

- To wszystko przez roztocza, które wywołują moje ataki, giną tylko w niskiej temperaturze – powiedziała zadyszana Marta. – Zabawki mojej siostry są mrożone na wszelki wypadek, ponieważ mama boi się, żeby i ona nie dostała jakiejś alergii. Sama z resztą rozumiesz.

- Tak, tak, oczywiście, że rozumiem.

- U niektórych astmatyków alergenem jest sierść zwierzęca, na szczęście nie u mnie. Nie mogłabym żyć bez moich zwierzątek.

- Teraz wyhodowano nową rasę kotów, które nie uczulają. Nie ma już więc tego problemu.

- Ty jak coś powiesz, to naprawdę można się uśmieć.

- Staram się być optymistką, sama mnie tego nauczyłaś.

Dzień zapowiadał się udanie. Atmosfera była miła. Marta czuła się dobrze, a wycieczka dobiegała powoli do końca. Przed nami pozostało tylko jedno wzniesienie do przejechania. Podjazd był dość stromy, dlatego obawiałam się, że nie damy rady wyjechać na sam szczyt. Moja koleżanka była pełna nadziei i zapału, dlatego postanowiłyśmy wyjechać na ten „Mount Everest”. Wszystko szło dobrze, byliśmy już w połowie drogi i już myślałam o szalonym zjeździe. Jednak w pewnej chwili Marta się zatrzymała, rzuciła rower i zaczęła czegoś szukać w kieszeni. Głośno dyszała, nie mogła złapać tchu, ja tymczasem nie wiedziałam jak jej pomóc. Po paru minutach atak się zakończył, Marta znalazła inhalator, zadzwoniłam do jej mamy. Miałam lzy w oczach, ponieważ nigdy nie przeżyłam czegoś tak przerażającego. Rodzice Marty, jak i ona sama, pocieszali mnie mówiąc, że to jeden z wielu ataków.

-To nie jest twoja wina. Tego nie da się przewidzieć – mówili.

Ja tymczasem miałam poczucie winy, że naraziłam moją koleżankę. Marty nie widziałam przez pewien czas, gdyż odpoczywała w domu. Spotkałyśmy się dopiero kilka dni później, na tym samym boisku sportowym, na którym ją poznałam. Marta powtarzała, że to jeden z wielu ataków jakie miewała. Dawniej często dostawała zadyszki na lekcjach wychowania fizycznego, wcześniej nawet w ogóle nie ćwiczyła. Teraz ćwiczy na każdej lekcji, a ataki zdarzają się sporadycznie. Marta nie była przerażona. Miała świadomość, że to tylko kolejna trudność, której należało stawić czoła.

Kiedyś na pewno wyjedzie na tę górę, ona się nigdy nie poddaje.

Liceum

Wakacje dobiegały już końca, a tym samym mój pobyt u kuzynki. Marta urodziła się w 1990 roku, pod koniec grudnia. Jest więc między nami tylko kilka miesięcy różnicy. Jednak w tym roku ona zaczyna już liceum. Wybrała jedną z sądeckich szkół. Problem tkwił jednak w tym, że dziewczyna chciała mieszkać w internacie. Twierdziła bowiem, że codzienne dojazdy będą zbyt męczące, poza tym bardzo pragnęła być samodzielną.

- Chciałabym zacząć radzić sobie sama. Teraz są przy mnie bliscy, jednak przecież nie zawsze tak będzie. Mieszkając w internacie mogłabym się przekonać, czy tak naprawdę daję sobie radę ze swoją chorobą. Nie chcę, poza tym, krzyżować sobie planów z powodu astmy. Nigdy tego nie robiłam i tym razem nie będzie inaczej! – mówiła stanowczo Marta.

Rodzice byli przeciwni wyjazdowi córki bojąc się, że z dala od domu ataki astmy będą gwałtowniejsze i częstsze. Jednak Marta, to bardzo przekonywująca osoba. Rodzice w końcu przystali na propozycję internatu, sprawdzwszy wcześniej warunki jakie tam panują.

Już za dwa miesiące skończy pierwszą klasę liceum. Podobno na początku nikt nie wiedział o jej chorobie. Teraz, sama radzi sobie ze swoimi atakami i wie doskonale, jak unikać alergenów. Jest przy tym jak najbardziej aktywną osobą, a do całego szeregu jej zainteresowań przybyła jeszcze fotografia. Wysłała mi nawet e-maile ze zdjęciami, które robi. Pisze: *Jest cudownie! Mam nadzieję, że spotkamy się w wakacje. Zdobyłam już tę pamiętną górę i to nawet bez zadyszki*”.

Mówi się, że sukces ma zazwyczaj wielu ojców, jednak swój sukces Marta zawdzięcza tylko i wyłącznie swojemu uporowi. Mogła przecież żyć, jak wielu innych astmatyków odizolowana od zewnętrznego świata. Pogodziła się jednak z chorobą i nauczyła się z nią żyć, a to jest przecież znacznie większy sukces, niż złoty medal na zawodach sportowych.

Kamila Migdał

Gimnazjum im. Bł. Krystyna Gondka
Zakliczyn

op. Halina Gawęcka

RÓWIEŚNIK, KTÓRY ODNIÓSŁ SUKCES DZIĘKI WŁASNEJ PRACY

Monika miała wszystko: przyjaciół, szczęśliwą rodzinę. Jej tata był udziałowcem dobrze prosperującej firmy maklerskiej, więc dziewczyna mieszkała w willi z basenem, kortem tenisowym i innymi wygodami. Chodziła na lekcje pływania i gry na skrzypcach, władała płynnie trzema językami. Co roku jeździła na kolonie i wycieczki zagranicze. Otaczała ją grono wiernych i oddanych przyjaciół.

Pewnego dnia, a było to 17 maja, w jej urodziny, Monika zmierzała do klubu, w którym miało się odbyć przyjęcie urodzinowe. Była piękna pogoda. Monika szła wesoło, spoglądając na drzewa i kwiaty. Nagle usłyszała huk, a po chwili poczuła silne uderzenie w głowę.

Gdy odzyskała przytomność, nie pamiętała niczego. Nie wiedziała jak się nazywa, gdzie jest i kim są ludzie, którzy ją odwiedzają. Nie rozumiała szeptów, łez ocieranych po kątach. Mijały dni, a ona leżała w szpitalnym łóżku. Czuła się samotna w wielkim, obcym świecie. Podawano jej setki pigułek, zastrzyków i kroplówek. Nie mogła sobie przypomnieć żadnego faktu, twarzy, imienia z dokładnie czternastu lat życia. Z trudem zapamiętywała twarze ludzi, którzy się nią opiekowali. Pod wpływem ich słów miała jednak siłę do walki.

- Nie wiedziałam, co się ze mną dzieje. Nie byłam w stanie przypomnieć sobie, kim są ci ludzie. Bałam się. Okropnie się bałam otaczającego mnie świata. Czułam się jak ryba złapana w sieć.

Kiedy pewnego dnia zapytała czy może wyjść na spacer, usłyszała, że nie, ponieważ jest siarzysty grudniowy mróz. Monika spostrzegła jednak, że okno sali jest otwarte, a z zewnątrz dochodzi śpiew ptaków. Wtedy dotarło do niej, że nie może poruszyć nogami. To spowodowało depresję i zamknięcie się w sobie. Nie chciała jeść ani przyjmować leków. Jednak gdy zobaczyła jak leżąca obok niej mała dziewczynka ćwiczy i przełamuje trudności, postanowiła nie poddawać się.

- Pomyślałam sobie, że skoro takie małe dziecko umie sobie poradzić z kalectwem, to dlaczego ja nie potrafię? Postanowiłam wziąć się w garść i nie udawać rozkapryszanego tchórza.

Wówczas w rozmowie z lekarzem dowiedziała się, że na skutek uderzenia spadającym z okna blokowiska telewizorem doznała poważnego uszkodzenia kręgosłupa i mózgu. Po przyjętej serii leków, przyszedł czas na rehabilitację. Monika znosiła cierpliwie naświetlania, masaż, męczące ćwiczenia fizyczne. Lekarze ją chwalili, a dziewczyna czuła, że z dnia na dzień jest coraz lepiej. Po kilku tygodniach zaczęła sobie przypominać zdarzenia z przeszłości. Chciała wiedzieć, dlaczego nie odwiedzają jej Agnieszka, Kinga. Czemu zapomnieli o niej jej oddani, kochani przyjaciele.

Gdy zbędnym okazało się przebywanie Moniki w szpitalu, wypisano ją do domu. Dziewczyna z niecierpliwością oczekiwała na spotkanie z ukochanym psem Brunem, chciała jak najszybciej popływać w przydomowym basenie, zobaczyć swój nowy pokój. Była bowiem pewna, że jej rzeczy przeniesiono z piętra do któregoś z pomieszczeń na parterze. Kiedy razem z rodzicami opuściła szpital, zdziwiła się.

- Nie wiedziałam, gdzie jedziemy. W chwili, gdy zorientowałam się, że nie poruszamy się w kierunku domu, byłam pewna, że rodzice znowu wiozą mnie do jakiegoś szpitala.

Okazało się jednak, że rodzice istotnie wieźli Monikę do domu. Do nowego domu, którym okazało się nieduże mieszkanie w pobliskim bloku. Dowiedziała się także, że w czasie, gdy była nieprzytomna, przeprowadzono skomplikowaną operację uszkodzonego mózgu i rdzenia kręgowego, dzięki której Monika żyje. Zarówno operacje, jak i leczenie były bardzo kosztowne. W celu uzyskania pieniędzy potrzebnych na spłatę rachunków za zabiegi, rodzice Moniki sprzedali dom i udziały w firmie maklerskiej. Za pozostałe pieniądze kupili mieszkanie, wynajęli rehabilitanta, nabyli leki i maści. Niestety, nowe lokum znajdowało się na drugim piętrze, a budynek nie posiadał windy. Za każdym razem, kiedy Monika chciała opuścić mieszkanie, potrzebowała pomocy kogoś, kto mógł znieść ją na dół, a po powrocie – wnieść na górę.

Po wypadku życie Moniki stanęło na głowie. Musiała zmienić szkołę. Zaczęła uczęszczać do placówki integracyjnej. Bała się, że nie zdobędzie tam wykształcenia potrzebnego do podjęcia wymarzonych studiów. Jej obawy okazały się jednak niepotrzebne, gdyż na miejscu dowiedziała się o wielu osobach niepełnosprawnych, które skończyły tę szkołę i dostały się do najlepszych uczelni. W nowej szkole odkryła drzemiące w niej talenty. Okazało się, że koszykówka, której dotąd nie lubiła, jest jej mocną stroną. Wstąpiła do szkolnej drużyny koszykarek grających na wózkach inwalidzkich. Została jedną z najlepszych zawodniczek.

- Duży wpływ na zmianę mojego podejścia do nauki miała sytuacja finansowa rodziców. Dotarło do mnie, że tata nie kupi mi wykształcenia. Chociaż jeszcze ważniejszą przyczyną mojej przemiany był wypadek, który całkowicie zmienił mój sposób pojmowania świata.

W szkole Monika dowiedziała się o fundacji, pomagającej osobom, które ucierniały w wypadkach i nie mogą sobie poradzić ze świadomością, że resztę życia spędzą na wózku inwalidzkim. Dziewczyna postanowiła zaangażować się w działalność organizacji.

- Przypominałam sobie, jak mnie samej trudno było pogodzić się z faktem, iż do końca życia będę kaleką. Pomyślałam, że praca w fundacji może być dla mnie dużym

doświadczeniem, szczególnie, że marzę o studiowaniu psychologii. Poza tym mogłabym pomóc wielu ludziom.

Po lekcjach Monika jeździła do szpitali, sanatoriów, odwiedzała podopiecznych fundacji w domach. Pomagała zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Dawała im nadzieję na lepsze jutro, pokazywała, że da się funkcjonować na wózku inwalidzkim, uczyła ich życia w nowej rzeczywistości.

Dziewczyna nie narzekała na brak znajomych. W szkole i w fundacji poznała wspaniałych ludzi. Szczególnie dobrze rozumie ją Ola, z którą Monika od razu się zaprzyjaźniła.

- Po wypadku poznałam wiele świetnych osób. Oni pomagają mi, a ja im. Czuję, że mam w nich prawdziwych przyjaciół, cokolwiek by się zdarzyło.

Szkola, przyjaźń i działalność w fundacji nie rozwiązały jednak wielu problemów. Największy kłopot stanowiło poruszanie się po mieście. Wielopiętrowe budynki, często bez wind, schody i progi były barierą nie do pokonania. Bez pomocy rodziców i życzliwych ludzi Monika nie dałaby sobie rady. Innym problemem były pieniądze. Rehabilitacja i zabiegi były kosztowne, na bezpłatne Monika musiałaby czekać kilka miesięcy. Do tego dochodziły koszty związane z procesem sądowym z ubezpieczycielem, który odmówił wypłaty odpowiedniego odszkodowania. Na szczęście proces wygrali rodzice Moniki. Pieniądze z odszkodowania pozwoliły pokryć koszty leczenia.

Wyniki badań wykonanych półtora roku po wypadku wykazały, iż istnieje realna szansa na to, że Monika będzie chodzić. Zmieniono jej ćwiczenia i zabiegi. Dziewczyna

ciężko pracowała, przechodziła męczące naświetlania i masaże. Po roku mąk udało się. Monika mogła chodzić o kulach. Było to niewiarygodnym szczęściem dla dziewczyny, rodziców, przyjaciół i lekarzy.

- Wierzyłam, że mi się uda. Była to trudna wiara, gdyż kolejne niepowodzenia, rozczarowania i znowu ćwiczenia często mnie zniechęcały. Ale ja wierzyłam. I potwierdziła się stara prawda, że wiara czyni cuda. W momencie, kiedy stanęłam na własnych nogach, byłam szczęśliwa jak nigdy. Teraz już wiem, że jeśli się czegoś naprawdę chce, dąży się do tego z całych sił, to to się uda. Musi się udać.

Monika dalej uczy się w szkole integracyjnej, pracuje w fundacji. Wciąż gra w koszykówkę na wózku inwalidzkim, ale chodzi na własnych nogach, opierając się na kulach. Jest świetnym przykładem do sentencji „chcieć to móc”. Tylko własnemu uporowi i pracy zawdzięcza to, że chodzi, uczy się, uprawia sport i pomaga innym.

- Jestem pewna, że kiedyś odstawię kule. Mam nadzieję, że ludzie, którzy w wypadku stracili sprawność podążają za moim przykładem, uwierzą w siebie, nie poddadzą się i będą walczyć. Trzymam kciuki za wszystkich zmagających się ze słabościami swojego ciała. Dalej jestem wolontariuszką w fundacji, pokazuję ofiarom wypadków, że ich życie się nie skończyło, a być może właśnie zaczęło. Bo ja życie zaczęłam w dniu wypadku. Wyczyściłam karty i zapisuję je na nowo.

Joanna Wilaszek
Gimnazjum w Szczurowej



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kazimierz Bednarek

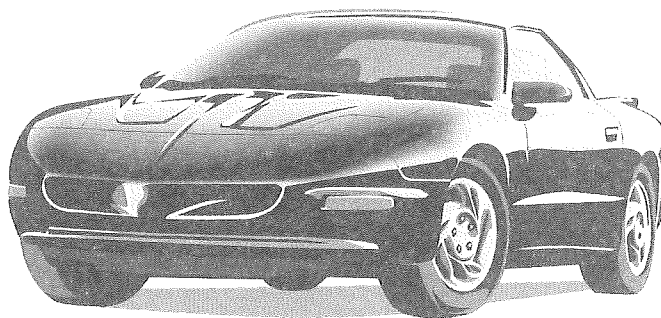
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SP „Zakpol”)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

samochodów osobowych
samochodów dostawczych
ciągników rolniczych
pojazdów zasilanych LPG
pojazdów sprowadzanych z zagranicy
pojazdów pokolizyjnych
motocykli

Ponadto:

komputerowe ustawienie zbieżności kół
analiza spalin
kontrola amortyzatorów



Stacja czynna
pon.-pt. w godz. 8-16,
w soboty w godz. 8-12
tel. 014/66-53-794

**Zapraszamy i życzymy
szerokiej drogi!**

SPOTKANIA cz. 2

Nieznane są w Polsce pewne aspekty katastrofy w Czarnobylu. Po wysiedleniu mieszkańców z okolicy elektrowni, Hiszpania zaproponowała pewnej ich liczbie pomoc humanitarną. Zaoferowano im mieszkanie, zasiłki na początek, naukę języka, później pracę...

Język rosyjski był dla mnie obowiązkowy, z czasem go polubiłem, więc kiedy go słyszę, czy to w barze, czy na przystanku, przedstawiam się, pytam... Zetknąłem się z Ukraińcem ze Lwowa. Rozumiał polski, ale jednocześnie przyznał, że przed rozpadem ZSRR służył rok w Legnicy.

W barze spotkałem grupę Rosjan, większość czterdziestoletnich, kilku młodszych. Pracowali na budowach: murarze, elektrycy, operatorzy dźwigów. Po kilku wieczornych rozmowach, gdy wiedziałem, że dotarli tu przez Portugalię (w Hiszpanii lepsze zarobki), że są bez rodzin, stwierdziłem, że Sierioża (służył w Afganistanie) wiele pierwszych pytań, dotyczących tego okresu zbył milczeniem. Przekonuję go, znam klasyczną literaturę rosyjską, piosenki Bułata Okudźawy, Włodzimierza Wysockiego, Ałoszy Awdiejewa z Krakowa, nic nie pomaga. Ostatni sposób na Roskich: „bież wódki nie razbieriosz” okazał się skuteczny. Zaśpiewał mi balladę w stylu wyżej wymienionym „Nie mogą chłopcy wrócić do domu”.

W końcu zaczął mówić: „Samolot wystartował z Bagramu, a tu dwie rakiety i znów są na ziemi, na której zginęli. Później poznałem czego to dotyczyło. Wystartował do Rosji samolot z około stu trumnami poległych w Afganistanie. Ostatnie wartownie znajdowały się ok. 3-4 kilometrów za końcem pasa startowego. Wartownicy ponoć widzieli jak po pustyni jechał motocykl z dwiema osobami. Mudżahedini zatrzymali się, najpierw jeden, po chwili drugi, odpalili rakietę Stringer. Pierwsza trafiła w silnik, druga odstrzeliła skrzydło. Samolot spadł, większość trumien spłonęła. Stringery to rakiety przeciwlotnicze, które prezydent Reagan zdecydował przekazać mudżahedinom. Kierują się one na źródło ciepła, którym jest silnik. Od tego czasu Rosjanie zaczęli tracić bardzo dużo samolotów. Helikoptery nie mogły wspierać piechoty, dowozić zaopatrzenia, były łatwym celem. Okazało się jednak, że myśliwce SU były odporne na trafienia, traciły osłony silników, ogony, usterzenie, ale wracały na lotnisko. Z tego powodu mudżahedini nazwali je „deutschland machine”. Rosyjską wersję tej rakiety – Striela produkuje Polska. W Afganistanie zginęło 15 tys. Rosjan. Teraz widuję pogrzeby żołnierzy hiszpańskich, ostatnio z jednostki z Saragossy. Została żona i dziecko. Są tam teraz także Polacy”. Sierioża zakończył swoją opowieść.

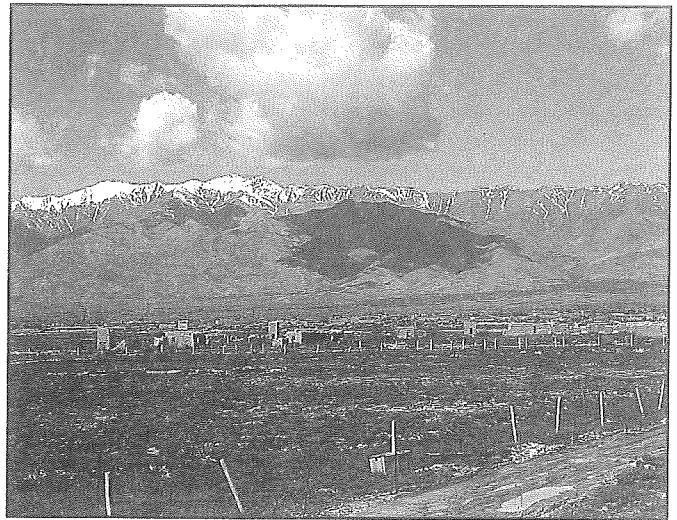
Nowego znaczenia nabiera stara piosenka - „Wojenko, wojenko, cożeś ty za pani, że za tobą idą chłopcy malowani”.

Odwiedził w Afganistanie brytyjskich żołnierzy także Tony Blair. Przyleciał czterosiłnikowym Herkulesem. Gdy ten samolot jest wyposażony we flary, sztuczne źródła ciepła, wystrzeliwane w dużej ilości z tyłu samolotu, dezorientujące rakietę, jest bezpieczny na małych wy-

sokościach (przy starcie i lądowaniu). Dobrze więc, że Amerykanie zawrócili znad Kuwejtu w kwietniu samolot z naszym prezydentem, lecącym do Iraku. Wystarczyłaby jedna rakietą (Stinger albo Striela), a stracilibyśmy i prezydenta, i samolot.

Piszę to wszystko opierając się na pamięci.

Antoni Furtak
Zakliczyn



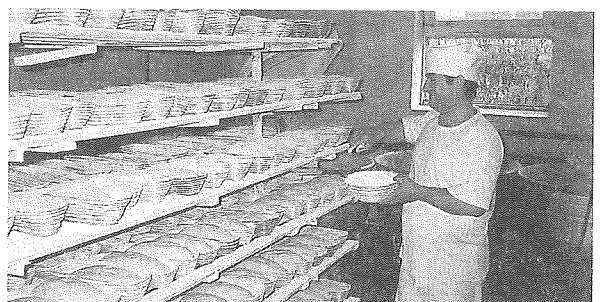
Afgański masyw. Fot. Michał Mytnik

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność rozpoczęła w 1925 roku. Firma posiada bogatą historię oraz duże tradycje handlowe.

Spółdzielnia obecnie zatrudnia znaczną część mieszkańców gminy w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiada także piekarnię, a towary sprzedawane w placówkach GS są pierwszej jakości i w dobrych cenach.



PROGRAM OBCHODÓW 450-LECIA LOKACJI ZAKLICZYNA

Podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej w Zakliczynie w dniu 27 czerwca został przyjęty program obchodów 450-lecia lokacji Zakliczyna, przygotowany i zaprezentowany przez dyrektora RCTiDK w Zakliczynie. Oto jego główne założenia.

27 czerwca 2007

Uroczysta sesja Rady Miejskiej w Zakliczynie w sali im. Spytka Wawrzyńca Jordana, inaugurująca obchody 450-lecia lokacji miasta Zakliczyna.

„Spytko Wawrzyniec Jordan” - założyciel Zakliczyna – wykład Ewy Jednorowskiej.

wrzesień 2007

Prezentacja programów:

1. „Moje miasto Zakliczyn”

- konkurs na przewodnik po mieście Zakliczyn
- konkurs na logo Zakliczyna
- konkurs na pamiątkę z Zakliczyna
- konkurs na album fotograficzny o Zakliczynie i okolicy

2. „Nasza historia”

- konkurs historyczny
- inscenizacje teatralne

listopad – grudzień 2007

Nawiązanie kontaktów z miejscowościami historycznymi bliźniaczymi (jordanowskimi): Spytkowicami, Jordanowem, Limanową i Zakliczynem (pow. myślenicki).

styczeń - marzec 2008

Finał programu „Nasza historia”.

kwiecień – maj

Finał programu „Moje miasto”.

18 maja 2008

XIII Przegląd Piosenki Maryjnej i Oazowej – Wielka Majówka w Melsztynie.

czerwiec – lipiec 2008

III Dni Miasta i Gminy Zakliczyn – finał obchodów lokacji miasta.

Uroczysta Sesja Rady Miejskiej – m.in. ustanowienie wyróżnienia pn. „Jordan Zakliczyński” i nadanie pierwszych wyróżnień.

Prezentacje zespołów artystycznych z Jordanowa, Spytkowic i Limanowej w Zakliczynie.

I Igrzyska Sportowe Miast Jordanowskich w Zakliczynie.

Finał Dni: plenerowa inscenizacja „Wjazd Spytka Wawrzyńca Jordana do Zakliczyna w 1558 roku”. Gry, zabawy rycerskie i plebejskie.

W okresie od września 2007 do czerwca 2008 kwartalnik kulturalny „Centrum Pogórza” zaprezentuje rody zamku melsztyńskiego i retrospekcję wystawy starych fotografii - „Zakliczyn sprzed lat” oraz „Zakliczyn i miejscowości historycznie bliźniacze”.

Ponadto w trakcie roku obchodów lokacji Zakliczyna sugerują realizację:

1. Wystaw tematycznych
2. Spotkań z autorami opracowań nt. Zakliczyna i okolic
3. Rozpoczęcie przygotowań do opracowania monografii Zakliczyna

opr. programu: Kazimierz Dudzik - RCTiDK

**F.H.U.
„RAMIX” abc**

Czesław Ramian
(014) 66 55 097 • (014) 66 55 197

SKLEPY SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWE

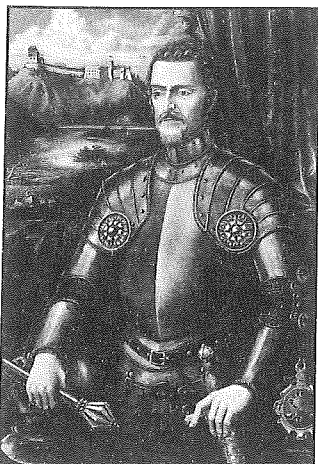
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

MAŁA GASTRONOMIA

CZYNNE CODZIENNIE: 8.00-22.00

**Prowadzimy sprzedaż
artykułów spożywczo-przemysłowych
za pośrednictwem sieci sklepów ABC.
Zapraszamy na zakupy promocyjne!**

Na początku były Opatkowice



Wizerunek Spytki Wawrzyńca Jordana, autorstwa Stanisława Kusiaka, zdobi ratuszową salę imienia pana na Melsztynie.

Historia Zakliczyna i okolic jest bardzo bogata i interesująca. Dlatego warto się z nią zapoznać. Sięgając do najdawniejszych czasów możemy zrozumieć ogromne znaczenie i wartość naszej Małej Ojczyzny. Powróćmy więc do lat 1557-1558 i zapoznajmy się z historią wsi Opatkowice, która dała początek naszemu miastu.

Wszystko zaczęło się w V tysiącleciu przed naszą erą, gdy w Gwoźdźcu pojawiły się pierwsze ślady wskazujące na zamieszkanie ludności w tamtych rejonach. Z badań jednak wynika, że my obecnie żyjący na terenie gminy i miasta Zakliczyn nie jesteśmy z nimi w żaden sposób powiązani.

Około połowy XI wieku w dużej mierze za sprawą księcia Kazimierza Odnowiciela w dolinie Dunajca osiedlił się ród Gierałtów. Dokument Idziego z Tusculum, który był wysłannikiem papieża ukazywał, iż do benedyktynów tynieckich należeli ludzie zamieszkujący ziemie nad Dunajcem, czyli obecne tereny Zakliczyna i okolic. Zarówno benedyktyni, jak i Gierałtowie podjęli proces zagospodarowania tamtych obszarów, a pod koniec XII wieku założyli parafię i stworzyli drewnianą świątynię. Rozbudowywanie tamtego terenu odbywało się wolno, dodatkowo świątynia została zniszczona w latach 1241 i 1259. W XIII wieku została odbudowana. W XIV wieku powstała parafia w Gwoźdźcu, a później parafia w Paleśnicy. Do połowy XV wieku ukształtowała się sieć parafii w gminie Zakliczyn, która istnieje do dnia dzisiejszego. Z dokumentów wynikało, że granice parafii pokrywały się z granicami obecnych terytoriów. Parafię zamieszkiwały 92 rodziny, średnio liczące 5 osób w rodzinie. Łącznie parafię zamieszkiwało 460 mieszkańców.

Osada Opatkowice miała korzystne położenie. W dolinie Dunajca znajdował się szlak handlowy od Tarnowa w górę Dunajca, w stronę Czchowa i Nowego Sącza oraz drugi szlak prowadzący od Krakowa przez Bochnię, Czchów, Ciężkowice do Biecha i Jasła oraz na Węgry. W 1368 roku wieś została przeniesiona z prawa polskiego na niemieckie przez króla Kazimierza Wielkiego, co zapoczątkowało jej przebudowę. Władzę sprawował dziedziczny sołtys, a organem samorządowym była ława wiejska. Powstała też nowa jednostka pomiaru ziemi - łan. We wsiach powstawały folwarki sołtysie na mocy przywileju lokacyjnego. Sołtys miał prawo poboru 1/3 kar finansowych, mógł posiadać jat-

kę mięsną i karczmę. Pierwsza karczma w Opatkowicach była nie tylko sklepem, ale miejscem gdzie odbywały się większe uroczystości rodzinne. Powstała ona w zakątku Ujazd, który rozrósł się w obecne sołectwo Wesołów. Do początku XVI wieku sołtys miał obowiązek konnego stawiania się na wojnę. W osadzie odbywały się także targi.

Pod koniec pierwszej połowy XIV wieku pojawił się możny ród Leliwitów, który posiadał ziemie od Zawady po Charzewice oraz dostał zgodę na budowę zamku na Melsztynie. W 1352 roku klucz melsztyński otrzymał Jan, następnie Spytek z Melsztyna. Na przełomie XV i XVI wieku znaczenie Melsztyńskich upadło. W 1511 roku klucz przejął Spytek Jordan. Dnia 17 lipca 1557 roku od króla Zygmunta II Augusta uzyskał przywilej, który zezwolił na nadanie Opatkowicom praw miejskich. W dniu 12 czerwca 1558 roku Wawrzyniec Spytek Jordan wydał akt lokacji miasta, któremu nadał nazwę Zakliczyn.

Marzena Kielbasa

na podstawie „Opowieści o dziejach Zakliczyna i okolicy” Jana Hebdy

Lokata KAPITAŁ 2007

7%

LOKATY NEGOCJOWANE

5%

Pożyczka CZŁONKOWSKA

Punkt Kasowy Zakliczyn
ul. Malczewskiego 7
tel./fax 014 628 35 13
czynne: pn-pt 8-16, soboty 9-13

SKOK Jaworzno
www.skokjaw.pl
ISO 9001:2000

REGO dla wp. pożyczki w wysokości 10.000 zł na 6 mcy wycofać dowolnie i bez dodatkowych opłat

60. rocznica śmierci

Szanowna Redakcjo!

Bulwersująca notka autorstwa Bogusława Sobola, zamieszczona w *Głosicielu* nr 7 (147) skłoniła mnie do krótkiej wypowiedzi na temat poruszany przez piszącego.

Wiem, co znaczy odejście ojca (*tatusia*, jak to emocjonalnie akcentował pan Sobol). Mój ojciec odszedł 1 maja 1947 roku. Odszedł nie na 6 lat, ale na zawsze. Osierocił sześcioro małych dzieci, zostawiając młodą wdowę bez środków do życia. Ja byłam wtedy pięcioletnią dziewczynką i na zawsze zapamiętałam obraz ojca leżącego w trumnie z rozerwaną pociskiem głową. Sześćdziesiąt lat to czas wystarczająco długi, żeby się z tym faktem pogodzić, ale nie dość długi, żeby zapomnieć okrutne okoliczności śmierci. Pamiętam ja i pamiętają inni ludzie równie zbulwersowani sentymentalną notką i dopingujący mnie do napisania odpowiedzi. Historia leczy rany, ale niegodziwością jest wybiórcze traktowanie pamięci o ludziach. Prawdą nie da się manipulować, ponieważ pamięć o niej tkwi w ludziach, a poruszanie bolesnych kwestii związanych z niesprawiedliwością ludzką dodatkowo przypomina o tym, co wydawało się już przeplakane i zamknięte. Ciężko mi zrozumieć motyw, jakie kierują autorem artykułu. Czemu służy zamieszczanie wybiórczych dokumentów z odległej przeszłości? Panie Sobol, świadkowie życia i „działalności” Wawrzyńca Sobola żyją i „gotuje się” w nich, kiedy czytają, że czarne jest białe...

Władysław Dyngosz

Najmłodsza córka Wojciecha Jeziorskiego

Urzędolenie i polityka!

Zorganizowane życie społeczne ma m.in. to do siebie, że coraz bardziej się komplikuje. Zaś pojawiające się komplikacje wymagają rozwiązania. Do rozwiązania tych właśnie komplikacji społeczeństwa powołują różne instytucje i zatrudniają w nich urzędników, by ci, działając w interesie społecznym, ułatwiali życie członkom tych społeczności.

Naszkicowany wyżej ogólny mechanizm wydaje się prosty i oczywisty, zaś jego wymowa jest taka, że przywołane wyżej instytucje powinny pełnić rolę służebną, czyli na co dzień ułatwiać nam życie. W znakomitej większości przypadków tak to właśnie się dzieje, ale niestety nie wszędzie. A od pewnego czasu ofiarą tej ciemnej strony urzędowania są strażacy ochotnicy. I smutne jest tu jeszcze to, że prym w tej antystrażackiej interpretacji przepisów wieździe Małopolska z Regionalną Izbą Obrachunkową na czele. Warto zatem, ku przestrodze, omówić kilka przykładów, które ostatnio mocno zbulwersowały środowisko strażaków ochotników.

Jednostki OSP, jak wiadomo, zdobywają środki finansowe we własnym zakresie, ale także zabiegają o nie u różnych sponsorów. W tym drugim przypadku druhom nie tyle nawet chodzi o żywą gotówkę, ile o zakupienie konkretnych elementów składowych wyposażenia bojowego. I tu się właśnie zaczyna. Oto bowiem jakiś urzędnik krakowskiej RIO, kierujący się zapewne złośliwymi intencjami, wymyślił, że jeśli jakaś jednostka OSP zakupuje samodzielnie elementy bojowego wyposażenia, to wówczas podatek VAT wynosi 7%. Gdy jednak to samo wyposażenie zakupuje współzawodniczy lub indywidualny sponsor, to wówczas podatek VAT wynosi 22%. W tej interpretacji nie jest zatem ważny użytkownik zakupionego sprzętu - a to przecież o niego chodzi - ale liczy się płatnik, co jest przecież mniej istotne, bo to tylko środek, a nie cel. I jak na razie, mimo wielu interwencji, nie udało się anulować tej absurdalnej interpretacji przepisów podatkowych, natomiast w innych województwach nie ma tych problemów, bo tam się sprawy załatwia, a nie urzędolili!

Niedawno temu, co szczególnie zbulwersowało środowisko małopolskich strażaków-ochotników, w krakowskiej RIO jakiś urzędnik wymyślił skrajnie zawężoną interpretację przepisów regulujących wypłacanie strażakom uczestnikom akcji przeciwpożarowych należnego ekwiwalentu za stracony czas. Są to zresztą kwoty śmieszne i strażacy z reguły nie wyciągają po nie ręki, lecz honorowo zrzekają się ich na rzecz swojej OSP. Ten ze wszechmiar godny pochwały zwyczaj został jednak ostatnio odesłany do lamusa, bo tenże anonimowy urzędnik RIO wymyślił, że ekwiwalent, nawiasem mówiąc płacony ze środków budżetu gminy, należy się tylko tym strażakom ochotnikom, którzy posiadają stosunek pracy z jakimś pracodawcą i brali udział w akcji w godzinach pracy. Ta interpretacja oznacza, że nie otrzymają już ekwiwalentu rolnicy, emeryci, renciści, bezrobotni i studenci.

Tę kuriozalną interpretację wymyślił jakiś urzędnik, który zapewne jest przekonany, iż skutecznie troszczy się o grosz publiczny. Jest to może słuszne z punktu widzenia urzędniczego biurka, ale jeśli spojrzeć na tę sprawę w kategoriach szerszych, to absurdalność tych dwóch opisanych wyżej przypadków wręcz rzuca się w oczy. A ten szerszy punkt widzenia, który przecież nie godzi w interes społeczny, winni prezentować szefowie owego zafascynowanego interpretacją przepisów urzędnika. W tych konkretnych przypadkach, to tak oczywiście oczekiwanie okazało się jednak być rozumowaniem zbyt daleko idącym. W tej konstatacji utwierdził mnie jeszcze podsekretarz stanu w MSWiA, p. Paweł Soloch, który w odpowiedzi na interpelację posła W. Pawlaka pryncypialnie broni tej zadziwiającej zgola interpretacji zasad wypłacania ekwiwalentu. A z drugiej strony przedstawiciele rządu zaczynają bić na alarm, że strażacy ochotnicy coraz częściej „głosują nogami” i w poszukiwaniu znośnych warunków życia wyjeżdżają na emigrację. Naczelnik każdej jednostki OSP znakomicie potrafi połączyć skutki z przyczynami, bo na dole to widać, natomiast na szczyble RIO i MSWiA tej oczywistości widocznie się nie dostrzega.

O ile wszakże w opisanych wyżej przypadkach mamy do czynienia ze zwykłym urzędolaniem, to trzeci kwiatek z tej łączki należy już do kategorii polityki. Istota zasygnalizowanego tu problemu polega na tym, że od wielu lat struktury Związku OSP organizowały w wakacje wypoczynkowo-szkoleniowe turnusy dla członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Organizatorzy tych turnusów otrzymywali dofinansowanie ich kosztów ze środków, jakie na popieranie akcji letniej posiada kurator oświaty.

Tak było do tego czasu, bo w tym roku małopolski kurator oświaty hurtem odrzucił wszystkie wnioski o dofinansowanie turnusów dla członków MDP, zaś uzasadnienie tej decyzji jest zwykłym kamuflażem, bo u podłoża leży polityka. Nie wiem, bo tego nie powiedziano, ale może udało się decydentowi wykręcić jakiś niecny UKŁAD!

Inni kuratorzy okazali się mniej czujni, układu nie wykryli i dlatego dofinansowali turnusy dla MDP. Wypada mieć nadzieję, że i w Małopolsce tak na szczeblu kuratorium, jak i RIO weźmie jednak górę zwykły rozsądek i prospołeczne myślenie, a górą nie będą jakieś absurdałne fobie!

Wiesław Woda
Poseł na Sejm RP

Redakcja „Głosiciela”

Za pośrednictwem miesięcznika miasta i gminy „Głosiciel” pragnę serdecznie podziękować i przekazać wyrazy szacunku Panu Dyrektorowi RCTiDK Kazimierzowi Dudzikowi i wszystkim, którzy dali tak duży wkład pracy w urządzenie uroczystego dla mnie Benefisu, w którym wzięli udział zaproszeni goście – aktorzy starszej generacji i młodzież, przedstawiająca długo przygotowywany spektakl pt. „Wuj z Ameryki” w reżyserii Pani Magdaleny Wajdy.

Dziękuję również rodzinie Ściborowiczów i Wierzchowców – ze strony żony, za liczne gratulacje i serdeczne życzenia. Dziękuję miejsko-gminnym władzom, Panu Posłowi Wodzie – za korespondencyjne życzenia i gratulacje, autorowi książek o Zakliczynie Panu Władysławowi Łopatce, Pani Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej Grażynie Pyrek, Panu Stanisławowi Kusiakowi i wszystkim, którzy pomogli przy poszukiwaniu adresów, pisaniu zaproszeń i dostarczeniu adresatom.

Całym sercem dziękuję za mnogość darowanych mi kwiatów (które w większej części udekorowały kapliczkę NMP Niepokalanie Poczętej – Wiedeńskiej oraz figurę Matki Bożej Fatimskiej w kościele parafialnym).

Bardzo dziękuję delegacji Cechu Rzemiosł Różnych z Brzeska (dawnych sponsorów dzieła kultury w Zakliczynie).

Stefan Ściborowicz
Zakliczyn, 14 lipca 2007 r.

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej za ofiarne i skuteczne działania ratownicze przy gaszeniu pożaru w moim gospodarstwie nocą 4 lipca. Dzięki zdecydowanej i sprawnej akcji, po niezwłocznym przybyciu strażaków na miejsce zdarzenia, nie doszło do zajęcia się ogniem pozostałych budynków.

Proszę przyjąć wyrazy uznania i wdzięczności.

Zdzisław Wypasek
Faściszowa

Zarząd LKS „ORZEŁ” STRÓŻE składa serdeczne podziękowanie wszystkim sponsorom, a w szczególności firmom: TAR-GROCH-FIL, ZDON-BUD, RAMIX, DROMAR, WOD-KAN-GAZ – JAN NOSEK, SPÓŁDZIELNI „POKÓJ”, Panu Zygmuntowi Baci, Paniom ze Stróż, Woli Stróskiej, Zdoni, Druhom OSP Filipowice, Wola Stróska i Stróże oraz dziewczętom za wszelką pomoc w organizacji i przebiegu obchodów 60-lecia LKS „ORZEŁ” Stróże.

Dziękujemy również wszystkim tym, którzy swą obecnością zaszczytili naszą uroczystość.

ZARZĄD LKS „ORZEŁ” STRÓŻE

POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa

Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn

tel./fax (014) 66-53-313; (014) 628-34-13 – po godz. 17

F.P-U-H „Pogórzanin” świadczy usługi wod-kan-co-gaz.

Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje m.in.:

- oryginalne meble łazienkowe
- szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- lustra i kinkiety
- okleiny meblowe, paski ozdobne i tapety
- dywaniki i maty antypoślizgowe
- elektronarzędzia
- i wiele innych artykułów

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.
Okazja! 7% VAT na materiały wraz z montażem.

Zapraszamy!

Złota Klamra 2007

Samarytańska Federacja Organizacji Pozarządowych w Zakliczynie już po raz trzeci zorganizuje międzypokoleniową imprezę integracyjną **ZŁOTA KLAMRA**. Tym razem, ta jednodniowa impreza otwarta, na którą niniejszym zapraszamy mieszkańców Województwa Małopolskiego, odbędzie się na zakliczyńskim rynku w **niedzielne popołudnie 23 września 2007 roku w godzinach od 15.00 do 18.00**. W programie imprezy przewidziano „Festiwal ginących zawodów” czyli pokaz pracy w wykonaniu seniorów, przy użyciu dawnych narzędzi rolniczych i rzemieślniczych, a w dalszej części imprezy występy różnych grup artystycznych działających na terenie gminy Zakliczyn. Wydarzenie zakończy wspólny śpiew uczestników Złotej Klamry, w którym pomocne będą mini – śpiewniki wydane specjalnie na tę okazję.

W czasie imprezy planowane jest również rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego „**SENIORZY I ICH PASJE**” organizowanego przez Samarytańską Federację w ramach projektu „Złota Klamra 2007”. Dla trzech zwycięzców konkursu organizatorzy przewidują nagrody rzeczowe. Wystawa pokonkursowa odbędzie się w Klubie „**SPYTKO**” w ratuszu w Zakliczynie w okresie od 23 września do 31 października br. Przewiduje się możliwość opracowania i wydania katalogu pokonkursowego wybranych fotografii.

Celem projektu „Złota Klamra 2007” jest aktywizacja grupy małopolskich seniorów, integracja międzypokoleniowa, a także budowanie pozytywnego społecznego wizerunku osób starszych. Projekt realizowany jest przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do udziału w międzypokoleniowej imprezie integracyjnej „**ZŁOTA KLAMRA**”!!!

Patronat nad imprezą objęła redakcja „Głosiciela”.

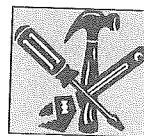


KONKURS FOTOGRAFICZNY „SENIORZY I ICH PASJE”

Samarytańska Federacja Organizacji Pozarządowych w Zakliczynie ogłasza konkurs fotograficzny „**SENIORZY I ICH PASJE**”. Tematyka konkursu, w którym udział może wziąć każdy mieszkaniec Województwa Małopolskiego, dotyczy, jak wskazuje nazwa konkursu, seniorów i ich pasji.

Dla trzech zwycięzców konkursu organizatorzy przewidują nagrody rzeczowe. Ogłoszenie wyników konkursu oraz wręczenie nagród nastąpi dnia 23.09.2007 roku na rynku w Zakliczynie w czasie międzypokoleniowej imprezy integracyjnej **ZŁOTA KLAMRA 2007**. Nagrodzone, wyróżnione i wybrane przez jury prace będą prezentowane na wystawie pokonkursowej w **KLUBIE „SPYTKO”** w Ratuszu w Zakliczynie w terminie od 23.09.2007 do 31.10.2007. Po zakończeniu wystawy Organizator przewiduje przeniesienie wystawy pokonkursowej do Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie, ul. Grabina 11. Organizator konkursu przewiduje opracowanie i opublikowanie na stronie internetowej www.sfop.org.pl galerii wybranych fotografii konkursowych, a także możliwość opracowania i wydania katalogu pokonkursowego zawierającego wybrane zdjęcia. Prace konkursowe wraz z wypełnioną i podpisaną kartą zgłoszenia należy składać lub przysyłać na adres: Samarytańska Federacja Organizacji Pozarządowych, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn w terminie od dnia 16.07.2007 do dnia 12.09.2007. Szczegółowe informacje i wymagania dotyczące konkursu znajdują się w regulaminie konkursu. Regulamin oraz karta zgłoszenia dostępna na stronie internetowej www.sfop.org.pl oraz w Klubie „**SPYTKO**” w ratuszu w Zakliczynie. Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w konkursie fotograficznym „**SENIORZY I ICH PASJE**”!!!

SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE
USŁUGI



HYDRAULICZNE

INSTALACJE WODNO - KANALIZACYJNE
SANITARNE, CENTRALNE OGRZEWANIE I GAZ

Mieczysław Martyka

tel./fax 0-14 66 53 101

kom: 0 503 688 928

ul. Różana 3
32-840 Zakliczyn



**KARTA ZGŁOSZENIA UCZESTNICTWA W KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM
„SENIORZY I ICH PASJE”**

Imię i nazwisko autora:

Adres:

Telefon kontaktowy:

Lp	Tytuł pracy	Format
1		
2		
3		
4		
5		

Oświadczam, że zapoznałam/em się z regulaminem konkursu fotograficznego
„SENIORZY I ICH PASJE” i akceptuję jego treść.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie i udostępnianie swoich danych osobowych: imię, nazwisko, adres
zamieszkania - Ustawa o ochronie danych osobowych z dn. 29 sierpnia 1997 roku,
Dz. U. Nr 133, poz. 833, z późniejszymi zmianami.

.....
(data i podpis autora fotografii)



Konkurs fotograficzny „SENIORZY I ICH PASJE”
przeprowadzany jest w ramach projektu „ZŁOTA KLAMRA 2007”
realizowanego przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego

Samarytański wolontariat

Samarytańska Federacja Organizacji Pozarządowych w Zakliczynie w maju 2007 roku rozpoczęła realizację projektu „ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM”, którego głównym celem jest promocja idei wolontariatu wśród młodzieży.

W ramach zadania w czerwcu 2007 roku zostało zorganizowanych 5 spotkań informacyjnych z młodzieżą szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych regionu tarnowskiego. Spotkania poprowadziła grupa wolontariuszy zaangażowana w działalność na rzecz mieszkańców Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie. W czasie spotkań, jako przykład dobrych praktyk, została zaprezentowana dotychczasowa praca wolontariuszy, którzy opowiedzieli również o swoich motywacjach i doświadczeniach związanych z pracą wolontarystyczną. W czasie spotkań zostały również zaprezentowane organizacje członkowskie Federacji – jako potencjalne miejsca pracy wolontarystycznej - oraz podstawowe informacje o wolontariacie.

Kolejnym wydarzeniem zrealizowanym w ramach projektu był **DZIEŃ OTWARTY WOLONTARIATU**, który został zorganizowany 19 czerwca 2007 roku w godzinach od 10 do 12 w Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie, prowadzonym przez organizację członkowską Federacji – Samarytańskie Towarzystwo. W tym wydarzeniu uczestniczyła młodzież szkoły gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej w Zakliczynie oraz szkoły ponadgimnazjalnej z Gromnika. W czasie Dnia Otwarte-

go wolontariatu grupa wolontariuszy zaprezentowała swoją dotychczasową działalność, opowiedziała o swoich doświadczeniach, planach na przyszłość związanych z wolontariatem.

Następnym etapem projektu było przeprowadzenie cyklu warsztatów dla wolontariuszy. Poprowadziła je p. **Izabela Ożegalska**, koordynator wolontariuszy Samarytańskiego Towarzystwa w Zakliczynie. Warsztaty poruszały tematykę komunikacji interpersonalnej, budowania poczucia własnej wartości, integracji.

Planowanym efektem spotkań z młodzieżą oraz cyklu warsztatów dla wolontariuszy będzie wypracowanie oraz realizacja przedsięwzięcia dla mieszkańców Domu Pogodnej Jesieni – przedstawienia, biesiady itp.

Dla wolontariuszy oraz osób uczestniczących w spotkaniach w szkołach i Dniu Otwartym wolontariatu Federacja przygotowała materiały promocyjne: długopisy, smycze, foldery oraz płyty CD z prezentacjami multimedialnymi dotyczącymi wolontariatu.

Odrębnym działaniem w ramach projektu jest utworzenie nowego działu strony internetowej Federacji, której tematyka dotyczyć będzie wolontariatu, a także utworzenie internetowego Forum wolontariuszy.

Projekt „ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM” jest realizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

• Wiem więcej – lepiej pomagam – efektywniej pracuję



Samarytańska Federacja Organizacji Pozarządowych w Zakliczynie realizuje projekt o nazwie „**WIEM WIĘCEJ – LEPIEJ POMAGAM – EFEKTYWNIEJ PRACUJĘ**”. Celem projektu jest podniesienie poziomu wiedzy grupy pracowników domów pomocy społecznej z terenu powiatu tarnowskiego w zakresie praw mieszkańców domów pomocy społecznej oraz terapii i metod pracy z mieszkańcami domów pomocy społecznej, wiedzy w zakresie indywidualnych planów wsparcia mieszkańców domów pomocy społecznej oraz chorób wieku starczego w aspekcie opieki nad mieszkańcami domów pomocy społecznej.

W ramach projektu w okresie od sierpnia do października bieżącego roku zostaną zorganizowane trzy

jednodniowe (6-godzinne) warsztaty dla 15-osobowych grup – pracowników domów pomocy społecznej z powiatu tarnowskiego. Zaproszenia do udziału w warsztatach zostaną skierowane za pośrednictwem domów pomocy społecznej.

Zachęcamy do udziału w warsztatach!!!

Projekt realizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadań własnych Województwa Małopolskiego w zakresie pomocy społecznej - 2007.

Informacje RCTiDK

Podziękowanie po Dniach...

Jako koordynator II Dni Miasta i Gminy Zakliczyn składam podziękowanie dla wszystkich, którzy wzięli udział w realizacji programu Dni. Dziękuję władzom samorządowym miasta i gminy z przewodniczącą RM Władysławą Kuzerą, burmistrzem Kazimierzem Kormanem i sekretarzem Januszem Krzyżakiem; Krzysztofowi Bielowi i osobom tworzącym Team „4x4” (to była spora grupa osób); Stefanowi Ściborowiczowi i jego Rodzinie za współdziałanie przy realizacji Benefisu; Ryszardowi Okońskiemu – Gminnemu Koordynatorowi Sportu; Zarządowi MŁUKS „Spytko” z Markiem Gołabem oraz prezesem Aleksandrem Bajorkiem; pani Ewie Jednorowskiej; Zarządowi LKS „Dunajec” w Zakliczynie z prezesem Jackiem Soską oraz działaczami Klubu; Zarządowi Gminnemu Z OSP RP w Zakliczynie oraz zarządom i strażakom jednostek OSP z Zakliczyna, Filipowic, Gwoźdźca, Charzewic, Faliszewic, Woli Stróskiej, Stróż; Zespołowi Folklorystycznemu „Gwoździec”; Strażackiej Orkiestrze Dętej „Filipowice” z kierownikiem Tadeuszem Martyką; Grupie Teatralnej Magdaleny Wajdy realizującej warsztaty teatralne przy RCTiDK, aktorom tej grupy oraz Teatru pana Stefana Ściborowicza, Albertowi Opolskiemu i Agnieszce Poliwe z CAS „Horyzonty”; firmie Amar z Czchowa; sponsorom i współorganizatorom poszczególnych imprez; redaktorowi naczelnemu „Głosiciela” Markowi Niemcowi; administratorom witryn internetowych www.zakliczyn.pl, www.zakliczyn.iap.pl oraz specjalnej strony Pikniku „4x4”; pracownikom, rodzinom pracowników i wolontariuszom RCTiDK; firmom cateringowym, sponsorom oraz wszystkim, którzy nie zostali wymienieni, a przyczynili się do realizacji programu Dni.

Stroje dla teatru

Setki strojów dla teatru w ratuszu trafiły z Opery Krakowskiej. Ten dar dla RCTiDK możliwy był dzięki zgodzie dyrektora ds. administracyjno-technicznych Opery Wiesława Sawy i przede wszystkim osobistemu zaangażowaniu w załatwienie sprawy pana **Zbigniewa Zawisłaka**, za co dziękuję bardzo panu Zbigniewowi. Osobne podziękowania kieruję do kierownika DPJ w Zakliczynie mgr **Ryszarda Kuczyńskiego**, który użyczył środka transportu do przewiezienia strojów z Krakowa do Zakliczyna. Warto zauważyć, że najpierw **Stanisław Kusiak** przywiózł pełny, własny samochód ze strojami z Krakowa.

X-lecie Zespołu Folklorystycznego „Gwoździec”

Obchody jubileuszu odbędą się w dniach 18–20 sierpnia w Gwoźdźcu. Uczestniczyć w nich będą goście z Węgier, zaprzyjaźniony zespół „Igllice” z Jaszfenyszaru. Artyści z Gwoźdźca są bardzo zapracowani tego lata. Występowali m.in. na Węgrzech, w Łoniowej, Szczurowej, Zabawie, Ciężkowicach, Zakliczynie i Starym Sączu. Jubilat wzbogacił się o kilka prestiżowych nagród. Główna uroczystość jubileuszowa odbędzie się 19 sierpnia w niedzielę.

Zapraszamy na VIII Święto Fasoli

Główni organizatorzy tegorocznego Święta Fasoli to Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego oraz Lokalna Grupa Działania „Dunajec – Biała” z/s. w Zakliczynie. Święto potrwa dwa dni tj. 8 i 9 września.

Oto program święta:

8 września (sobota)

18.00 – 00.00

I Zakliczyński Przegląd Kabaretów „Micha śmiechu”

Wystąpią kabarety:

Jagodziorze, Nasz, Antidotum, UFO, które rywalizować będą o „Złotą michę śmiechu”.

Na finał wystąpi gwiazda „Michy śmiechu” - **Kabaret „Słuchajcie”** z **Katarzyną Piasecką**, młodą gwiazdą polskiej sceny kabaretowej.

Okolo północy

Oczekiwane jest rozpalenie ognia pod kotłem **Teatru Kulinarnego Krzysztofa Górskiego**, co oznaczać będzie początek gotowania gulaszu fasolowego.

9 września (niedziela)

10.00 – 11.00

Miasto: parada **Strażackiej Orkiestry Dętej „Filipowice”**

10.00 – 21.30

Rynek:

kiermasz rękodzielnictwa i wyrobów ludowych, występy artystyczne na scenie przy ratuszu, wesołe miasteczko ustanawianie rekordu w ilości ugotowanej i wydanej potrawy „**Gulasz fasolowy z Zakliczyna**” – planowane jest ugotowanie **12 010 porcji gulaszu!**

10.00 – 15.30

scena zespołów ludowych: wystąpią m.in. **Zespół Folklorystyczny „Gwoździec”, „Niedzwiedzoki” i „Jastrzębianie”**.

15.30, sala im. Spytka Jordana w ratuszu

spotkanie plenarne Związku Gmin Fasolowych z doliny Dunajca

16.00 – Show z zespołem **Omen**

18.00 – Uroczystości oficjalne VIII Święta Fasoli

18.30 – gwiazda Święta Fasoli: **Krzysztof Piasecki** z zespołem

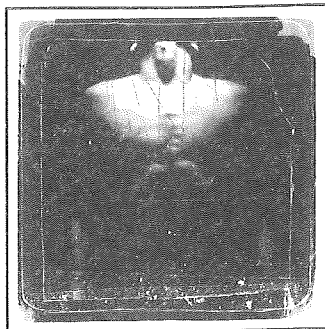
19.30

Finał VIII Święta Fasoli: zespół **Turnioki**

Okolo 21.30 spodziewane jest ustanowienie rekordu w ilości ugotowanej i wydanej potrawy regionalnej „Gulasz fasolowy z Zakliczyna”.

Kazimierz Dudzik RCTiDK

Poza kadrem



Warszawscy miłośnicy fotografii mają okazję ponownie spotkać się z twórczością **Stanisława Kusiaka**. 4 sierpnia br. w warszawskiej Galerii Jabłkowskich na ulicy Chmielnej 21 odbył się wernisaż prac artysty (i naszego współpracownika) pod wspólnym tytułem „Poza kadrem”. Autor prezentuje

kilka zestawów powstałych na przestrzeni ostatnich sześciu lat, różnych pod względem poruszanych tematów, jak i rozwiązań formalnych.

A tak recenzuje ekspozycję „Życie Warszawy”:

Zmęczonym artystycznymi eksperymentami polecamy w weekend Galerię Jabłkowskich. Dawka dobrej, czarno-białej fotografii Staszka Kusiaka dobrze im zrobi.

– Aż dwanaście z osiemnastu zdjęć na ekspozycji jest nowych – mówi **Jagna Olejnikowska**, jedna z kuratorek wystawy. – Towarzyszą im również nowe aranżacje starszych negatywów autora.

Większość zdjęć to liryczne przedstawienia nagich, kobiecych postaci, które przeją się przed obiektywem. Ciała kobiet są całkowicie anonimowe, ich twarze znikają w cieniu. Gra światłem oraz podrapany negatyw tworzą intrygującą całość. Choć zdjęcia powstały niedawno, ogląda się je jak stare, zakurzone fotografie znalezione na strychu”.

Wystawę można oglądać do końca wakacji.



Skandynawskie tournée

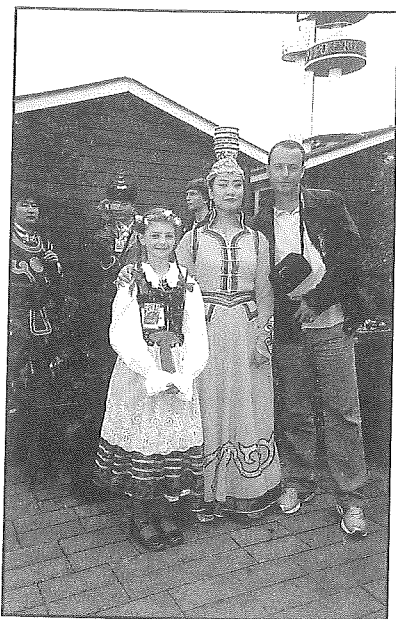
Zespół „Vision”, działający przy RCTiDK w Zakliczynie, szczęśliwie powrócił z dwutygodniowego wyjazdu (24.06.-6.07.) do Finlandii.



Z wizytą u Mikołaja.

Do udziału w 35. Festiwalu Jutajaiset zaprosiła nas **Merja Leinonen** - opiekun zespołu Jutarinki z Sodankyla w Finlandii, który wraz z częścią zespołu Vision przebywał w ubiegłym roku na obozie młodzieżowym nad Balatonem na Węgrzech.

Wyjazd poprzedziły kilkumiesięczne przygotowania. Przygotowanie układów, strojów, zabezpieczenie transportu, ubezpieczenia itp., po których mogliśmy wybrać się w podróż, składającą się z kilku etapów. Przejechaliśmy całą Polskę, potem Litwę, Łotwę i Estonię. W Tallinie przesiedliśmy się na prom i po niespełna trzech godzinach oglądania Bałtyku dopłynęliśmy do stolicy Finlandii, Helsinek. Po odpoczynku i zwiedzaniu portu wsiedliśmy do autokaru, by dojechać na koło podbiegunowe, prawie 1000 km, do stolicy Św. Mikołaja – Rovaniemi, na 35. Festiwal Jutajaiset.



Instruktor „Vision” Paweł Potępa w towarzystwie chińskiej śpiewaczki i najmłodszej uczestniczki wyjazdu - Izabeli Kusek.

W czasie pięciu dni festiwalowych zespół uczestniczył w konferencji prasowej, dwóch paradach ulicznych i dał siedem występów w różnych miejscach Rovaniemi oraz ósmy - w wiosce oddalonej od miasta o 30 km. Występy zespołów zagranicznych, w tym naszego, odbywały się w centrach najbardziej odwiedzanych przez turystów: w Muzeum Arktycznym ARKTIKUM, na placu Lordiego - największym w mieście, w ogromnym Centrum Handlowym oraz specjalnie na potrzeby festiwalu ustawionym namiocie cyrkowym, który mieścił 1000 widzów. Finowie na festiwal zaprosili zespoły folklorystyczne z Rosji, Norwegii, Chin, Węgier (2 zespoły) oraz Vision. Nasz zespół zarówno repertuarem, jak i wiekiem uczestników (najmłodszy zespół) wyróżniał się spośród prezentacji. Tańce Irlandzkie wzbudzały poruszenie wśród oglądających. W czasie przygotowań i parad największym powodzeniem wśród zespołów i widzów cieszyły się Ola Dyngosz i Iza Kusek (nasze najmłodsze tancerki). Obie prezentowały polskie stroje ludowe: Iza - krakowski, a Ola - lubelski krzczonowski. To one wraz z Michałem Leśniakiem, który niósł naszą flagę, prowadziły Vision w czasie parad. Dzięki banerowi z herbami Powiatu Tarnowskiego reprezentowaliśmy również nasz rejon.

Po ostatnim występie w Centrum Arena, gdzie wręczono nam pamiątkowe certyfikaty i mieliśmy okazję wymienić się pamiątkami, przejechaliśmy ponad 100 km za koło podbiegunowe do Sodankyla na międzynarodowy obóz młodzieżowy. W obozie uczestniczyły zespoły: Jutarinki z Finlandii, Szolnok z Węgier i Vi-

sion. W czasie trzech dni pobytu mieliśmy czas na wymianę doświadczeń, wspólną zabawę, odpoczynek, ale i szlifowanie angielskiego, bo ten język obowiązywał na obozie.

Ostatnim etapem naszej wyprawy była droga powrotna do domu. I znów przejechaliśmy całą Finlandię, przepłynęliśmy Bałtyk. Mieliśmy możliwość oglądać pierwszy raz od dwóch tygodni, zachód słońca. W ciemnościach przekraczaliśmy kolejne granice, by kolejnego dnia po południu, szczęśliwie wrócić do domu.

W tym miejscu w imieniu całego zespołu i opiekunów chciałam podziękować wszystkim tym, którzy pomogli nam w przygotowaniach oraz w czasie wyjazdu, tak by był on zarówno owocny, jak i bezpieczny. Szczególne zaś podziękowania kierujemy do Pana Kazimierza Dudzika - dyrektora RCTiDK, Pani Marty Komorowskiej - dyrektora Pałacu Młodzieży w Tarnowie, Starostwa Powiatowego w Tarnowie, Pana Tadeusza Brońca, GOSP w Zakliczynie, Pani Renaty Dyngosz, Pani Danuty Kostrzewy, Pani Urszuli Ramian, Pana Jerzego Woźniaka. Wielkie podziękowania kierujemy do naszych kierowców - Dominika i Ryszarda oraz tłumacza Michała Wojtkowiaka, których praca pozwoliła nam na bezpieczny powrót do domu.

Finlandia to piękny kraj, dlatego każdy z nas przeżył wiele nowych wrażeń, wspomnień, a kłuszące komary i męcząca podróż poszły już w niepamięć.

Tekst i zdjęcia: Anna Kusek, RCTiDK



Występ na placu Lordiego w Rovaniemi.

Repertuar Kina „Marzenie” w Tarnowie ul. Staszica 4, tel. (014) 6 888 885

10 – 16.08.	14:00, 17:00, 20:00	HARRY POTTER I ZAKON FENIKSA	USA / 12 lat
	11:00, 12:30	FRANKLIN I SKARB JEZIORA	Francja / b/o
17 – 30.08.	11:00, 14:00, 17:00, 20:00	TRANSFORMERS	USA / 15 lat

Zamiast dożynek - jubileusz



Planowane I Dożynki Miasta i Gminy Zakliczyn nie odbędą się z powodu braku zainteresowania ze strony sołectw. Do 30 lipca zgłoszenie do RCTiDK nadeszło jedynie z sołectwa Filipowice, a słownie potwierdziły jeszcze udział w dożynkach

przedstawiciele Faliszewic i Gwoźdźca. Mimo iż powrót do dawnej tradycji nie powiódł się, to nie oznacza, że rezygnujemy z propozycji popularyzującej tradycje i folklor lokalny.

W tym roku Zespół Folklorystyczny „Gwoździec” obchodzi X-lecie istnienia. W związku z tym uroczystości jubileuszowe odbędą się 19 sierpnia (w terminie planowanych dożynek) w Gwoźdźcu. Program jubileuszu, realizowany przez ZF „Gwoździec”, jednostkę OSP i KGW w Gwoźdźcu oraz RCTiDK w Zakliczynie, prezentuję poniżej. Zaproszenie na uroczystość przyjął Zespół „Iglice” z węgierskiego Jászfényszáru. „Iglice” i „Gwoździec” wspólnie przygotowują i zaprezentują program – składankę jubileuszową. Warto więc wybrać się do Gwoźdźca na obchody X-lecia powstania zespołu.

Kazimierz Dudzik
RCTiDK

Uroczystości jubileuszowe X-lecia ZF „Gwoździec”
19 sierpnia 2007 – obiekt Domu Strażaka w Gwoźdźcu

15.00 – 15.30

Oficjalne otwarcie uroczystości jubileuszowych, m.in.: finał projektu V edycji programu „Działaj lokalnie”, oddanie do użytku sceny przy Domu Strażaka w Gwoźdźcu, wystąpienia okolicznościowe.

15.30 – 18.45

ZF „Gwoździec” i Zespół „Iglice” z Węgier – koncert – składanka na jubileusz.

19.00

Rodzinna Kapela Bugajskich – koncert gwiazdy jubileuszu. Zespół z Kęt prezentuje pieśni i melodie z regionów: żywieckiego, sądeckiego, krakowskiego i Podhala.

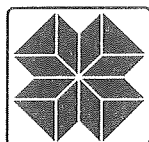
20.00 – 3.00

Festyn jubileuszowy – grać będzie zespół Albatros.

Ponadto podczas imprezy czynne będą stoiska gastronomiczne, dmuchańce, także zaprezentowany zostanie taniec z ogniem.

BUDUJESZ I REMONTUJESZ SIATKI STAUSS POTRZEBUJESZ

stauss®
ceglana siatka



Wyróżniamy się solidnością, innowacyjnością, punktualnością a nasze niepowtarzalne konstrukcje cieszą się przez wiele lat zadowoleniem i zaufaniem naszych klientów.

Stauss - wszechstronność i trwałość

Mamy przyjemność zaprezentować Państwu budowlaną siatkę Stauss. Produkowaną od 100 - lat w Austrii siatka ceramiczna, posiada bardzo wiele zastosowań i niebywałą wprost wytrzymałość i elastyczność.

Nadaje się świetnie między innymi do:

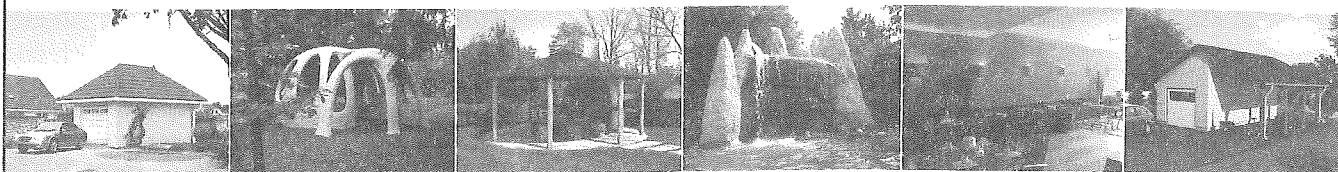
- regeneracji fasad budynków
- docieplania elewacji (jej trwałość kilkukrotnie przewyższa trwałość elewacji wykonanej metodą lekko - mokrą)
- zabezpieczenia elewacji z płyt cementowo - azbestowych,
- nadaje się do pokrywania kominów, konstrukcji stalowych i drewnianych stanowiąc ognioodporną bądź antykorozyjną warstwę ochronną,
- może służyć do pokrywania stropów i budowy lekkich ścian działowych będąc trwałą i wytrzymałą alternatywą dla ścianek z płyt gipsowych
- wykorzystuje się ją do renowacji zabytków oraz wykonywania nietypowych rozwiązań architektonicznych, altan, wodospadów, garaży i innych ciekawych konstrukcji.

Znając pomysłowość polskich fachowców siatka Stauss znajdzie jeszcze wiele innych zastosowań i stanie się pewnie niezbędnym materiałem w ich codziennej pracy.

Doraźne ocieplenie elewacji metodą lekko - mokrą jest rozwiązaniem nieco tańszym, ale jakże nietrwałym i narażonym na dewastację. Jedynie niewiele droższa technologia Stauss Fasada daje kilkudziesięcioletnią gwarancję trwałości i wysokiej jakości, co przynosi wymierne korzyści "myślącym perspektywicznie" inwestorom.



Solidność i punktualność - to nasza zasada!



www.stauss.pl tel. 603 628 630
e-mail: siatka@stauss.pl

„Piękny Jaś” z certyfikatem

W dniu 28 listopada 2006 roku na **Listę Produktów Tradycyjnych** zostały wpisane w kategorii „Orzechy, nasiona, zboża, warzywa i owoce (przetworzone i nie) - nasiona fasoli „Piękny Jaś” z doliny Dunajca” (woj. małopolskie).

OPIS PRODUKTU

1. Nazwa produktu:

Nasiona fasoli „Piękny Jaś” z doliny Dunajca

2. Rodzaj produktu:

Orzechy, nasiona, zboża, warzywa i owoce (przetworzone i nie)

3. Charakterystyka produktu rolnego:

Wygląd (zewnątrzny i na przekroju)

Nasiona fasoli „Piękny Jaś” z doliny Dunajca należą do największych w obrębie gatunku „fasola wielokwiatowa”; są gładkie, dobrze wypełnione, jednolite w kształcie.

Kształt (zewnątrzny i na przekroju)

Nasiona bocznie spłaszczone o kształcie nerkowatym

Wielkość

Nasiona fasoli „Piękny Jaś” z doliny Dunajca są duże, o masie tysiąca nasion od 1100 do 1500 g, w zależności od warunków glebowych plantacji i przebiegu warunków meteorologicznych w okresie wegetacji.

Barwa (zewnątrzna i na przekroju)

Nasiona mają błyszczącą okrywą nasienną o jednolitym białym zabarwieniu

Smak i zapach

Zapach charakterystyczny dla dobrze wysuszonych nasion fasoli, o wilgotności około 12-14%.

4. Tradycja, pochodzenie oraz historia produktu rolnego

Fasola jest jedną z najstarszych roślin uprawianych w Ameryce Środkowej i Południowej od ponad 7 tysięcy lat. Po odkryciu Ameryki Hiszpanie i Portugalczycy przywieźli dwa gatunki fasoli, znane i uprawiane dotychczas w całej Europie: fasolę zwyczajną (*Phaseolus vulgaris* L)

i fasolę wielokwiatową (*Phaseolus multiflorus* Wild., syn. *Phaseolus coccineus* L) (Jasińska i Kotecki, 2003 r.). W Europie fasolę uprawiano początkowo w ogrodach botanicznych i przyklasztornych, ale wymieniana jest także jako składnik ogrodów zielarskich w projektowanych ogrodach cesarskich Karola Wielkiego.

W Polsce fasola zwyczajna uprawiana była początkowo jako roślin-

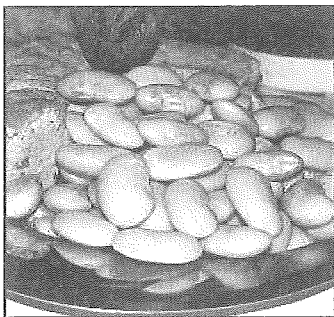
na ozdobna (XVI w.), głównie w ogrodach przyklasztornych, ale w XVII w. weszła do uprawy jako warzywo. Doktor Kazimierz Miczyński, profesor Akademii Rolniczej w Dublanach (1913 r.) w książce *Uprawa Roli i Roślin*. Lwów podaje, że (...) *fasola jest to roślina dotąd uprawiana więcej w ogrodach, choć zasługuje na rozpowszechnienie w uprawie polowej*. Zdaniem Miczyńskiego (...) *rozróżnić należy dwa główne gatunki: 1) fasolę wielkoziarnową białą i pstrą (zwaną także Jaśkiem) o płaskim dużym ziarnie i wijących się łodygach, i o kwiatach białych lub pięknie czerwonych i 2) fasolę zwykłą (...), przy czym oba gatunki (...) najlepiej udają się w okolicach o ciepłym lecie np. na Podolu południowym i Pokuciu, także w Stryjskim i w Brzozowskim w Galicji*.

Źródła współczesne podają (Cholewińska, 1964 r.), że (...) *najlepsze warunki do uprawy fasoli na suche ziarno mają następujące rejony: 1) rejon południowej Lubelszczyzny z Rzeszowem, Przemyślem i Jarosławiem; 2) rejon poznańsko-pomorsko-lódzki, obejmujący południowo-zachodnią część województwa poznańskiego, południową – pomorskiego oraz okolice Radomia oraz 3) rejon krakowski – przede wszystkim okolice Tarnowa, gdzie spotyka się przeważnie plantacje fasoli tycznej*. Z kolei Jasińska i Kotecki (2003 r.) podają, że (...) *fasolę wielokwiatową o nazwie Piękny Jaś uprawiano początkowo w okolicy Dunajca, Raby i Wisły, a pod koniec XIX wieku znana już była na terenie całej Polski, a także rozpowszechniła się szeroko poza jej granicami pod nazwą Biała Podlaska*. W obrazie etnograficznym (zbiór z lat 1897-1906) *Brzozowa i okolice Zakliczyna nad Dunajcem* (Świątek, 1989 r.) autor poświęca uprawie fasoli w tym regionie sporo miejsca, opisując sposób uprawy, zbioru i dosuszania fasoli, którą nazywano „grochem piechotnym”. Dowodem na długoletnią uprawę tego gatunku w dolinie Dunajca jest wyciąg z kroniki Parafii Tropie o kradzieży tyczek służących do uprawy, które okazały się powodem zabójstwa.

W 1965 r. fasola „Piękny Jaś” została zgłoszona do rejestru odmian i została zarejestrowana jako odmiana miejscowa (Rm), uprawiana na suche ziarno (COBORU Lista Odmian Roślin Uprawnych 1971, 1972, 1973, 1975, 1976, 1977). Na Liście Odmian Roślin Uprawnych z 1978 r., „Piękny Jaś” pojawia się w rubryce – uprawa na suche nasiona, odmiany tyczne – jako odmiana oryginalna Ro (COBORU 1978, 1979, 1980). W aktualnych listach odmian roślin warzywnych zarejestrowanych jest 7 odmian fasoli wielokwiatowej, ale odmiana „Piękny Jaś” jako odmiana tyczna została z Rejestru Odmian Oryginalnych wycofana.

Optymalne warunki glebowo-klimatyczne doliny Dunajca do uprawy fasoli, gwarantujące wierny, wyrównany i o dobrej zdrowotności plon nasion, wartość smakowa tej cennej odmiany zapewniająca zbyt sprawiły, że rolni-





cy pomimo pojawiających się nowych biczkowatych odmian fasoli wielokwiatowej wciąż uprawiają miejscową fasolę tyczną „Piękny Jaś”. Dolina Dunajca to jedyny region w Polsce, w którym uprawia się nadal na dużą skalę fasolę tyczną. Urząd statystyczny w Krakowie

(Kraków 2003 r.) podaje, że powierzchnia zasiewów (według grup ziemiopłodów podregionów i powiatów) jadalnych roślin strączkowych w województwie małopolskim wynosiła ogółem 1677 ha, w tym w podregionie krakowsko-tarnowskim 1512 ha.

W uprawie form wysokich, wiotkołodygowych istotną rolę odgrywa także wiatr. Plantacje fasoli w tym rejonie położone są stosunkowo nisko, często w niewielkiej odległości od rzeki, dzięki czemu pola są osłonięte od wiatru, a poranne mgły wiosną i jesienią ograniczają gwałtowną zmianę temperatury pomiędzy dniem i nocą.

Biorąc pod uwagę wieloletnią tradycję uprawy fasoli „Piękny Jaś”, znakomite warunki glebowo-klimatyczne doliny Dunajca, położenie plantacji, wierne plony nasion o wysokiej zdrowotności, zalecenia żywieniowców do spożywania nasion roślin strączkowych oraz wykorzystanie nasion fasoli „Piękny Jaś” w regionalnej sztuce kulinarnej, wydaje się ze wszech miar uzasadnione wpisanie tej cennej odmiany miejscowej na listę produktów tradycyjnych.

(źródło: www.minrol.gov.pl)

FASOLA

Wartość kaloryczną ma bardzo dużą, podobną jak mięso (300-350 kcal), zawiera wiele białka, ok. 20-22 g (100 g), wołowina 12,5 g (100 g). Witamin zawiera niewiele, jedynie w witaminę B₁ jest najbogatsza ze wszystkich warzyw. Najważniejsze jest jednak to, że fasola posiada wiele czynnych związków mineralnych: fosfor („na rozum”), potas („na jędrność skóry”), magnez („na włosy i urodę”), wapń („na zdrowe zęby i kości”), żelazo („na anemię i niedokrwistość”). Ma też związki siarki („na włosy i paznokcie”). Ludzie zdrowi, ciężko pracujący fizycznie i umysłowi, będący w ciągłym ruchu, studenci - powinni często jadać fasolkę.

Z fasoli można przyrządzać nieomal wszystko - od zupy do tortów. Warto też wspomnieć, że fasola strączkowa jest bogatym źródłem witaminy PP oraz że można śmiało polecać ją ludziom otyłym, gdyż w 100 g strączków dostarcza zaledwie 40 kcal. Fasolkę w strączkach najlepiej byłoby spożywać razem z wodą, użytą do gotowania, ponieważ przechodzą do niej rozpuszczalne witaminy z gru-

py B, witamina C oraz, szczególnie w wodzie osolonej, niektóre białka. Lepiej więc solić fasolkę bezpośrednio przed podaniem. Nie poleca się fasoli (szczególnie w ziarnie) kobietom ciężarnym, wieloródkom, osobom starszym wiekiem, cierpiącym na miażdżycę oraz tym, które mają kłopoty z perystaltyką jelit, ponieważ, jak stwierdzono, fasola zawiera fazynę - czynnik powodujący zlepianie czerwonych ciałek krwi, co prowadzi do wyższej krzepliwości krwi. Jednakże fasolka, szczególnie szparagowa, winna częściej niż dotychczas gościć na naszych stołach. (UŻ)

PASZTET Z FASOLI

(dla 6 os.)

Składniki:

35 dag fasoli
5 dag suszonych grzybów
15 dag pieczarek
1 duża cebula
2 jajka
4 łyżki tartej bułki
3 łyżki oleju
1 łyżeczka masła
sól, cukier
majeranek
pieprz ziołowy

Jak przygotować:

Grzyby umyć pod bieżącą wodą, namoczyć, ugotować. Fasolę wypłukać, zalać ciepłą, przegotowaną wodą na noc. Rano ugotować w tej samej wodzie. Cebulę obrać, posiekać i podsmażyć na oleju z umytymi o obranymi pieczarkami. Wszystko przepuścić przez maszynkę i starannie wyrobić z przyprawami i surowymi jajkami, tartą bułką, można lekko skropić wywarem z grzybów. Masę umieścić w żaroodpornym naczyniu wysmarowanym masłem, piec w piekarniku 45 min. w 200°C. Z wody po grzybach suszonych robimy sos.

Jak podać:

Pasztet podajemy na półmisku porcelanowym z sosem grzybowym i surówką, na drugie danie obiadowe.

PIECZEŃ FASOLOWA

Składniki:

25 dag fasoli białej
6 dag sera żółtego
2 jajka
1 mała cebula
pół pęczka natki pietruszki
szklanka tartej bułki
2 łyżki masła
łyżka mąki
szklanka wody
sól, szalwia
pieprz ziołowy

Jak przygotować:

Fasolę opłukać, namoczyć w ciepłej wodzie (przegotowanej) na noc. Ugotować rano w tej samej wodzie. Jajka ugotować na twardo, obrać. Cebulę obrać, natkę umyć pod bieżącą wodą, wszystko drobno posiekać. Ser utrzeć na tarce o dużych oczkach. Brytfankę wysmarować masłem, rozłożyć odcedzoną fasolkę, posypać pietruszką i cebulą, położyć jajka pokrojone w plastry, posypać serem, solą, pieprzem i grubo tartą bułką. Polać zasmażką: 1 łyżkę masła rozgrzać w rondelku, poprószyć mąką, podlać zimną wodą i rozprowadzić na gładko. W ten sposób ułożyć dwie warstwy. Pomiedzy warstwami posypać szalwią i solą. Piec w dobrze wygrzanym piekarniku 200°C – 45 minut. Można również między warstwami lub na wierzchu ułożyć ziemniaki gotowane tłuczone, wymieszane z serem.

Jak podać:

Pieczeń jest daniem obiadowym. Podajemy na półmisku z kaszą wyprażoną na sypko lub z ryżem oraz z surówkami: zielona sałata, mizeria z ogórków lub inne.

KOTLETY Z FASOLI PO SZWEDZKU

(dla 4 os.)

Składniki:

15 dag grzybów – gąski

3/4 szklanki świeżej fasoli białej (niesuszonej)

2 łyżki margaryny

2 łyżki ryżu

2 cebule

2 jajka

pęczek koperku

4 łyżki oleju sojowego do smażenia

sól, pieprz ziołowy

Jak przygotować:

Grzyby obrać, umyć pod bieżącą wodą i udusić na margarynie z obraną i drobno posiekaną cebulą. Fasolę ugotować. Ryż ugotować. Zabiera nam to pół godziny czasu, gdyż wszystko jest świeże. Przepuszczamy przez maszynkę fasolę i grzyby z cebulą, mieszamy z ryżem, wbijamy 2 jajka, dodajemy umyte pod bieżącą wodą i posiekany koperek, przyprawiamy solą i pieprzem. Namoczoną w wodzie łyżką formujemy kotlety, kładziemy na gorący olej sojowy i smażymy po obu stronach.

Jak podać:

Kotlety są podstawowym drugim daniem. Podajemy na półmisku z ziemniakami lub kaszą, jak kto woli; dodatek – surówki.

opr. Urszula Żabińska – LGD „Dunajec-Biała”

KUCHNIA GRECKA Cz. I

Kuchnia grecka to tradycje kulinarne całego basenu Morza Śródziemnego oraz tradycja wyrafinowana w smaku odziedziczona po czasach antycznych. Grecy mają wiekopomne zasługi kulinarne. To oni dali światu rośliny o boskich zaletach: drzewo oliwne i winorośl. Jedne i drugie rosną na najuboższych glebach i nie wymagają dużej ilości wody. W czasach antyku a potem w epoce hellenistycznej i Cesarstwa Rzymskiego Grecy kucharzyli w całym cywilizowanym świecie śródziemnomorskim.

Fundamentem kuchni greckiej jest oliwa z oliwek. Oliwa towarzyszyła Grekom od starożytności, kiedy to była lekarstwem na wszelkie dolegliwości, używano jej zarówno do masażu, zdrowotnych kąpielii i ablucji jak i do lampek oliwnych. Niektórzy Grecy zaczynają dzień od łyżeczki wysokogatunkowej oliwy. Dziś Grecja jest trzecim co do wielkości producentem oliwy na świecie i to przy zachowaniu w dużej mierze tradycyjnych metod zbierania oliwek i tłoczenia. Grecka oliwa ma lekko przydymiony smak, jest określana jako ciężka i aromatyczna. Od oliwy hiszpańskiej czy włoskiej można ją odróżnić na pierwszy rzut oka - grecka oliwa ma lekko zieloną prawdziwie oliwkową barwę. Oliwa typu *extra virgin* pochodzi z pierwszego tłocze-

nia, wykonywanego na zimno. Ma bardzo intensywny smak i zapach, nadaje się wyłącznie do dań zimnych i sałatek. Najlepsza oliwa produkowana jest z ręcznie zbieranych oliwek i to wyłącznie tych absolutnie bez skazy. Oliwki rozgniatane są na miazgę w kamiennych prasach. Miazgę rozkłada się na słomianych matach, przez które tłoczy się oliwę ręcznie lub za pomocą hydraulicznych pras. Żeby uzyskać szklankę oliwy trzeba wytłoczyć co najmniej półtora tysiąca oliwek. Oliwa z drugiego tłoczenia, która już nie jest tak szlachetnym produktem, a raczej tylko wspomnieniem po pierwszym tłoczeniu, jest za to najzdrowszym tłuszczem, na którym można smażyć, prażyć i piec, a i do zimnych dań też się nadaje. Smak oliwy zależy od procesu tłoczenia, jak i od regionu, z którego pochodziły oliwki. Najbardziej cenione oliwy pochodzą z Kalamata i z Krety.

Grecy jedzą też oliwki w całości, raczej marynowane niż surowe. W Grecji oliwek nie moczy się w ługu, a jedynie zalewa solanką, czasami z dodatkiem octu. Świeżo zerwane oliwki lekko się nacina, ale nie do samej pestki, bo z niej wydzielać się będzie goryczka. Nacięte oliwki przekłada się do beczki zalewa wodą i zostawia na 12 dni. Trzynastego dnia wymienia się

wodę na świeżą z dodatkiem soli (100 g na litr wody). Po kolejnych dwóch dniach wymienia się solankę na świeżą lub na wodę z dodatkiem octu, ewentualnie ziół. Po tym czasie oliwki nadają się do jedzenia. Do najlepszych zalicza się czarne oliwki kalamata z Peloponezu, a także zielonkawe z wysp Chios i Lesbos.

Najpowszechniejszym surowcem kuchni greckiej są **warzywa**. Najważniejsze są rośliny strączkowe - fasola w dziesiątkach odmian, bób, groch, soczewica.

Do większości posiłków podaje się także sery, których spożycie jest bardzo duże. Do najbardziej znanych i używanego należy ser feta, jest to ser biały, słony o różnej konsystencji, wytwarzany z owczego mleka, spożywa się go jako przekąskę, stanowi również składnik wszelkiego rodzaju sałat i pasztecików. Inne odmiany sera to kefalotiri, kefalograwiera i grawiera.

Wśród mięs, których spożycie jest umiarkowane, dominuje **baranina** i **jagnięcina**.

Poczesne miejsce w jadłospisie zajmuje **papryka** oraz **pomidory** dodawane do większości potraw, zarówno w stanie świeżym, jak i postaci koncentratu. Słońce sprawia, że bez względu na porę roku są świeże warzywa, zioła, owoce, figi, melony i pomarańcze. **Świeże i soczyste owoce** zawierają wszystkie składniki mineralne i witaminy niezbędne do sprawnego funkcjonowania człowieka. W tym należy upatrywać tajemnicy energii, siły i długowieczności Greków.

Położenie Grecji nad morzem sprawia, że w kuchni często goszczą **ryby** oraz **owoce morza**, ośmiornice, krewetki i małże.

Duże znaczenie w kuchni greckiej odgrywa mięso mielone, używa się w tym celu chudego mięsa wołowego.

Przepis na potrawę z mięsa mielonego:

Klopsiki w sosie cytrynowo-jajecznym

oryginalna nazwa: *jowrelakia awgolemono*

Składniki:

Klopsiki

0,5 kg mięsa mielonego wołowego

1/5 szklanki ryżu

1 średnia cebula

2 łyżki drobno pokrojonej natki pietruszki

1 łyżka pokrojonego koperku

olej

sól

pieprz

masło

mąka do obtaczania

Sos cytrynowo-jajeczny

2 jajka

sok z 1 cytryny

Przygotowanie:

1. Wymieszać starannie mięso z opłukanym i osączonym ryżem, obraną i drobniutko pokrojoną cebulą, zieleniną i olejem. Doprawić solą i pieprzem.

2. Zagotować w garnku 2 litry wody.

3. Z przygotowanej masy uformować małe kulki i obtoczyć w mące. Wrzucać partiami do wrzącej wody. Dodać masło lub margarynę, sól, pieprz i gotować bez przykrycia około 40 minut. Zdjąć z ognia.

4. Przygotować sos cytrynowo-jajeczny: jajka ubić mikserem lub trzepaczką. Nie przerywając ubijania dodawać kropla po kropli sok z cytryny. Nadal ubijając wlewać cienkim strumieniem wywar spod klopsików.

5. Klopsiki zaprawić przygotowanym sosem, po zaprawieniu klopsików sosem nie stawiać już garnka na ogniu, ponieważ jajka się zetną.

6. Podawać jako zupę.

Potrawy z jajek można podawać na śniadanie, obiad i kolację. Mogą stanowić zarówno przystawkę jak i danie główne. Ze względu na stosowane dodatki dania z jajek są bardzo urozmaicone, smaczne i kolorowe.

Jajecznicą z wątróbką drobiową

oryginalna nazwa: *sikotakia me avga*

Składniki:

4 jajka

400 g wątróbki drobiowej

masło

cebula

sól

pieprz

Przygotowanie:

1. Jajka roztrzepujemy z solą.

2. Wątróbkę kroimy na małe kawałki, ale nie za drobno.

3. Cebulę kroimy w cienkie plasterki w rondelku, topimy masło i podsmażamy cebulę.

4. Kiedy cebula będzie już miękka, dodajemy wątróbkę, szybko obsmażamy ją ze wszystkich stron i doprawiamy solą i pieprzem.

5. Dodajemy jajka i smażymy, mieszając aż jajka będą ścięte tak, jak lubimy najbardziej..

Smacznego!

po grecku - *kalin orexin*.

Stanisław Jastrząb

(źródło: „Specjalności kuchni greckiej”, PWE, Warszawa 1994 oraz „Kuchnia grecko-polska i polsko-grecka dla początkujących”, KDC, Warszawa 2005)

DRUŻYNOWY PUCHAR POLSKI KOBIET W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW – ZAKLICZYN 2007

Termin: 20 października 2007 r.

Miejsce: Hala Sportowa ZSP w Zakliczynie

Organizatorzy: Polski Związek Podnoszenia Ciężarów
i MŁUKS Spytko Zakliczyn

Komitet Honorowy

Marszałek Województwa Małopolskiego **Marek Nawara**
Starosta Powiatu Tarnowskiego **Mieczysław Kras**
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn **Kazimierz Korman**
Przewodnicząca Rady Miasta **Władysława Kuzera**
Przewodniczący Rady Powiatu **Sylwester Gostek**
Proboszcz Parafii pw. Św. Idziego Opata
ks. prałat Józef Piszczek
Dyrektor Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Zakliczynie
Maria Kwiek
Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie
Jerzy Soska
Dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum
w Zakliczynie **Józef Gwiżdż**

Komitet Organizacyjny

Sekretarz Generalny PZPC **Marek Gołąb**
Prezes MŁUKS Spytko Zakliczyn **Aleksander Bajorek**
Sekretarz Gminy Zakliczyn **Janusz Krzyżak**
Dyrektor Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa
Kulturowego **Kazimierz Dudzik**
Kierownik Posterunku Policji w Zakliczynie **Marek Wil-**
kuszewski
Prezes Zarządu Gminnego OSP **Tomasz Damian**
Roman Batko
Tadeusz Bukry
Zbigniew Mytnik
Jacek Ściborowicz
Bogdan Żabiński
Marek Niemiec - biuro prasowe
Dariusz Kusiak – informatyk

Kontakt mailowy: puchar@zakliczyn.pl
www.zakliczyn.pl
www.pzpc.pl

Korespondencja

Kraków, 20 lipca 2007 r.

Szanowny Pan **Kazimierz Korman**
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn

Szanowny Panie Burmistrzu,

Upieram informuję, że Pan **Marek Nawara**, Marszałek Województwa Małopolskiego, wyraża zgodę na objęcie swoim patronatem honorowym zawodów Pucharu Polski Kobiet w podnoszeniu ciężarów, które odbędą się 20 października br. w Zakliczynie.

Pragnę przekazać, że objęcie Państwa imprezy honorowym patronatem wynika z przekonania Pana Marszałka o potrzebie wspierania lokalnych inicjatyw obywatelskich, których przykładem jest działający w Państwa Gminie, Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Spytko”. Działalność grupy entuzjastów sportu, organizujących we współpracy z samorządem gminnym zawody rangi ogólnopolskiej, zasługuje na pełne poparcie.

W imieniu Pana Marszałka składam serdeczne życzenia, aby zawody były sukcesem organizacyjnym i sportowym.

Z poważaniem,

Wojciech Kolarski
Kancelaria Urzędu Marszałkowskiego

Warszawa, 22.06.2007r.

Pan Kazimierz Korman
Burmistrz Miasta
ZAKLICZYN
Rynek 32
32-840 Zakliczyn

Uprzejmie informuję Pana Burmistrza, że Zarząd Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów na wniosek Pana Marka Gołęba - Sekretarza Generalnego PZPC, brązowego medalisty Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, Prezesa Małopolskiego OZPC, działacza sportowego Zakliczyna, wybitnego sportowca, człowieka oddanego polskim ciężarom, przyznał organizację Pucharu Polski Kobiet w dniu 20.10.2007r. miastu Zakliczyn.

Podstawą przyznania organizacji Pucharu była informacja o bardzo dużym zaangażowaniu osobistym Pana Burmistrza, a także samorządu miasta w sprawy sportu w Zakliczynie, w tym sekcji podnoszenia ciężarów.

Cytując słowa wypowiedziane na posiedzeniu Zarządu PZPC przez Marka Gołęba „pozwólcie nam i mi zorganizować Puchar Polski Kobiet - będzie to uhonorowanie mojej wieloletniej działalności na rzecz tej dyscypliny, ale co najważniejsze będzie to promocja mojego przepięknego, historycznego miasteczka Zakliczyn”.

W PZPC przy przyznawaniu organizacji imprez organizowany jest w formie przetargowej wybór organizatora zawodów.

Stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że po słowach ogłoszonych przez Pana Marka Gołęba swoją ofertę wycofały miasta Opole i Ciechanów, a także Sędziszów Małopolski.

Ta decyzja Zarządu PZPC jest wyróżnieniem dla Waszego miasta, dla władz samorządowych i dla Waszego krajana, wybitnego sportowca i działacza Pana Marka Gołęba.

Sądzę, że możecie wykorzystać doświadczenie Pana Marka związane z organizacją wielu Mistrzostw Świata i Europy w Polsce. Oczywiście do tego niezbędny jest zespół ludzi.

Znając przychylność Pana Burmistrza i Radnych Miasta Zakliczyn oraz Województwa Małopolskiego Puchar Polski Kobiet już dzisiaj można przewidzieć, że będzie udany.

PZPC zabezpieczy część środków finansowych na organizację Pucharu.

Liczymy na zorganizowanie również nagród finansowych i rzeczowych dla najlepszych zawodniczek zgodnie z Regulaminem Pucharu.

Jestem do dyspozycji Pana Burmistrza, jak również biuro mojego Związku.

Prezes PZPC
Zygmunt Wasiela

Zakliczyn, 16 lipca 2007 r.

Pan Zygmunt Wasiela
Prezes Polskiego Związku
Podnoszenia Ciężarów

Szanowny Panie Prezesie,

Z dużą radością i satysfakcją przyjąłem Pana informację o przyznaniu organizacji tegorocznego Pucharu Polski Kobiet Miastu Zakliczyn. Jest to duże wyróżnienie dla Zakliczyna, a tym bardziej znaczące, że wpisuje się w zainaugurowany w czerwcu tego roku jubileusz 450-lecia nadania praw miejskich naszemu Miastu.

Dlatego tą drogą serdecznie dziękuję Panu Prezesowi i Panu Markowi Gołębowskiemu za okazane zaufanie i pragnę zapewnić, że władze miasta i gminy Zakliczyn już dokładają wszelkich starań, aby organizacja Pucharu Polski Kobiet stała na wysokim poziomie i aby była to impreza, którą mile wspominać będą zarówno zawodnicy, jak i kibice.

Z poważaniem,

Kazimierz Korman
Burmistrz Miasta i Gminy

Regulamin Zawodów o „Drużynowy Puchar Polski Kobiet w Podnoszeniu Ciężarów”

I. Cele

1. Popularyzacja kobiecego podnoszenia ciężarów w Polsce.
2. Stworzenie warunków dla współzawodnictwa oraz wzrostu poziomu sportowego konkurencji kobiet
3. Wyłonienie klubu - zdobywcy Drużynowego Pucharu Polski Kobiet.

II. Termin i miejsce rozgrywek

Zawody odbywają się systemem 1-rundowym. Dokładne terminy zawodów określa PZPC w Kalendarzu Imprez. Miejscem rozegrania zawodów są kluby - organizatorzy zawodów. Komisja Sportowo-techniczna PZPC ustala w każdym przypadku gospodarza i uczestników zawodów.

III. Uczestnictwo

1. W zawodach uczestniczą drużyny - reprezentacje klubów. Jeden klub może wystawić maksymalnie dwie drużyny.
2. Drużyna składa się maksymalnie z 6 zawodniczek, a minimum z 4 zawodniczek.
3. Zawodniczki startujące w poszczególnych drużynach powinny posiadać następujące dokumenty:
 - ✓ zgłoszenie do kartoteki PZPC /kartę sztywną/
 - ✓ książeczkę sport-lekarską z aktualnymi badaniami potwierdzonymi przez uprawnioną Przychodnię Sport.-Lek.
 - ✓ wpis do książeczki Sportowo-Lekarskiej formuły antydopingowej podpisanej przez zawodniczkę, o następującej treści:

Oświadczam, że jest mi znany Regulamin Antydopingowy PZPC uchwalony przez Prezydium PZPC 9 marca 2000 r. i zobowiązuje się respektować zawarte w nim przepisy i sankcje jak również zobowiązuje się nie przyjmować żadnych zakazanych substancji znajdujących się na aktualnej liście PZPC oraz nie stosować innych metod dopingu.

/pieczętka klubu i własnoręczny podpis zawodniczki/

- ✓ dokument tożsamości.
 - ✓ minimalny wiek zawodniczki startującej w DPPK ustala się na 15 lat /decyduje rocznik/.
4. W drużynie może startować jedna zawodniczka krajowa wypożyczona z innego klubu. Musi ona być zgłoszona do PZPC do dnia 28 lutego w danym roku rozgrywek.

5. W przypadku zmiany barw klubowych przez zawodniczkę, klub pozyskujący ma obowiązek do 28 lutego w danym roku rozgrywek:

- ✓ udokumentować zgodę macierzystego klubu na zmianę barw klubowych /zwolnienie/.

✓ zarejestrować zawodniczkę w nowym klubie, we właściwym OZPC oraz w kartotece PZPC.

✓ wpłacić na rzecz PZPC kwotę za wyszkolenie zawodniczki zgodnie z Uchwałą XI Zjazdu PZPC.

IV. System prowadzenia zawodów, ocena wyników i klasyfikacja zespołowa

1. Drużyna klubowa może składać się z 6 zawodniczek (minimum 4 zawodniczek), senierek, junierek, i młodszych junierek w/g własnego uznania.

2. Wyniki uzyskane przez zawodniczki w dwuboju olimpijskim zgodnie z przepisami IWF i PZPC przelicza się na punkty w/g aktualnej Tabeli Sinclaira.

3. Na sumę punktów zdobytych przez drużynę, składają się wyłącznie punkty zdobyte przez cztery najlepsze zawodniczki, seniorek otrzymują punkty za dwubój a juniorki za dwubój + premia punktowa, która wynosi:

✓ Juniorka młodsza do 18 lat /decyduje rocznik/ - 35 pkt.

✓ Juniorka 20 lat /decyduje rocznik/ - 25 pkt.

4. Drużyna jest klasyfikowana, niezależnie ile zawodniczek ukończy dwubój.

5. Zawodniczka, która spali bój, zalicza się pozostały bój.

6. W przypadku startu zawodniczki nie uprawnionej do startu w drużynie lub sfalszowanie dokumentów, zawodniczka zostaje zdyskwalifikowana a drużynie odejmuje się 200 punktów od sumy czterech najlepszych wyników.

7. W przypadku dyskwalifikacji zawodniczki za stosowanie dopingu to sankcje dla drużyny określa Regulamin Antydopingowy /Sankcje drużynowe, pkt. 1. i 2./

V. Organizator zawodów

1. Miejsce rozegrania zawodów ustala PZPC.
2. Komisja Sport.-Techn. wyznacza Sędziów i Sędziego Głównego, kierując się względami ekonomicznymi /unikając przejazdów powyżej 200 km/.
3. Gospodarze zawodów o DPPK w jak najkrótszym czasie zawiadamiają pozostałe zespoły i sędziów o dokładnym miejscu i terminie zawodów oraz wysokości opłat startowych
4. Zawody odbywają się w ciągu 1 dnia, w sobotę lub niedzielę.
5. Zawodniczki drużyn dzieli się na grupy, w/g ustaleń podjętych na konferencji technicznej.
6. Ważenie zawodniczek odbywa się zgodnie z przepisami na 2 godziny przed startem.

VI. Zasady finansowania

1. Gospodarze pokrywają koszty organizacyjne zawodów tzn. wynajem obiektów sportowych, opłatę sędziów i obsługę zawodów.

2. Gospodarze w ramach częściowej rekompensaty kosztów mogą pobierać opłatę startową od każdej zawodniczki maksimum do 80% wpisowego do MP Juniorów do 20 lat.

3. Uczestnicy ponoszą koszty przejazdów zakwaterowania i wyżywienia.

4. PZPC pokrywa koszty zakupu nagród, pucharów i dyplomów.

VII. Nagrody

1. Drużyna która zajmie pierwsze miejsce otrzymuje tytuł ZDOBYWCY DRUŻYNOWEGO PUCHARU POLSKI KOBIET.

2. Drużyna która zajmie drugie miejsce otrzymuje tytuł V-CE MISTRZA DRUŻYNOWEGO PUCHARU POLSKI KOBIET.

3. Trzy pierwsze zespoły otrzymują puchary.

4. Sześć czołowych zespołów, otrzymuje dyplomy.

VIII. Badania antydopingowe

1. Badania odbywają się według procedury i wymagań Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie Ministerstwa Sportu.

2. Prawo interpretacji niniejszego regulaminu przysługuje Komisji Sportowo-Technicznej i Prezydium Zarządu PZPC.

www.pzpc.pl

Partnerska umowa

20 października pasjonować się będziemy zmaganiem najlepszych polskich sztangistek w ramach Drużynowego Pucharu Polski Kobiety w Podnoszeniu Ciężarów – Zakliczyn 2007. Z tej racji 23 lipca w ratuszowej „Burmistrzówce” podpisana została umowa partnerska pomiędzy Polskim Związkiem Podnoszenia Ciężarów a Międzyszkolnym Ludowym Uczniowskim Klubem Sportowym Spytko Zakliczyn, dotycząca współorganizacji imprezy. Swoje podpisy złożyli prezes PZPC Zygmunt Wasiela, prezes MLUKS Spytko – Aleksander Bajorek, prezes małopolskiego OZPC Marek Gołąb oraz Anna Perkowska - główna księgowa PZPC, w obecności wiceburmistrza miasta i gminy Stanisława Żabińskiego i członków zarządu zakliczyńskiej sekcji podnoszenia ciężarów.



Spotkanie w Burmistrzówce. W środku - prezes PZPC Zygmunt Wasiela.

ZAKPOL

32-840 ZAKLICZYN, UL. GRABINA 6, tel./fax 014 665 34 84, 665 33 21

e-mail: spuzakpol@poczta.onet.pl

POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI, NIE ZAŚMIECAJ ŚRODOWISKA!

POSEGREGUJ ODPADY I PRZYWIEŹ JE DO NAS - BĘDZIESZ MIAŁ PORZĄDEK I JESZCZE ZAROBISZ!!!

SPU ZAKPOL prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH:

makulatura
folie, worki foliowe
butelki PET

szkło białe i kolorowe
odpady plastikowe
puszki aluminiowe

metale kolorowe
akumulatory
żłom stalowy

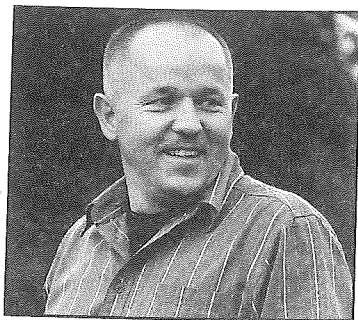
Skup czynny w dni powszednie w godz. 7.00-16.00, w soboty - 7.00-15.00

ZAPRASZAMY!

Przed sezonem

Dunajec Zakliczyn zajął trzecie miejsce w zakończonym sezonie rozgrywkowym ligi okręgowej 2006/2007. Niestety, miejsce to nie kwalifikuje drużynę do awansu, mimo rezygnacji Rylovii, która zajęła pierwsze miejsce w końcowej tabeli. W nadchodzącym sezonie zastąpi ją drużyna Metalu Tarnów, która tym samym uchroniła się od spadku do ligi okręgowej. Na osłode pozostaje nam zwycięstwo w klasyfikacji najlepszych strzelców **Macieja Motaka**, który w zeszłym sezonie zdobył 25 bramek. Nasz wyborowy snajper zagra w nowym sezonie będąc jeszcze w trakcie miesiąca miodowego po zawarciu związku małżeńskiego, mamy nadzieję, że ten szczególnie stan zdopinguje go do podtrzymania strzeleckiej passy.

Trzecie miejsce Dunajca, który o włos otarł się o upragniony awans, zasługuje na uznanie; drużyna grała efektywnie, strzelała sporo bramek, kibice mieli wiele frajdy oglądając swoich pupilów na boisku. V liga - jeszcze nie teraz, ale co się odwlecze...



Stanisław Juskiewicz – dobry duch zespołu.

Awans do klasy A LKS Pogórze Gwoździec to miła niespodzianka i wielka radość dla sympatyków drużyny. Zamiast awizowanego przez naszą gazetę rewanżu za derby pojedynków z jubilatami ze Stróż (obchodzącym w tym roku 60-lecie powstania, a występującym w klasie B), futbolistom z Gwoźdźca przyjdzie się zmierzyć w wielkich derbach z Jednością Paleśnica, grającej z powodzeniem w A-klasie. Czekamy niecierpliwie na to jesienne wydarzenie.

W nowym sezonie zagramy w obecnym składzie, do starszych kolegów dołączą z czasem **Krzysztof Karecki**, **Mariusz Potępa** i **Przemysław Franczyk**. Będziemy walczyć o utrzymanie w lidze, w A-klasie występują drużyny z większych miejscowości czy gmin, beniaminkowi zawsze jest trudniej. Awans to dla nas wielka radość, ale i duże zaskoczenie, bo odeszło z drużyny do wojska trzech podstawowych zawodników, mimo to poradziliśmy sobie, po dwóch latach w B-klasie tak szybko awansowaliśmy, to duży sukces – cieszy się prezes **Stanisław Juskiewicz**. – Chciałbym podziękować całemu zespołowi, a na szczególne wyróżnienie zasługują **Bartłomiej Gajda** – nasz najlepszy strzelec, bramkarz **Łukasz Koźma** i bracia **Suchanowie**.

Oprócz zmagania ligowych, zarząd i prezes Juskiewicz dbają o organizację drużyny i zaplecza. Dwa boiska wymagają konserwacji.

– Chcemy poprawić stan obiektu, będą prowadzone prace przy ogrodzeniu i na samym boisku. Planujemy remont szatni w budynku parafialnym. Jesteśmy przy-

gotowani do sezonu, mamy środki na sprzęt i dojazdy. Drużynę nadal trenuje **Jacek Krzyżak**. Mam nadzieję, że dołączy do naszej dwójki zespół ze Stróż, życzę drużynie Orła, by w roku jubileuszowym, w jesiennych rozgrywkach rozpoczęły marsz po awans. Jestem pełen podziwu dla wspaniałej historii tego zasłużonego klubu.

Rozgrywki już się rozpoczęły, pierwszy mecz Pogórze gra ze Strażakiem Mokrzyńska. Zapraszamy więc na boiska B i A-klasy oraz okręgowej z udziałem drużyny Dunajca, która – co ciekawe – w sierpniu nie zagra meczu na swoim stadionie w żadną niedzielę. (mn)



Kadra LKS Pogórze Gwoździec. Górny rząd od lewej: **Łukasz Koźma**, **Wojciech Michalik**, **Edward Smoleń**, **Dawid Suchan**, **Kamil Macheta**, **Szczepan Dudek**, **Łukasz Suchan**, trener **Jacek Krzyżak**. Dolny rząd od lewej: **Mariusz Potępa**, **Łukasz Cichy**, **Marek Krakowski**, **Mateusz Szela**, **Bartłomiej Gajda** i **Jarosław Wąs**.



Grupa PromAlliance
opisano już
Uwalniany możliwości I

**Biuro Rachunkowe
w telefonie
komórkowym**

Zamówienia
bezpłatnego okresu testowego
na poznanie działania biura

0609 247 999

**TABELA KOŃCOWA ROZGRYWEK KLASY OKRĘGOWEJ SENIORÓW
W SEZONIE MISTRZOWSKIM 2006/2007**

Pozycja	Nazwa klubu	Mecze	Punkty	Bramki +	Bramki -	Zwycięstwa	Remisy	Porażki
1	Rylovía Ryłowa	30	68	78	27	20	8	2
2	Wisła Grobla	30	64	74	32	19	7	4
3	Dunajec Zakliczyn	30	56	70	46	17	5	8
4	Dąbrowia Dąbrowa Tarnowska	30	53	50	30	14	11	5
5	Olimpia Wojnicz	30	48	58	53	14	6	10
6	Novi - Rzezawianka	30	45	56	52	14	3	13
7	Tarnovia Tarnów	30	44	48	42	12	8	10
8	Gosławia Gosławice	30	43	55	56	13	4	13
9	Olimpia Kały	30	41	50	54	12	5	13
10	Lukovia Lukowa	30	34	55	61	9	7	14
11	Radlovía Radłów	30	33	45	68	9	6	15
12	Ikar Odporyszów	30	32	42	73	9	5	16
13	Ciężkowianka Ciężkowice	30	31	41	51	8	7	15
14	Wietrzychowice	30	28	32	67	8	4	18
15	Skrzyszovia Skrzyszów	30	27	35	51	7	6	17
16	Piast Łapanów	30	26	43	69	8	2	20
	SUMA:	480	673	832	832	193	94	193

TABELA KOŃCOWA sezon 2006-2007, kl. „A”

L.p.	DRUŻYNA	GRY	PUNKTY	BRAMKI +/-	
1	ISKRA ŁĘKI	28	63	70	30
2	STRAŻAK MOKRZYSKA	28	57	67	34
3	JADOWNICZANKA JADOWNIKI	28	56	64	37
4	USZEW	28	53	72	47
5	DUNAJEC MIKOŁAJOWICE	28	53	67	40
6	IVA IWKOWA	28	51	79	44
7	VICTORIA PORĄBKA USZEWSKA	28	47	51	49
8	SOKÓŁ BORZĘCIN GÓRNY	28	46	61	49
9	TEMIDA ŻŁOTA	28	42	46	42
10	ARKADIA OLSZYNY	28	30	33	49
11	JEDNOŚĆ PALEŚNICA	28	28	48	58
12	SOKÓŁ MASZKIENICE	28	27	39	59
13	KŁOS ŁYSA GÓRA	28	24	41	87
14	KORONA NIEDZIELISKA	28	17	40	78
15	JASIEŃ	28	1	12	87
	RAZEM	210	595	790	790

Drużyna LKS JASIEŃ wycofana z rozgrywek

TABELA KOŃCOWA, kl. B, gr. II.

L.p.	DRUŻYNA	GRY	PUNKTY	BRAMKI +/-	
1	POGÓRZE GWOŹDZIEC	20	45	69	24
2	OKOCIM	20	43	50	19
3	ZRYW WIELKA WIEŚ	20	42	50	22
4	ORZEŁ STRÓŻE	20	39	55	26
5	LEWNIOWIANKA LEWNIOWA	20	37	59	41
6	PORĘBA SPYTKOWSKA	20	35	46	32
7	JASTRZĄB ŁONOWA	20	31	46	38
8	OLIMPIA KĄTY II	20	23	41	46
9	WULKAN BIESIADKI	20	11	23	62
10	TECZA GOSPRZYDOWA	20	9	23	87
11	KŁOS ŁYSA GÓRA II	20	4	14	79
	RAZEM	110	319	476	476

Drużyna LKS KŁOS ŁYSA GÓRA wycofana z rozgrywek

TERMINARZ ROZGRYWEK KLASY OKRĘGOWEJ, I RUNDA (JESIEŃ) SEZONU 2007/08

TERMIN	DATA	GOSPODARZE	GOŚCIE	GODZINA	WYNIK
I	11.08.07 S	TARNOVIA Tarnów	ISKRA Łęki	17.00	
	12.08.07 Niedziela	GOSŁAVIA Gosławice	OLIMPIA Kąty	11.00	
		RADŁOVIA Radłów	ISKRA Tarnów	17.00	
		NOVI/RZEZAWIANKA	DĄBROVIA Dąbrowa Tarn.	17.00	
		ŁUKOVIA Łukowa	IKAR Odporyszów	17.30	
		RYLOVIA Ryłowa	PAGEN Gnojnik	17.30	
		OLIMPIA Wojnicz	ŻUBR Gawłówek	17.30	
		UNIA Niedomice	DUNAJEC Zakliczyn	18.00	
II	15.08.07 Środa	OLIMPIA Kąty	DĄBROVIA	17.00	
		DUNAJEC	NOVI/RZEZAWIANKA	17.00	
		ŻUBR	UNIA	17.00	
		GOSŁAVIA	RADŁOVIA	17.00	
		ISKRA ŁĘKI	RYLOVIA	17.00	
		ŁUKOVIA	TARNOVIA	17.00	
		PAGEN	OLIMPIA WOJNICZ	17.30	
		ISKRA TARNÓW	IKAR	17.30	
III	18.08.07 S	TARNOVIA	ISKRA TARNÓW	17.00	
	19.08.07 Niedziela	ŁUKOVIA	RYLOVIA	17.30	
		RADŁOVIA	OLIMPIA KĄTY	17.00	
		OLIMPIA WOJNICZ	ISKRA ŁĘKI	17.00	
		NOVI/RZEZAWIANKA	ŻUBR	17.00	
		IKAR	GOSŁAVIA	17.30	
		UNIA	PAGEN	17.30	
		DĄBROVIA	DUNAJEC	17.30	
IV	25.08.07 S	ŻUBR	DĄBROVIA	17.00	
		ŁUKOVIA	OLIMPIA WOJNICZ	17.00	
		ISKRA TARNÓW	RYLOVIA	17.00	
		GOSŁAVIA	TARNOVIA	17.00	
	26.08.07 Niedziela	ISKRA ŁĘKI	UNIA	16.30	
		OLIMPIA KĄTY	DUNAJEC	17.00	
		PAGEN	NOVI/RZEZAWIANKA	17.00	
		RADŁOVIA	IKAR	17.00	
V	29.08.07 Środa	IKAR	OLIMPIA KĄTY	17.00	
		TARNOVIA	RADŁOVIA	17.00	
		RYLOVIA	GOSŁAVIA	17.00	
		OLIMPIA WOJNICZ	ISKRA TARNÓW	17.00	
		UNIA	ŁUKOVIA	17.00	
		NOVI/RZEZAWIANKA	ISKRA ŁĘKI	17.00	
		DĄBROVIA	PAGEN	17.00	
		DUNAJEC	ŻUBR	17.00	
VI	01.09.07 S	ŁUKOVIA	NOVI/RZEZAWIANKA	17.00	
		ISKRA TARNÓW	UNIA	17.00	
		GOSŁAVIA	OLIMPIA WOJNICZ	17.00	
	02.09.07 Niedziela	ISKRA ŁĘKI	DĄBROVIA	16.00	
		OLIMPIA KĄTY	ŻUBR	17.00	
		PAGEN	DUNAJEC	17.00	
		RADŁOVIA	RYLOVIA	17.00	
		IKAR	TARNOVIA	17.00	

VII	08.09.07 S	TARNOVIA	OLIMPIA KĄTY	16.30	
	09.09.07 Niedziela	DUNAJEC	ISKRA ŁĘKI	16.00	
		ŻUBR	PAGEN	16.00	
		RYLOVIA	IKAR	16.30	
		OLIMPIA WOJNICZ	RADŁOVIA	16.30	
		UNIA	GOSŁAVIA	16.30	
		NOVI/RZEWIANKA	ISKRA TARNÓW	16.30	
VIII	15.09.07 S	DABROVIA	ŁUKOVIA	16.30	
	16.09.07 Niedziela	TARNOVIA	RYLOVIA	11.00	
		GOSŁAVIA	NOVI/RZEWIANKA	16.00	
		ŁUKOVIA	DUNAJEC	11.00	
		OLIMPIA KĄTY	PAGEN	16.00	
		ISKRA ŁĘKI	ŻUBR	16.00	
		ISKRA TARNÓW	DABROVIA	16.00	
IX	22.09.07 S	RADŁOVIA	UNIA	16.00	
	23.09.07 Niedziela	IKAR	OLIMPIA WOJNICZ	16.00	
		DABROVIA	GOSŁAVIA	11.00	
		RYLOVIA	OLIMPIA KĄTY	16.00	
		OLIMPIA WOJNICZ	TARNOVIA	16.00	
		UNIA	IKAR	16.00	
		NOVI/RZEWIANKA	RADŁOVIA	16.00	
X	29.09.07 S	ŻUBR	ŁUKOVIA	16.00	
	30.09.07 Niedziela	PAGEN	ISKRA ŁĘKI	15.30	
		ISKRA TARNÓW	ŻUBR	15.30	
		RADŁOVIA	DABROVIA	15.30	
		IKAR	NOVI/RZEWIANKA	15.30	
		ISKRA ŁĘKI	ŁUKOVIA	14.00	
		UNIA	RYLOVIA	14.30	
XI	07.10.07 Niedziela	OLIMPIA WOJNICZ	OLIMPIA KĄTY	15.00	
		NOVI/RZEWIANKA	TARNOVIA	15.00	
		DABROVIA	IKAR	15.00	
		DUNAJEC	RADŁOVIA	15.00	
		ŻUBR	GOSŁAVIA	15.00	
		PAGEN	ISKRA TARNÓW	15.00	
	13.10.07 S	GOSŁAVIA	PAGEN	14.30	
XII	14.10.07 Niedziela	TARNOVIA	DABROVIA	14.30	
		OLIMPIA KĄTY	ŁUKOVIA	14.30	
		ISKRA TARNÓW	ISKRA ŁĘKI	14.30	
		RADŁOVIA	ŻUBR	14.30	
		IKAR	DUNAJEC	14.30	
		RYLOVIA	NOVI/RZEWIANKA	14.30	
		OLIMPIA WOJNICZ	UNIA	14.30	
XIII	21.10.07 Niedziela	ISKRA ŁĘKI	GOSŁAVIA	11.00	
		ŁUKOVIA	ISKRA TARNÓW	11.00	
		UNIA	OLIMPIA KĄTY	14.00	
		NOVI/RZEWIANKA	OLIMPIA WOJNICZ	14.00	
		DABROVIA	RYLOVIA	14.00	
		DUNAJEC	TARNOVIA	14.00	
		ŻUBR	IKAR	14.00	
XIV	27.10.07 S	PAGEN	RADŁOVIA	14.00	
	28.10.07 Niedziela	GOSŁAVIA	ŁUKOVIA	14.00	
		TARNOVIA	ŻUBR	14.00	
		OLIMPIA KĄTY	ISKRA TARNÓW	13.30	
		RADŁOVIA	ISKRA ŁĘKI	13.30	
		IKAR	PAGEN	13.30	
		RYLOVIA	DUNAJEC	13.30	
XV	04.11.07 Niedziela	OLIMPIA WOJNICZ	DABROVIA	13.30	
		UNIA	NOVI/RZEWIANKA	13.30	
		ŁUKOVIA	RADŁOVIA	11.00	
		NOVI/RZEWIANKA	OLIMPIA KĄTY	13.00	
		DABROVIA	UNIA	13.00	
		DUNAJEC	OLIMPIA WOJNICZ	13.00	
		ŻUBR	RYLOVIA	13.00	
		PAGEN	TARNOVIA	13.00	
		ISKRA ŁĘKI	IKAR	13.00	
		ISKRA TARNÓW	GOSŁAVIA	13.00	

Firma Usługowo-Handlowa
ASTORIA
Eugeniusz Mytnik
zaprasza do

RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ

Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
tel. 014-66-53-742, kom. 0880-74-60-61
czynnej w godz. 8.00-20.00

W ofercie:
mycie i woskowanie karoserii
oryginalnymi środkami firmy „Kärcher”;
mycie podwozia i silników;
odkurzanie, pranie tapicerki i wnętrz;
pranie i suszenie dywanów,
wykładzin dywanowych, chodników,
mebli tapicerowanych

Ceny promocyjne!

F.H.U.
„RAMIX” abc

Czesław Ramian
(014) 66 55 097 • (014) 66 55 197

ZAPRASZA

NA WIEJSKIE DOŻYŃKI W ZDONI

25 i 26 sierpnia 2007

PRYWATNY GABINET INTERNISTYCZNY

lek. med. internista Jacek Ściborowicz
ul. Malczewskiego 40, Zakliczyn n/D.

Czynny w dniach:

W pozostałe dni po wcześniejszym umówieniu
telefonicznym

Oferuje pacjentom :

- Porady lekarskie w chorobach przewlekłych oraz w nagłych przypadkach zarówno u dorosłych, jak i u dzieci
- Orzekanie o zdolności do prowadzenia pojazdów samochodowych przez kandydatów na kierowców niezbędnego do wydania Prawa Jazdy
- EKG z komputerową analizą zapisu
- Elektroniczne badanie ilości tkanki tłuszczowej oraz oznaczanie indeksu masy ciała BMI - badań niezbędnych w procesie odchudzania
- Badanie poziomu cukru i ciał ketonowych we krwi
- Badanie krwi w kierunku Helicobacter Pylori

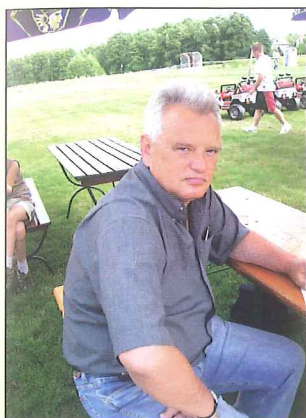


- Laseroterapia biostymulacyjna w schorzeniach narządu ruchu, neuralgiach chorobie zwyrodnieniowej stawów, w stanach pourazowych
- Laseroterapia kosmetyczna schorzeń dermatologicznych: trądzik, bliznowce, oparzenia, trudno gojące się rany
- Laseroterapia w schorzeniach prostaty: przerost gruczołu krokowego, stany zapalne prostaty
- Proste zabiegi chirurgiczne (opatrunki, szycie ran)
- Wizyty domowe z możliwością wykonania EKG na miejscu u pacjenta oraz laseroterapią w domu pacjenta - po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu

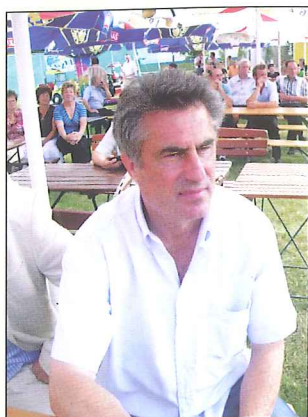
Telefon stacjonarny: 014 66 53 262
Telefon komórkowy: 605 560 009
adres e-mail: jaceksciborowicz@interia.pl

Zapraszamy również do odwiedzenia strony internetowej
Gabinetu Stomatologicznego lek. stom. Ewy Ściborowicz
- www.dentes.intarnet.pl

60 lat Ludowego Klubu Sportowego Orzeł Stróże



Zdzisław Kapka



Marek Kusto



U honorowani nestorzy klubu



Małżonki zasłużonych prezesów klubu



Jubileusz zaszczylił burmistrz miasta



Okazały tort dla Jubilat



Prezentacja MLUKS Spytka Zakliczyn

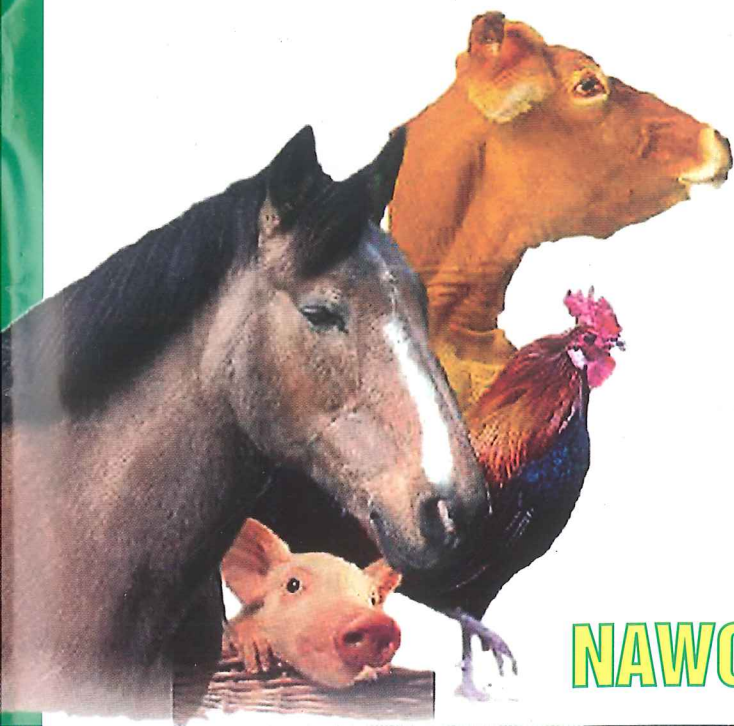
Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa

KRĘG-BUD

Grzegorz Kwiek

HURTOWNIA PASZ

Zakliczyn ul. Kamieniec
(obok Domu Towarowego)
tel. 014-66-52-156
kom. 0608-336-783



- KONCENTRATY
- MIESZANKI DLA TRZODY, DROBIU, BYDŁA, KRÓLIKÓW I IN.
- ŚRUTA SOJOWA I RZEPAKOWA
- FOLIE KISZONKARSKIE
- ARTYKUŁY ZOOTECHNICZNE
- KARMNIKI I POIDŁA
- WYSŁODKI BURACZANE

TRANSPORT

NAWOZY – ATRAKCYJNA CENA!

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

AGROTECH-G

Stanisław Gofron

Zakliczyn, Rynek 6, tel. 014 66 53 417

SKLEP OGRODNICZO-ROLNY

Pełny asortyment środków i narzędzi do pielęgnacji roślin:
nasiona, nawozy, ziemia kwiatowa, środki ochrony roślin,
narzędzia i meble ogrodowe, kosy spalinowe, pilarki do drewna i żywopłotu
funkcjonalne taczki ogrodowe, myjki ciśnieniowe,
kosiarki – elektryczne, spalinowe i samojezdne – regulacja i akcesoria

Dealer firmy Oleo-Mac

Serwis sprzętu ogrodniczego

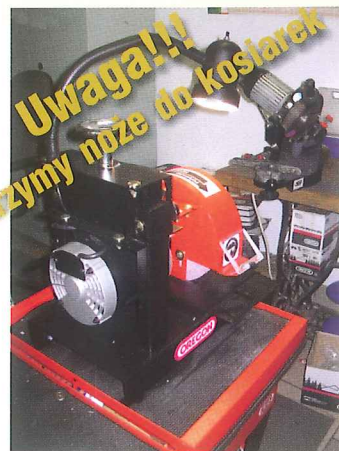
Zapraszamy do nowego pawilonu!

KWIACIARNIA „GARDENIA”

Zawsze świeże kwiaty, ozdobne rośliny doniczkowe, sztuczne,
gustowne i oryginalne kompozycje, bukiety,
wiązanki okolicznościowe – również na zamówienia telefoniczne

STOISKO MONOPOŁOWE

czynne pon.-sob. do godz. 22.00



Szeroki wybór, atrakcyjne ceny,
uprzejma i fachowa obsługa!

Zakład Kamieniarski

GRANIT

Wojciech Grzegorzczuk

32-840 Zakliczyn, ul. Mickiewicza 29 (obok kościoła parafialnego)

tel. 014-66-53-478, 0609-578-254

**NAGROBKI
GROBOWCE
REMONTY OBIEKTÓW
CMENTARNYCH**

**PARAPETY
SCHODY
BLATY KUCHENNE
BLATY ŁAZIENKOWE**

z granitu, marmuru, lastrika

**TERMINOWE, DOKŁADNE I SOLIDNE WYKONANIE
PRZYSTĘPNE CENY
MOŻLIWOŚĆ ROZŁOŻENIA NA RATY**

NA WYKONANE ROBOTY UDZIELAMY WIELOLETNIEJ GWARANCJI

ZAPRASZAMY!!!

OLSZAŃSKI

www.olszanski.com

biuro.olszanski.com.pl



Nasz adres:

Roztoka 40
32-831 Olszyny
woj. małopolskie

Zakres usług:

Wulkanizacja na zimno i gorąco
Montaż opon
Komputerowe wyważenie
Wymiana oleju
transport do 25 ton i 120 m²

Posiadamy w sprzedaży:

Opony (osobowe, dostawcze,
ciężarowe, rolnicze)
Felgi stalowe i aluminiowe
Oleje oraz akumulatory



Kontakt telefoniczny:

tel./fax: +48 14 66 53 340

tel. +48 14 66 53 740

tel. +48 14 67 89 627

mobile: +48 697 111 371

OPONY LETNIE W PROMOCJI!!!



www.legbud.pl
legbud@legbud.pl
tel. 014 67 90 900

bramy - garaże - ogrodzenia

"JAGIELLONKA"
ZAPRASZA



Organizacja:
WESEŁ, UROČYZYSTOŚCI RODZINNYCH, KONFERENCJI...

Właściciel: Wiesław Gieniatowski
Zakliczyn, ul. Jagiellońska, tel. 0 660 18 32 52

"POGÓRZANIN"



Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa - Kazimierz Starostka
32-840 Zakliczyn ul. Spokojna 13
tel./fax: 014 66-53-313; po godz. 17.00 - tel. 628-34-13



Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa

ZAKPOL

32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6
Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

Czesław Ramian
(014) 66 55 097
0 504 116 540
0 608 736 748

F.H.U. "RAMIX" abc
Usługi nie są wykonywane po świąteczku

USŁUGI TRANSPORTOWE

KRAJOWE I MIĘDZYNARODOWE

- transport towarowy
- transport osobowy
- przeprowadzki
- przysięgi
- wesela

SKLEPY SPOŻYWCZO

PRZEMYSŁOWE

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

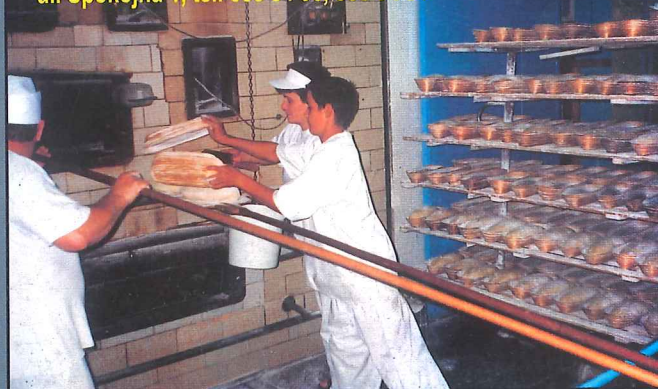
MAŁA GASTRONOMIA

CZYNNE CODZIENNIE 8.00 - 22.00



GS "SCH" ZAKLICZYN

ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91



Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (0600) 380 512



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

Punkt Kasowy Zakliczyn, ul. Malczewskiego 7
tel./fax 014 628 35 13, czynne: pn-pt 8-16, soboty 9-13



SKOK
"Jaworzno"
www.skokjaw.pl

Pożyczki - Lokaty - Ubezpieczenia